

Ks. MARIAN-ALFONS MYRCHA

**NIEŚWIADOMOŚĆ BEZPRAWNOŚCI A WINA
W KARNYM USTAWODAWSTWIE KANONICZNYM
I POLSKIM**

SPIS RZECZY.

Rozdział I.

Pojęcie i rodzaje nieświadomości prawnej

1. Uwagi ogólne.
2. Pojęcie.
3. Rodzaje.

Rozdział II.

Nieświadomość bezprawności a wina w prawie kanonicznym.

§ 1. Dawne prawo kanoniczne.

- A. Nieświadomość bezprawności a wina w dawnym prawie kanonicznym.
 1. Od początku chrześcijaństwa do Dekretu Gracjana.
 2. W okresie klasycznym prawa kanonicznego.
 - a) Dekret Gracjana.
 - b) Prawo Dekretałów.
- B. Nieświadomość przestępczości a wina w dawnym prawie kanonicznym.
- C. „Leges irritantes et inhabilitantes“.
- D. Nieświadomość bezprawności a wina w nauce kanonicznej.
- E. Wpływ nauki kanonicznej na Glosę do Corpus Iuris Civilis w kwestii niezajomości prawa (ignorantia iuris).

§ 2. Kodeks prawa kanonicznego.

- A. Dopuszczalność tłumaczenia się niezajomością prawa.
- B. Usprawiedliwienie z powodu niezajomości prawa.
 1. Nieświadomość bezprawności.
 2. Nieświadomość przestępczości.
 3. Wpływ niezajomości prawa na wymiar kar.
- C. „Leges irritantes et inhabilitantes“.

Rozdział III.

Nieświadomość bezprawności a wina w prawie polskim.

§ 1. Dawne prawo polskie.

§ 2. Obecne prawo polskie.

A. Nieświadomość bezprawności a wina w Kodeksie Karnym z 1932 roku.

1. Uwagi ogólne.
2. Zarzut sprzeczności między art. 14 § 1 i art. 20 § 2 K. K.
3. Zwolennicy teorii „ignorantia iuris criminalis excusat“.
4. Zwolennicy teorii „ignorantia iuris excusat“.
5. Zwolennicy teorii „ignorantia iuris nocet“.

B. Nieświadomość przestępczości a wina w prawie polskim.

C. Uwagi krytyczne.

D. Nieświadomość bezprawności a wina w Projekcie Kodeksu Karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1956 roku.

WYKAZ ŹRÓDEŁ i LITERATURY

I. ŹRÓDŁA.

PRAWO KANONICZNE.

- Codex iuris canonici, Romae 1917.
- Canones et decreta oecumenici concilii Tridentini, Vindobonae 1867.
- Codicis iuris canonici fontes, ed. P. Gasparii, Romae 1923—32.
- Corpus iuris canonici, ed. Fridberg², Lipsiae 1879—81.
- Corpus iuris civilis, ed. Gothofredus Dionisius cum notis, Francofurti ad Moenum 1688.
- Decretales pseudo-isidoranae, ed. Hinschius P., Lipsiae 1863.
- Fontes historiae ecclesiasticae medii aevi, ed. Silva Tarouca C., Romae 1930.
- Reginonis Abbatis Prumensis libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis, ed. Wasserschleben, Lipsiae 1840.
- Patrologiae latinae cursus completus series latina, Migne, Paris 1844—1865.
- Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio. ed. Mansi. t. 1—47. Paris—Leipzig 1901—1913, t. 48—59 Arnheim—Leipzig 1923—1927.

PRAWO POLSKIE.

- Dekrety P. K. W. N. i Rządu Tymczasowego od dnia 15. VIII. 1944 r. do dnia 1. XII. 1945 r., Biblioteka tekstów ustaw, Społ. Wyd. „Czytelnik“, 1945.
- Kodeks karny i prawo o wykroczeniach z 1932 roku z przepisami wprowadzającymi. Tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 571, 572, 573.

- Kodeks karny tymczasowo obowiązujący w Królestwie Polskim, Warszawa 1917. Wydanie urzędowe.
- Kodeks kar głównych i poprawczych, Warszawa 1847.
- Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego, Warszawa 1830.
- Statut Litewski, wydanie r. 1648.
- Projekt Kodeksu Karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające, Warszawa 1956. Wydawnictwo prawnicze.
- Volumen legum, t. I—VIII według wydania Pijarów 1732—1782, t. IX, wyd. Akad. Umiejętności 1889 (Prawa y Konstytucye y przywileje Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących, na walnych seymach koronnych od seymu Wislickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego seymu uchwalone. W drukarni JK. Mci y Rzeczypospolitey w Collegium Warszawskim Scholarum Piarum sumptem publicum przedrukowane).
- Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Karnej, Warszawa 1934, 1935, 1936, 1938.

II. L I T E R A T U R A.

PRAWO KANONICZNE.

- Abraham W., *Nowy kodeks prawa kanonicznego*, odbitka z „Polonia Sacra“, Nr 1, Kraków 1918.
- Aichner S., *Compendium Juris Ecclesiastici* (ed. III, Brixinae, 1870).
- Ballerini A., Palmieri D., *Opus Theologicum-morale*, Prati 1889.
- Barbosa Augustinus, *Opera omnia*, Lugduni 1638.
- Benedictus XIV, *De Synodo Dioecesana*, Romae, Salomoni, 1755.
- Berardi C. S., *Commentaria in Jus Ecclesiasticum universum*, tom IV, Venetiis 1789.
- Bernardus Papiensis, *Summa decretalium*, editio T. Lespeyres, Bernardi Papiensis Summa decretalium, Ratisbonae 1860.
- Berutti Christophorus, *Institutiones iuris canonici*, VI, De delictis et poenis, Taurini-Romae 1938.
- Blat A., O. P., *Commentarium Textus Codicis J. C.*, lib. V, De delictis et poenis, Romae 1924.
- Boeckhn Placidus, *Comentarium in ius canonicum universum*, Salisburgi 1735—1739.
- Bonacina M., *De censuris in genere*, *Opera omnia*, t. I, Lugduni 1627.
- Cappello F., S. J., *Tractatus Canonico-Moralis, De censuris iuxta Codicem J. C.*, Taurini-Romae 1925²; Taurini-Romae 1950¹.
- Caron P. G., *L'„ignorantia“ en droit canonique*, *Ephemerides Juris Canonici*, Romae 1946, nr 1—2, 5—56; nr 3—4, 201—223.
- Caviglioli I., *De censuris latae sententiae quae in Codice continentur commentarium*, Taurini 1919.
- Cerato P., *Censurae vigentes*, ed. 2, Patavii 1921.

- Chelodi I., *Jus poenale et Ordo Procedendi in Judiciis Criminalibus iuxta C. J. C.*, Tridentini 1920, ed. tertia, Tridentini 1933.
- Cipolini A., *De censuris latae sententiae iuxta C. J. C.*, Taurini 1925.
- Claeys-Bouuaert et G. Simenon, *Manuale juris canonici*, Gandae et Leodii 1931.
- Cocchi G., Congr. Miss., *Commentarium in C. J. C.*, Lib. V, De delictis et poenis, Taurinorum-Augustae 1925.
- Conte M. A. Coronata, O. M. Cap., *Jus Publicum Ecclesiasticum*, Marietti 1924.
- Institutiones iuris Canonici* vol. IV, De delictis et poenis, Taurini 1935.
- Crnica A., *Modificationes in tractatu de censuris per Codicem J. C. introductae*, S. Mauritii Agaunensis 1919.
- D'Annibale J., *Summula Theologiae moralis*⁵, t. I, Romae 1908. Tract. VI, De delictis, poenis et censuris, n. 295 ss.
- D'Angelo S., *Saggi su questioni giuridiche*, Torino 1928.
- De Luca M., *De delictis et poenis*, Romae 1898.
- De Meester A., *Juris canonici et juris canonico-civilis compendium* vol. III, Pars II, Brugis 1928.
- Dereux, *Étude critique sur l'adage „Nul n'est censé ignorer la loi“*, Revue trimestrelle du droit civil, 1907.
- Devoti Joannes, *Institutionum canonicarum libri IV*, Romae 1785.
- Durantis Gulielmus, *Speculum judiciale*, Frankfurt 1592.
- Eichmann E., *Das Strafrecht des Codex J. C.*, Paderborn 1920.
- Fagnanus Prosper, *Jus Canonicum seu commentaria absolutissima in quinque libros Decretalium*, Coloniae-Agripinae 1681—1682.
- Ferraris Lucius, *Prompta bibliotheca canonico-juridica, moralis etc.*, Romae 1885—1899, cum additionibus Januarii Becceroni.
- Gagliardi C., *Tractatus de delictis tam mentalibus quam actualibus*, Venetiis 1610.
- Genicot E., Salmans I., *Institutiones Theologiae moralis*, vol. II, Bruxellis 1922.
- Glossa Ordinaria Decretalium Gregorii IX circa a. 1263 a Bernardo Parmensi de Botona confecta.*
- Glossa Ordinaria in Sextum, circa a. 1304 a Joanne Andrea confecta.*
- Grabowski I., *Prawo kanoniczne*, Lwów 1927. wyd. 3, Warszawa 1948.
- Halban I., *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, Lwów 1929.
- Heiner Fr., *Die Kirlichen Zensuren*, Paderborn 1884.
- Hilarius a Sexten, *Tractatus de censuris ecclesiasticis*, Moguntiae 1898.
- Hinschius P., *System des katholischen Kirchenrechts: IV Band*, Berlin 1888, § 243 ss., p. 691 ss.; V Band 1895; VI Band, Abt. 1. Berlin 1897.

- Hollweck J., *Die kirlichen Strafgesetze*, Mainz 1899.
- Hostiensis (Henricus de Segusio), *Summa super titulis Decretalium*, „Summa aurea“, Lugduni 1568.
- Innocentius IV (Sinnibaldus Fliscus), *Apparatus in quinque libros Decretalium* (circa a. 1346), Venetiis 1570.
- Kahn L., *Le délit et la peine en droit canonique*, Nancy 1898.
- Katz E., *Grundriss des canonischen Strafrechts*, Berlin 1881.
- Kurczyński P., *De natura et observantia poenarum latae sententiae*, Lublin 1938.
- Latini I., *Juris criminalis philosophici summa lineamenta*, Romae, Marietti 1924.
- Laurentius J., *Institutiones iuris ecclesiastici*, Friburgi—Brisgoviae 1914.
- Lega M., *De delictis et poenis*², Romae 1910.
- Lottin O., *Le probleme de l'ignorance juris de Gratien a St. Thomas d'Aquin*, Recherche de Theologie ancienne et medievale, Louvain 1933, t. V.
- Maroto Ph., *Institutiones iuris canonici*, Matriti 1919.
- Merkelbach B., *Summa theologiae moralis*, tom III, Paris 1933.
- Michiels G., *De delictis et poenis*, vol. I, Lublin—Polonia 1934.
- Michiels G., *Normae Generales* J. C. Wyd. I, Lublin 1929; wyd. II, Paris—Romae 1949.
- Mueller E., *Ethik und Recht in der Lehre von der Verantwortlichkeit*, Regensburg 1932.
- Muenchen N., *Das canonische Gerichtsverfahren und Strafrecht*, 2 Bände, Köln 1874.
- Myrcha M. A., *Skutki nieznamomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, Collectanea Theologica, Varsaviae 1952, Fasc. 1—2, 115—163.
- Noldin H., *De poenis ecclesiasticis*, ed. 12, Codici J. C. adaptavit A. Schönger, Innsbruck 1921.
- Ojetti B., *Commentarium in Codicem Juris Canonici*, vol. I, Normae generales, Romae 1927.
- Ottaviani A., *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, vol. I, Romae 1925.
- Pellé P., *Le droit pénal l'Eglise*, Paris 1939.
- Pirhing Henricus, *Universum jus canonicum secundum titulos Decretalium distributum nova methodo explicatum*, Dilingae 1674-1678.
- Pistocchi M., *I Canoni penali del codice ecclesiastico esposti e commentati*, Torino—Roma 1925.
- Renard, *Le droit, la justice et la volonté*, Paris 1924.
- Roberti F., *De delictis et poenis*, Vol. I, Pars I (De delictis), Romae 1930.
- Reiffenstuel Anacletus, *Jus canonicum univrsum*, Frisingae 1700—1714; Parisiis 1864—1870.

- Romani Sylvius, *De ignorantia legis*, Acta Congressus iuridici internationalis, Romae 1937, vol. IV.
- S. Alphonsus, *Theologia moralis*, ed. nova, Romae 1905—1912.
- Naz R., *Ignorance*, Dictionnaire de droit canonique, Fascicule, XXIX, Paris 1953, 1255.
- Schiappoli D., *Diritto penale canonico*, Milano 1905.
- Schmalzgrueber Franciscus, *Jus ecclesiasticum universum*, Dillingae 1717—1727.
- Sipos S., *Enchiridion Juris canonici*, Pécs, wyd. IV, 1940.
- Sole J., *De delictis et poenis*, Romae 1920.
- Stocchiero G., *Diritto penale della Chiesa e dello Stato Italiano*, Vicenza 1932.
- Stremier L., *Traité des peins ecclesiastiques*, Nancy 1898.
- Suarez F., *Disputationes de censuris in communi, excommunicatione, suspensione et interdicto, itemque de irregularitate*. Venetiis 1606.
- Thesaurus Giraldi, *De poenis ecclesiasticis praxis absoluta et universalis*. Romae 1831.
- Torquebiau P., Naz R., Clercq C., Jombart E., *Traité de droit canonique*, Paris 1948.
- Toso A., *Ad Codicem Juris Canonici commentaria minora*, Liber I, Normae generales, Romae 1921.
- Vermersch A., Creusen I., *Epitome iuris canonici cum commentariis*, tom. III, ed. VI, Mechliniae—Romae 1946.
- Vidal P., *Jus canonicum auctore P. Wernz ad Codicis normam exactum*, tom. VII, Jus poenale Ecclesiasticum, ed. altera, Romae 1951.
- Wernz Fr., *Jus Decretalium*, tom VI, Jus poenale Ecclesiae Catholicae, Prati 1913.
- Tellez Gonzales, *Commentaria perpetua in singulos textus quinque librorum Decretalium Gregorii IX*, Lugduni 1715.
- Zeger Bernardus Van Espen, *Jus ecclesiasticum universum*, Coloniae-Agripinae 1715.
- Zech Fr., *De judiciis ecclesiasticis civilibus et criminalibus*, 1765—1766.
- Del Giudice, *Promulgazione e obbligatorietà della legge canonica*, Annuario della Università cattolica del sacro Cuore, Milano 1927.

PRAWO POLSKIE.

- Aker J., *Zagadnienie błędu na tle prawa karnego* (art. 14 i 20 k. k.). Gazeta Sądowa Warszawska Nr 15 z 1927 r.
- Allfeld A., *Die Bedeutung des Rechtsirrtums im Strafrecht*, Leipzig, 1904.
- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954.
- Bandtke, *Jus Polonicum*, 1839.
- Binding, *Die Normen und ihre Uebertretung*, 1 wyd. 1877, 2 wyd. 1918.

- Bzowski S., *O stosunku § 1 art. 14 do § 2 art. 20 k. k. z 1932 r.* Głos Sąd. Nr 10 z 1939 r.
- Canter, *Der Einfluss des Rechtsirrtums im Strafrecht*, 1917.
- Cybichowski I., *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1933.
- Degois, *Traité élémentaire de droit criminel*, Paris 1922.
- Dohna A., *Rechts und Irrtum*, Heidelberg 1925.
- Dworzak L., *Organizacja profilaktyki kryminalnej w Polsce w ramach systemu konstytucyjnego*, Przegląd więziennictwa polskiego, Nr 1 z 1939 r.
- Frank R., *Das Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, 1919.
- Garçon E., *Code pénale anoté*, Paris 1901—1906.
- Garraud R., *Traité théorique et pratique du droit pénal français*, Paris
- Gercenzon' A., Isajew M., Piontkowski A., Utiewski B., *Prawo karne*, część ogólna, Wydanie czwarte, przerobione, Przekład z rosyjskiego, Warszawa, 1952, Wydawnictwo Prawnicze.
- Gürtner — Freisler, *Das neue Strafrecht*, Berlin 1936.
- Gürtner, *Das kommende deutsche Strafrecht*, Berlin 1935.
- Glaser St., *Ignorantia iuris w prawie karnem*, 1931.
- Glaser St., *O mocy obowiązującej ustawy karnej pod względem czasu*, Lublin 1921.
- Glaser St., *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933.
- Glaser St., *Wpływ Kościoła na reformę prawa karnego*, Warszawa 1923.
- Glaser St., Mogilnicki A., *Kodeks karny, Komentarz*, Kraków 1934.
- Glaser St., *Normatywna nauka o winie*, Palestra R. XI, Nr 9—10.
- Handelsman M., *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908.
- Jamontt J., Rappaport E. St., *Kodeks karny, komentarz*, Warszawa 1932.
- Kenny C. S., *Esquisse du droit criminel anglais*, Paris 1921.
- Kutrzeba St., *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, Kraków 1907.
- Lemkin R., *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii*, Warszawa 1933.
- Liszt F., *Lehrbuch des Deutschen Strafrechts*, 1919.
- Makarewicz J., *Polskie prawo karne*, Lwów—Warszawa 1919.
- Makarewicz J., *Prawo karne*, Lwów—Warszawa 1924.
- Makarewicz J., *Powrotna fala*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, 1930 r., zeszyt IV.
- Makarewicz J., *Kodeks karny, komentarz*, wyd. 4, Lwów 1935, wyd. 5, Lwów 1938.
- Makarewicz J., *Błąd co do przestępności działania*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, zeszyt I, 1936.
- Makarewicz J., *Realizm w prawie karnym*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, 1933, zeszyt II.

- Makarewicz J., *Prawo karne i prawo obywatela*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, 1936, zeszyt II.
- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.
- Makowski W., *Prawo karne*. Część ogólna. Bez daty wydania.
- Makowski W., *Kodeks karny*. komentarz, wyd. 3, Warszawa 1937.
- Papierkowski Zdzisław, *Fikcja winy czy niezrozumienie sensu nowoczesnego prawa karnego*. Zagadnienia z dziedziny prawa karnego, Lublin 1948, 1—28.
- Pławski St., *Stosunek art. 14 do art. 20 § 2*. *Czasopismo Sędziowskie*, Nr 4 z 1935 r.
- Pławski St., *Nieświadomość przestępności a wina*, Lwów 1939.
- Pławski St., *O wykładnie art. 14 k. k.*, *Gazeta Sądowa Warszawska*, Nr 51 z 1936 r.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932.
- Rafacz J., *Zranienie w prawie mazowieckim późniejszego średniowiecza*, Lwów 1931.
- Sławiński St., *Prawo Karne*, Warszawa 1947.
- Sławiński St., *Błąd w świetle przepisów kodeksu karnego*, *Gazeta Sądowa Warszawska*, Nr 22 i 23 z r. 1934.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego*, wyd. 2, Kraków 1936.
- Stomma St., *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego*, Wilno 1938.
- Taubenschlag R., *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934.
- Till E., *Prawo cywilne austriackie*.
- Ugółownoje prawo*, Wydanie Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR, Moskwa 1948.
- Vidal-Magnol G., *Cours de droit criminel et de science pénitentiaire*, ed. 6, Paris 1921.
- Wolter Wł., *Zarys systemu prawa karnego*, Kraków 1933.
- Wolter Wł., *Prawo karne*, Warszawa 1948.
- Wolter Wł., *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924.
- Wolter Wł., *Nieświadomość bezprawności*, *Czasopismo prawnicze i ekonomiczne* 1933 r.

III. CZASOPISMA

- Acta Congressus iuridici internationalis — VII saeculo a Decretalibus Gregorii IX et XIV a Codice Iustiniano promulgatis*, Romae 12—17 Novembris 1934, Volumen IV, Romae 1937.
- Collectanea Theologica*, Varsaviae 1952.
- Czasopismo prawnicze i ekonomiczne* 1933.
- Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946.
- Gazeta Sądowa Warszawska*, Warszawa 1934, 1936, 1937.
- Głos Sądownictwa*, Warszawa 1934, 1937, 1938.
- Przegląd więziennictwa polskiego*, 1939.
- Ruch prawniczy ekonomiczny i socjologiczny*, Poznań, 1933, 1930, 1933, 1936.

Rozdział I.

Pojęcie i rodzaje nieświadomości prawnej.**1. Uwagi ogólne.**

Z pojęcia przestępstwa, podanego przez prawodawcę kościelnego w kan. 2195 § 1 i prawodawcę polskiego — w art. 1 k. k., wypływa, aby jakieś działanie, czy też zaniechanie mogło być sprawcy poczytane za przestępstwo, muszą zaistnieć dwa warunki: jeden przedmiotowy (materialny) — karna bezprawność czynu, drugi podmiotowy (formalny) — wina prawna po stronie sprawcy czynu¹. Przesłanką winy jest bezprawność czynu². „Jeżeli czyn nie jest prawu przeciwny (czyn zgodny z prawem) bezprzedmiotowe jest zagadnienie winy w znaczeniu prawnym, chociażby czyn z innego punktu widzenia (np. etyki) wywoływał zastrzeżenia“³. Wina po stronie sprawcy zachodzi wówczas, gdy sprawca chce wywołać bezprawność czynu, lub gdy możliwość wywołania skutku bezprawnego przewiduje i na to się godzi. (kan. 2200 § 1, art. 14 § 1 k. k.), ewentualnie, gdy możliwość skutku bezprawnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, jak i wtedy, gdy skutku bezprawnego lub bezprawności działania nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć (kan. 2203 § 1, art. 14 § 2 k. k.). Krótko mówiąc sprawca musi mieć wolę popełnienia przestępstwa, czyli chcieć popełnić przestępstwo; żeby coś chcieć, trzeba wiedzieć czego się chce w myśl zasady: „nil volitum nisi praecognitum“. Aby móc „chcieć“ lub „godzić“ się na coś trzeba wiedzieć czego się chce lub czego ma dotyczyć zgoda, trzeba mieć wyobrażenie tego co ma się stać⁴. Z tego wynika, że do przyjęcia winy umyślnej koniecznym jest istnienie zamiaru (dolus) obok innych składników umyślnego zawinienia.

¹ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, I, 57, 58; Roberti, *De delictis et poenis*, I, 53—55; Śliwiński, *Prawo karne*, 63—70; Wolter, *Prawo karne*, 60—69.

² Por. S. N. Nr 242/34.

³ Śliwiński, *Prawo karne*, 209.

⁴ Śliwiński, 232, 233.

Zamiar (dolus) oznacza więc umyślność i zachodzi wówczas, gdy sprawca świadomie i z wolą wypełnia istotę przestępstwa (art. 14 § 1, kan 2200 § 1). Zamiar nie jest jeszcze sam przez się winą umyślną. Jest tylko jednym z podstawowych składników winy umyślnej. Obok niego po stronie sprawcy musi zaistnieć odpowiedni wiek, poczytalność oraz nie mogą zachodzić okoliczności wyłączające winę⁵.

Podstawą zamiaru, jak już wyżej było powiedziane, jest świadomość (wyobrażenie, przewidywanie) pewnego stanu rzeczy i wola lub zgoda, zmierzająca ku wywołaniu przewidywanego stanu rzeczy. Podstawą więc zamiaru jest element intelektualny i element emocjonalny (wola)⁶. Element intelektualny obejmować będzie wyobrażenie pewnego stanu rzeczy i rozumienie jego znaczenia. Dziedzina intelektualna (świadomość, przewidywanie) musi być objęta dziedziną emocjonalną (wola, zgoda). Sprawca musi mieć świadomość w dwóch kierunkach: 1. musi wiedzieć że dane działanie czy też zaniechanie jest niezgodne z prawem, a więc bezprawne; winien więc znać normę prawną. 2. musi wiedzieć, że on rzeczywiście przedsięwzięje takie działanie, lub dopuszcza się takiego niezgodnego z prawem zaniechania. Co do pierwszego kierunku zdarzyć się może, iż w dziedzinie intelektualnej sprawcy może zaistnieć stan nieświadomości co do istnienia odnośnego zakazu lub nakazu (*ignorantia iuris*) lub sprawca może błędzić, co do strony normatywnej, uważając swój czyn za prawnie dozwolony lub za nieprzestępny (*error iuris*); może sprawca błędzić także i w dziedzinie normy etycznej uważając swój czyn za uczciwy, zgodny z etyką. Co do drugiego, może zajść nieznanomość stosunków faktycznych (*ignorantia facti*); sprawca może mieć mylne wyobrażenie o pewnym stanie faktycznym (*error facti*)⁷. Błąd prawny będzie miał miejsce, gdy sprawca przywłaszcza sobie cudzą rzecz w błędnym przekonaniu, że

⁵ Śliwiński, 231.

⁶ Śliwiński, 233.

Śliwiński, 233; Makarewicz, *Prawo karne*, 1924, 133; Michiels, *De delictis et poenis*, I, 102; Glaser, *Polskie prawo karne*, 180; Wolter, *Prawo karne*, 302 sq; Lega, *De delictis et poenis*, 41, 42.

jest spadkobiercą, nie uświadamiając sobie przepisu prawnego, według którego testament należy uznać za nieważny (błąd co do prawa cywilnego). Błąd faktyczny zachodzi, gdy sprawca niszczy cudzą rzecz w przekonaniu, że niszczy rzecz własną.

Powstaje pytanie, jakie okoliczności normatywne i faktyczne muszą być objęte świadomością (dziedziną intelektualną); a następnie zgodą (wolą) przy przestępstwach umyślnych. Innymi słowy, jakie okoliczności normatywne względnie faktyczne obejmować musi zamiar?

Z punktu widzenia moralnego (*in foro interno*) sprawca musi mieć świadomość i obejmować wolą (zgodą) zarówno stronę normatywną jak i faktyczną czynu. Sprawca musi wiedzieć, że dane działanie lub zaniechanie jest zakazane (bezprawne) oraz, że rzeczywiście przedsięwzięje takie bezprawne działanie czy zaniechanie. Religia katolicka stoi na stanowisku subiektywizmu i domaga się, by sprawca zdawał sobie sprawę z faktu, iż to co czyni jest niezgodne z prawem moralnym, a więc jest grzechem.

Z punktu widzenia prawa można na to pytanie dać różne odpowiedzi. Jeśli chodzi o stronę normatywną można żądać, by sprawca obejmował świadomością nie tylko bezprawność, ale i przestępczość czynu. To znaczy, by sprawca zdawał sobie sprawę nie tylko z normy prawnej (ustawy), ale także i kary, dołączonej do tej ustawy przez prawodawcę. Sprawca musi wiedzieć, iż dane działanie, czy zaniechanie jest nie tylko bezprawne, ale nadto jest zagrożone karą kryminalną. W wypadku więc, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z tego, że czyn jego jest bezprawny, ale nie wie, że jest czynem karalnym (należącym do dziedziny prawa karnego) odpada wina umyślna (zamiar). Ten kierunek wyraża się w zasadzie: „*error iuris, etiamsi criminalis, non nocet*“.

Inne rozwiązanie, to żądanie, by sprawca wiedział, że czyn jego jest bezprawny; nie żąda się natomiast, by sprawca świadomością obejmował przestępczość swego czynu (karalność). Sprawca świadomością ma obejmować tylko bezprawność czynu. Nieświadomość kary nie znosi odpowiedzialności sprawcy. W świetle tego rozwiązania podlega karze sprawca, który zda-

je sobie sprawę, iż czyn jego jest w kolizji z prawem cywilnym, chociaż nie wie, że za taki czyn grozi jednocześnie odpowiedzialność karna. Nieświadomość czy też błąd co do przepisu prawa karnego są pozbawione znaczenia. Usprawiedliwia nieświadomość czy też błąd z innej dziedziny prawa, np. prawa cywilnego. Rozwiązanie to ujęte jest w zasadę: *error iuris non criminalis exculpat; error iuris criminalis nocet*⁸.

Rozwiązanie trzecie ujęte w zasadę: „*error iuris semper nocet*“. W świetle tego rozwiązania nieświadomość, czy błąd, co do normy prawnej jakiegokolwiek rodzaju (karnej, cywilnej) nigdy nie wyłącza winy, w szczególności zamiaru. Sprawca według tej zasady ma obejmować świadomością tylko faktyczną stronę przestępstwa; nie koniecznym natomiast jest, by zdawał sobie sprawę z normy prawnej⁸.

Rozwiązanie czwarte, proponowane przez Śliwińskiego, na tle przepisów polskiego kodeksu karnego. W myśl tej teorii sprawca świadomością ma objąć normę etyczną; nie koniecznym natomiast jest objęcie świadomością normy prawnej. Sprawca ma zdawać sobie sprawę, że czyn jego jest społecznie szkodliwy, nieuczciwy, przeciwny dobrym obyczajom; sprawca świadomością winien objąć społeczną szkodliwość czynu lub jego nieuczciwość. W wypadku więc, gdy sprawca nie zdaje sobie sprawy z tego, że czyn jego jest społecznie szkodliwy, odpada zamiar, przeciwnie natomiast, gdy sprawca uświadamia sobie społeczną szkodliwość czynu, a błądzi tylko co do normy prawnej, ewentualnie jej sobie nie uświadamia, zachodzi wina umyślna⁹.

Jakie rozwiązanie przyjmuje Kodeks prawa kanonicznego, a jakie Polski Kodeks Karny? Zanim odpowiemy na to pytanie, uprzednio musimy zapoznać się z pojęciem nieświadomości (*ignorantia*) oraz błędu (*error*), jak też ich podziałem, który ma zastosowanie, bądź to w Kodeksie prawa kanonicznego, bądź to w Polskim Kodeksie Karnym.

⁸ Śliwiński, 238, 239.

⁹ Śliwiński, 239, 250—254.

2. Pojęcie nieświadomości i błędu.

Nieświadomość (ignorantia), nieznanomość — jest to brak wiadomości o jakiejś rzeczy¹⁰. Jeżeli nieświadomość dotyczy przedmiotu, którego ktoś nie był obowiązany znać, wówczas mówimy o zwykłym braku wiedzy (nescientia). Jeżeli natomiast odnosi się do przedmiotu, który ktoś obowiązany był znać, wówczas mamy do czynienia z nieświadomością (z nieznanomością) w ścisłym tego słowa znaczeniu¹¹. Nieświadomość (nieznajomość) przedstawia się jako negatywny stan umysłu u sprawcy. Od nieświadomości należy odróżnić błąd (error).

Błąd (error) jest to fałszywy sąd o rzeczy¹². Jest to niezgodność wyobrażenia z rzeczywistością¹³. Błąd w przeciwieństwie do nieświadomości stanowi pozytywny stan umysłu i już z tej racji, wielce różni się od nieświadomości. W praktyce bywa jednak często utożsamiany z nieświadomością¹⁴. Metafizycznie rzecz biorąc zachodzi kolosalna różnica między nieświadomością a błędem, aczkolwiek błąd kryje w sobie nieświadomość; gdyby bowiem miał ktoś dokładne wiadomości o pewnym stanie rzeczy, nie błędziłby, a ponieważ nie jest świadom rzeczywistego stanu rzeczy, dlatego błędzi, dlatego ma wyobrażenie niezgodne z rzeczywistością. Mimo jednak tego, iż w błędzie

¹⁰ „Ignorantia est carentia cognitionis alicuius rei“, Roberti, *De delictis et poenis*, I, 105, n. 76; „Ignorantia definiri solet carentia scientiae in subiecto ceteroquin capaci“, Michiels, *De delictis et poenis*, I, 180. Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 442; Mangenot, *Dict. de Théol. cath.*, v. Ignorance, col. 731—740. Bouquoilon *Theol. mor. fundam.*, n. 164; Lega, *De delictis et poenis*, 57, n. 42: „Ignorantia est carentia notitiae de aliqua re“; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 30, n. 21.

¹¹ Michiels, *De delictis et poenis*, I, 181.

¹² „Error est falsa notio rei“, Roberti. 105, n. 76; Por. Michiels, *De delictis* I, 181: „Error, idest ille status animi positivus, in quo non habetur merus cuiuscumque notitiae defectus, ut in ignorantia strictè intellecta, sed habetur notitia falsa, verae rei naturae non constanea“.

¹⁴ Glaser, *Polskie prawo karne*, 180; Wolter, *Prawo karne*, 229.

¹⁴ Lega, *De delictis et poenis*, 57, n. 42; Roberti, *De delict.*, 105, n. 76.

mieści się nieświadomość, metafizycznie różnią się one między sobą. Z tej racji w metafizyce mówi się oddzielnie o błędzie i oddzielnie o nieświadomości oraz odrębne stosuje się do nich zasady.

Z punktu widzenia prawa nieświadomość i błąd (*ignorantia et error*), o ile są przyczynami czynów ludzkich, podlegają tym samym zasadom, są traktowane na równi¹⁵. Różnica więc pomiędzy nieświadomością (*ignorantia*) a błędem (*error*), z punktu widzenia wpływu, jaki obydwaj te stany mogą mieć na odpowiedzialność sprawcy czynu przestępczego, nie ma znaczenia¹⁶. Jasno to wyrażało prawo kanoniczne przedkodyksove¹⁷, a obecnie podkreśla to samo prawodawca kościelny w kan. 2202 § 3, ujmując w słowach: „*Que de ignorantia statuuntur, valent quoque de inadvertentia et errore*“. Podobnie rzecz się ma i w Polskim Kodeksie Karnym. W art. 20 § 1 mówi prawodawca o błędzie, który zachodzi wówczas, jeżeli wyobrażenie, jakie mamy o czymkolwiek, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, a w § 2 tegoż artykułu o nieświadomości, polegającej na braku wszelkiego wyobrażenia¹⁸.

Na skutek jednakowego traktowania nieświadomości i błędu w prawie karnym, niekórzy autorzy, jak Glaser¹⁹, Wolter²⁰, mówią tylko o błędzie, któremu nadają szerokie znaczenie, zaliczając do błędu także i nieświadomość. I tak, według tych autorów, błąd w znaczeniu szerszym, to nieświadomość — brak wyobrażenia o rzeczywistości; nieznajomość okoliczności, o którą chodzi. Błąd w ścisłym słowa znaczeniu, to niezgodność wyobrażenia z rzeczywistością; a więc mylne wyobraże-

¹⁵ Michiels, *De delict.*, 181; Roberti, n. 76. Lega, 60; Latini, *Juris criminalis philosophici summa lineamenta*, 115; Wernz, VI, 30, n. 21, dop. 71.

¹⁶ Makowski, *Kodeks karny*, 82.

¹⁷ c. 2, C. XV, q. 1; c. 3, 4, C. XXII, q. 2; c. 23, C. XXII, q. 4; c. 4, X, V, 39; Por. Suarez, *De censuris*, Disp. IV, sect. 8, n. 5; Lugo, *De justitia et jure*, VII, 43; Thesaurus-Giraldi, *De poenis ecclesiasticis seu canonicis*, Romae 1634, Pars I, cap. 15; Lega, 66, n. 42, ad 7.

¹⁸ Por. Makowski, *Kodeks karny*, 82.

¹⁹ Glaser, *Polskie prawo karne*, 180.

²⁰ Wolter, *Prawo karne*, 229.

nie²¹. Kanoniści nie łączą tych dwóch pojęć. Oddzielnie mówią o błędzie i oddzielnie o nieświadomości, zaznaczając, że w prawie karnym do obu tych stanów odnoszą się te same zasady²².

Prawodawca kościelny, poza pojęciem nieświadomości i błędu wprowadza jeszcze pojęcie nieuwagi do Kodeksu prawa kan., stawiając ją na równi z nieświadomością i błędem, jeśli chodzi o skutki odpowiedzialności w prawie karnym (kan. 2202 § 3). *Nieuwaga* (inadvertentia) jest stanem przejściowym; polega na chwilowym nieuświadomieniu sobie na skutek zapomnienia, czy jakiejś dystrakcji rzeczywistego stanu rzeczy, który, ogólnie rzecz biorąc, znamy. Prawodawca polski ogranicza się do pojęcia błędu i nieświadomości, pomija natomiast pojęcie nieuwagi (inadvertentia).

3. Rodzaje nieświadomości i błędu.

„Rzeczywistość, o której sprawca ma wyobrażenie fałszywe (błąd), lub wyobrażenia w ogóle nie ma (nieświadomość) może być rozmaita. Mogą tu wchodzić w grę zarówno rzeczy należące do świata fizycznego, spostrzegane zmysłami, jak stosunki pomiędzy rzeczami lub ludźmi, jak wreszcie wnioski i sądy. Tak więc można nie mieć wyobrażenia lub można mieć wyobrażenie fałszywe o istnieniu przedmiotu, o jego właściwościach fizycznych lub prawnych podejmowanego działania,

²¹ Wolter, 222, dwupostaciowość błędu przyjmuje biorąc za punkt wyjścia rzeczywistość: „Mówimy o „nieświadomości“ (błąd w znaczeniu szerszym), jeśli rzeczywistość nie posiada odpowiednika w świadomości sprawcy, zaś o „błędym wyobrażeniu“ czy „urojeniu“ (błąd w ścisłym tego słowa znaczeniu), jeśli w świadomości sprawcy jest więcej niż w rzeczywistości czyli świadomość, nie ma pokrycia w rzeczywistości“. Trzeba tu zaznaczyć że określenie, podane przez Woltera, nie jest ścisłe, bowiem świadomość sprawcy może będzie miała pokrycia z rzeczywistością nie tylko wtedy, gdy w świadomości sprawcy jest więcej, niż w rzeczywistości, ale także, gdy w świadomości sprawcy będzie mniej, niż w rzeczywistości.

²² Por. Wernz, VI, 30, n. 21; Michiels, 180, 181; Latini, 115; Roberti, 105.

o prawdopodobieństwie skutków itp.“²³. Z punktu widzenia prawa karnego mogą w grę wchodzić tylko takie rzeczy lub właściwości, albo stosunki, które mają istotne znaczenie dla konstrukcji przestępstwa. Ponieważ w przestępstwie rozróżniamy stronę faktyczną i prawną, stąd mylne wyobrażenie sprawcy lub brak wyobrażenia, innymi słowy błąd, albo nieświadomość, może dotyczyć faktu, albo prawa. Z tej też racji, ze względu na przedmiot rozróżniamy błąd prawny (nieświadomość prawa), błąd faktyczny (nieświadomość faktyczna).

a) *Nieświadomość prawa (nieznajomość prawa), błąd prawny*, zachodzi wówczas, gdy sprawca nie posiada wyobrażenia lub posiada fałszywe wyobrażenie o istnieniu lub rozciągłości (zakresie) prawa, któremu podlega czyn przez niego dokonany. Innymi słowy, kiedy sprawca nie ma świadomości, lub błędnie wyobraża sobie, że czyn przez niego dokonany czy też zaniechany nie jest zabroniony przez prawo, czyli sprawca nie zdaje sobie sprawy z bezprawności działania, czy też zaniechania. Jest to *nieświadomość, czy też błąd, w ścisłym słowa znaczeniu*. W szerszym słowa znaczeniu *błąd prawny, czy też nieświadomość prawa* jest wówczas, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z istnienia prawa, błędnie jednak przypuszcza, iż czynność, którą on wykonywa nie podlega przepisom danego prawa, czyli, gdy sprawca nie zdaje sobie sprawy z rozciągłości (zakresu) prawa²⁴. Ten ostatni wypadek niektórzy z dawnych kanonistów, jak Suarez²⁵, zaliczali do błędu faktycznego, czy też nieświadomości faktycznej. Przeciw temu pogładowi wystąpił Hollweck²⁶ oraz Lega²⁷, a z nowszych Michiels²⁸,

²³ Makowski, *Kodeks karny*, 82, 83.

²⁴ Michiels, *De delictis*. 181. Roberti 105, 106. Por. Makarewicz, *Błąd co do przestępności działania*, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 1936, t. 1, 33—46.

²⁵ Suarez, *De legibus*, l. V, c. 12, n. 1.
dop. 4.

²⁶ Hollweck, *Die Kirchlichen Strafgesetze*, Mainz 1899, § 17, dop. 4.

²⁷ Lega, *De delictis et poenis*, 59, n. 42, dop. 2.

²⁸ Michiels, *De delictis et poenis*, 181, dop. 2; Michiels, *Normae generales*, I, 442, 443;

stwierdzając, iż w tym wypadku sprawca mniemając błędnie (fałszywie), iż czyn przez niego dokonany nie mieści się w ramach prawa, czyli nie podlega prawu, tym samym błędzi co do treści samego prawa (zakresu prawa). Jest to tak zwany błąd subsumpcyjny, który polega na błędnej ocenie prawnej stanu faktycznego. Tego rodzaju błąd przewiduje prawodawca polski w art. 20 § 2, a Śliwiński²⁹ zalicza go do błędu prawnego³⁰.

Do błędu prawnego, nieświadomości prawnej, zaliczyć należy błąd lub *nieświadomość przestępczości (ignorantia vel error poenae)*. *Nieświadomość przestępczości*, błąd co do przestępczości, zachodzi wówczas, gdy sprawca nie zdaje sobie sprawy, lub ma niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy wyobrażenie o sankcji karnej, natomiast świadom jest samego prawa nakazującego lub wzbraniającego. Innymi słowy, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z bezprawności swego czynu, natomiast nie uświadamia sobie, ewentualnie błędzi, co do przestępczości czynu³¹.

W źródłach prawa kanonicznego przedkodeksowego nieświadomości faktycznej (*ignorantia facti*) przeciwstawiano nieświadomość prawa w szerszym znaczeniu (*ignorantia iuris*), która to nieświadomość prawa (*ignorantia iuris*) obejmowała nieświadomość bezprawności (*ignorantia legis*) i nieświadomość przestępczości (*ignorantia poenae*). Na tej podstawie komentatorowie przedkodeksowego prawa kanonicznego nieświadomość przestępczości (*ignorantia poenae*) uważają za jedną z postaci nieświadomości prawa³² (*ignorantia iuris*). Niektórzy natomiast przeciwnie, nieświadomość przestępczości zaliczali do nieświadomości faktycznej (*ignorantia facti*)³³.

²⁹ Śliwiński, *Prawo karne*, 243.

³⁰ Glaser, *Ignorantia iuris w prawie karnym*, 2, Błąd subsumpcyjny przeciwstawia błędowi prawnemu w ściślejszym znaczeniu i określa go, „jako mylne nieprzyjęcie pewnej cechy należącej do istoty czynu, albo też okoliczności podwyższającej karalność“; w odróżnieniu od błędu prawnego, taki błąd ma wykluczać zły zamiar.

³¹ Michiels, *De delictis et poenis*, 181; Roberti, 106.

³² Lega, *De delictis et poenis*, 59; Wernz, *Jus Decretarium*, VI, 30.

³³ Michiels, *Normae Generales C. J. C. I*, 443; Noldin, *De principiis*, n. 49; Vermeersch, *Theol. moral.*, I, n. 56 ad 2.

Obecnie prawodawca kościelny odstępuje od formuły ogólnej „ignorantia iuris“, a w miejsce jej wprowadza „ignorantia legis“ — nieświadomość bezprawności oraz „ignorantia poenae“ — nieświadomość przestępczości i mówi o nich oddzielnie, jako o dwóch rodzajach, istotnie między sobą różniących się i powodujących różne skutki prawne. Widać to jasno z kan. 16 § 2 oraz kan. 2202 § 1 i § 2, jak też i kan. 2229 § 1 i § 3, n. 1.

Prawodawca polski natomiast nie wspomina o nieświadomości przestępczości. Mówi wyraźnie tylko o nieświadomości bezprawności (art. 20 § 2) ³⁴.

Nieświadomość faktyczna, błąd faktyczny (ignorantia vel error facti), zachodzi wówczas, gdy sprawca ma mylne wyobrażenie o pewnym stanie faktycznym ³⁵. Innymi słowy, gdy sprawca popełniając czyn przestępczy nie jest świadom ziszczenia się jednego, czy też więcej elementów, wymaganych przez ustawę do zaistnienia przestępstwa ³⁶. Do nieświadomości faktycznej w szerszym znaczeniu można odnieść nieprzewidzenie powstania skutków bezprawnych, będących wynikiem winy nieumyślnej, o których jest mowa w kan. 2203 § 1 ³⁷.

b) Ze względu na podmiot rozróżniamy *nieświadomość*

³⁴ Śliwiński, 245.

³⁵ Śliwiński, 233; Michiels, *De delictis et poenis*, 182; Roberti, 106; Latini, 115; Glaser, *Polskie prawo karne*, 180: Przez błąd faktyczny rozumie się błąd co do zgodności zachowania się względnie postąpienia z ustawową istotą czynu. Por. Glaser, *Ignorantia iuris*, 2: „Tego rodzaju błąd pochodzi może albo znów z błędu faktycznego, A zabija B w mniemaniu, że zabija zwierzę, albo z błędu prawnego, A zabiera rzecz B, którą uważa za własną wskutek błędu co do tytułu prawa własności; Makowski, *Prawo karne*, 271, n. 76; Makarewicz, *Prawo karne*, 1924, 137.

³⁶ Por. S. Thomas, *De malo*, q. III. a. 8; Michiels, *Normae Generales*, I. 444.

³⁷ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 82; Nieświadomość faktyczna może dotyczyć czynu własnego lub też obcego. Czyn obcy w myśl kan. 2197 może być tajny (occultum), publiczny (publicum) notoryczny i to „sive noterietate iuris“, jeśli co do niego zapadł wyrok prawomocny (kan. 1902), albo został przyznany sądownie zgodnie z kan. 1750, bądź „noterietate facti“, jeśli publicznie znany jest i w takich okolicznościach został dokonany, że w żaden sposób nie da się ukryć.

(błąd) *niepokonalną* (*invicibilis*) oraz *nieświadomość usuwalną* (*vincibilis*). Nieświadomość niepokonalna (*nieusuwalna*) jest dwójakiego rodzaju: fizyczna i moralna. *Fizyczna* zachodzi wówczas, gdy w żaden sposób fizyczny nie da się jej usunąć. *Moralna* — gdy możemy się jej pozbyć przy nadzwyczajnej staranności moralnej. Nieświadomość, czy też błąd usuwalny (*vincibilis*) występuje w tym wypadku, gdy się jej pozbyć możemy przy zastosowaniu zwykłej staranności ³⁸.

Nieświadomość niepokonalna (*invicibilis*), czy też błąd niepokonalny, zawsze jest *niezawiniona* (*inculpabilis*). *Nieświadomość usuwalna* (*vincibilis*) może być *zawiniona* lub *niezawiniona*, zależnie od tego, czy do jej usunięcia użyta była jakaś staranność, czy też nie. Nieświadomość usuwalna *zawiniona*, (*ignorantia vincibilis culpabilis*) może być w małym stopniu *zawiniona* (*leviter culpabilis*) lub w dużym stopniu *zawiniona* (*graviter culpabilis*). Nieświadomość w dużym stopniu *zawiniona* jest „*simpliciter talis*“ kiedy do jej usunięcia użyta była pewna staranność, niedostateczna jednak ze względu, czy to na przedmiot, czy też na konkretne okoliczności, wymagające większej staranności; „*crassa vel supina*“ — kiedy z lenistwa żadna, bądź też niedostateczna staranność była zastosowana do jej pozbycia; „*affectata*“ — gdy ktoś specjalnie dąży do utrzymania się w stanie nieświadomości, celem łatwiejszego przekroczenia prawa ³⁹. Z tego wynika, że źródłem nieświadomości usuwalnej może być zły zamiar (wina umyślna) lub wina nieumyślna. Ze złego zamiaru pochodzi „*affectata*“, pozostałe rodzaje z winy nieumyślnej ⁴⁰.

Wyżej wyszczególniony podział nieświadomości ma doniosłe znaczenie w prawie kanoniczym, jak to niżej zobaczymy, jednakże stosowanie go w praktyce napotyka na duże trudności.

Nie łatwo bowiem w praktyce określić jaki zachodzi stopień nieświadomości w dużym stopniu *zawinionej*. Z tej racji,

³⁸ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 182; Michiels, *Normae generales* I, 444, 445; Roberti, 106; Lega, 58, 59.

³⁹ Por. Wernz, VI, 31. dop. 79; Michiels, *De delictis et poenis*, 182, Michiels, *Normae generales* I, 444, 445, 446;

⁴⁰ Por. Roberti, 106.

niektórzy z autorów przedkodeksowych, jak Suarez ⁴¹, Wernz ⁴², odrzucali go, przeciwnie Pirhing ⁴³, Sanchez ⁴⁴, Bellerini ⁴⁵, byli za jego utrzymaniem i stosowaniem w praktyce.

W prawie polskim podział ten, za wyjątkiem podziału na nieświadomość zawinioną i niezawinioną (uprawiedliwioną), nie ma znaczenia (art. 20 § 2), stąd też przez komentatorów prawa karnego nie jest uwzględniony.

c) Ze względu na wpływ, jaki wywiera nieświadomość, ewentualnie błąd, na czyn sprawcy, karności odróżniają *nieświadomość istotną i nieistotną*. W pierwszym wypadku, gdyby

⁴¹ Suarez, *De censuris*, Disp. IV, sect. 10.

⁴² Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 31, n. 21, dop. 79: „In praxi cum negari non possit magna difficultas distinguendi inter ignorantiam culpabilem ex gravi negligentia et ignorantiam culpabilem ex gravi negligentia cum excessu, a sententia Suaressi... non videtur esse recedendum“.

Suarez, *De censuris*, disp. IV, s. 10: „sub exceptione comprehendit quamlibet ignorantiam graviter culpabilem, quam proinde non distinguit a crassa seu supina; licet enim admittit in gravi culpa dari posse gradus, at nullum est criterium iuridicum unde possimus definire certum gradum, infra quem ignorantia graviter quidem culpabilis sit, sed nondum crassa aut supina ideoque excusans, ultra illum gradum iam sit crassa aut supina et non excuset. Quae sententia videtur confirmari ex definitionibus passim datis de crassa et supina ignorantia, v. gr. si dicitur illa quae oritur ex magna negligentia, ex negligentia cum excessu, at unde hic excessus et magnitudo sunt diiudicanda? At plures alii v. gr. Bellerini, *Opus mor. t. VII. n. 99*; Sanchez; *De matr. 1. IX. d., 32, n. 32, 33*; Pirhing, *l. V. tit. 39, n. 46*, distinguunt ignorantiam graviter culpabilem in crassam et non crassam et hanc non illam excusare dicunt“.

Roberti, *De delictis et poenis* 106, n. 76, jako przykład wymienia, że „ignorantia affectata“ zachodzi, gdy proboszcz nie chce się zapoznać z prawem kanonicznym, by tym łatwiej mógł go nie zachowywać; „crassa vel supina“, gdy faktycznie nie studiuje prawa; „graviter imputabilis“, gdy trochę się zapoznał z prawem, ale w niedostatecznym stopniu. Najczęściej za „crassa vel supina“ uznana jest nieznanomość tych rzeczy, które z obowiązku winien znać sprawca. Nieświadomość w małym stopniu zawiniona (*Ignorantia leviter culpabilis*), powstaje na skutek niezastosowania dokładnej staranności (*perfectae diligentiae*), suponuje małą winę i jeśli chodzi o wymiar kary, nie jest brana pod uwagę.

⁴³ Pirhing, *Jus canonicum*, Lib. V. tit. 39, n. 46.

⁴⁴ Sanchez, *De matrimonio*, Lib. IX, disp. 32, n. 33.

⁴⁵ Bellerini, *Opus mor.*, VII, n. 99.

nie było nieświadomości, ewentualnie błędu, przestępstwo nie byłoby dokonane przez sprawcę. Nieświadomość jest przyczyną przestępstwa, stąd niektórzy określają ją mianem uprzedniej (antecedens). W drugim wypadku, mimo usunięcia nieświadomości przestępstwo byłoby i tak dokonane. Sprawca jest tak usposobiony, że gdyby nawet znał prawo, to by je przestąpił⁴⁶. Michiels⁴⁷ określa ją mianem współtowarzyszącej (concomitans), albowiem ona nie jest przyczyną przestępstwa, lecz tylko współtowarzyszy przy jego popełnieniu⁴⁸.

Rozdział II

Nieświadomość bezprawności a wina w prawie kanonicznym.

§ 1. Dawne prawo kanoniczne.

A. Nieświadomość bezprawności a wina w dawnym prawie kanonicznym.

1. Od początku chrześcijaństwa do Dekretu Gracjana

Zagadnienie *nieświadomości prawa*, ewentualnie *błędu prawnego* w prawie karnym, jest pierwszorzędного znaczenia zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym⁴⁹. Nic więc dziwnego, iż temu zagadnieniu Kościół poświęcił wiele uwagi od pierwszych chwil swego istnienia. Nie ulega bowiem

⁴⁶ Por. Roberti, 107, n. 76.

⁴⁷ Michiels, *De delictis et poenis*, 182; Michiels, *Normae Generales*, I, 446, 447;

⁴⁸ Oprócz wyżej podanych rozróżnień nieświadomości i błędu, niektórzy z autorów świeckich, zwłaszcza niemieckich wprowadzają t. zw. *ausserstrafrechtlicher Rechtsirrtum*, to jest podział (rozdzielenie) pomiędzy błędem co do ustawy karnej, a błędem dotyczącym przepisów innych ustaw, stawiając ten na równi z błędem faktycznym. Por. Glaser, *Ignorantia iuris*, 2. Podział ten odrzucają autorzy polscy, komentujący Kodes karny. Nie znany jest on także i kanonistom.

⁴⁹ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 184 sq.; Roberti, *De delictis et poenis*, 107; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 30, 32.

wątpliwości, iż problem świadomości i woli odgrywał od początku chrześcijaństwa rolę decydującą, w ocenie wartości czynów ludzkich. Spotykamy się z nim często w pismach Ojców Kościoła. Jest on zrozumiały, gdy uświadomimy sobie, iż karne prawodawstwo kościelne pozostaje pod panowaniem zasady: *nie ma kary bez winy*, nie mniej także, gdy zwrócimy uwagę, iż niezwykle szlachetnie pojęty subiektywizm, będący wynikiem wysokiego pojęcia wartości każdej jednostki, nie pozwalał na szablonowe traktowanie⁵⁰. Przyjęcie zasady: *nie ma kary bez winy*, doprowadzić musiało w logicznej konsekwencji do zajęcia się zagadnieniem nieświadomości prawa, czy też błędu prawnego, a w dalszej konsekwencji, do uznania błędu co do bezprawności własnego czynu, czyli tak zw. błąd prawny, czy też nieświadomość prawną, za okoliczność wykluczającą winę, a tym samym i karę. „Zawinienie bowiem, możnaby przypuszczać, wyraża, a przynajmniej powinno wyrażać, nie tylko świadomość działania pod względem faktycznym (tzw. błąd faktyczny), ale również świadomość o bezprawnym charakterze odnośnego zachowania się względnie postąpienia“⁵¹. Kościół, z zasady *nie ma kary bez winy*, wyciągnął logiczne wnioski, uznając nieświadomość prawa za okoliczność wykluczającą winę, a tym samym i karę, w wypadku niezawinionej nieznanomości prawa, lub za okoliczność zmniejszającą winę, w wypadku zawinionej nieznanomości prawa. Można więc śmiało powiedzieć, że nieznanomość prawa była w Kościele od pierwszych chwil jego istnienia, w mniejszym lub większym stopniu uznana za czynnik wykluczający lub zmniejszający w pewnych okolicznościach winę. Podkreślam, w mniejszym lub większym stopniu, bowiem znaczenie nieświadomości prawa uzależnione było od tego, czy w prawodawstwie kościelnym wysuwana była na plan pierwszy strona podmiotowa (subiektywna), czy też przedmiotowa (obiektywna) przestępstwa⁵². W każdym razie uznanie nieświadomości prawa za czynnik usprawiedliwiający jest wynikiem

⁵⁰ Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, Lwów 1929, 15.

⁵¹ Glaser, *Ignorantia iuris*, 1.

⁵² Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 184.

przyjęcia i doskonalszego wykształcenia strony podmiotowej przestępstwa, pojęcia winy w ustawodawstwie kanonicznym⁵³.

Dla Ojców Kościoła źródłem nauki, uzasadniającej tłumaczenie się nieznaną przepisów prawnych, były słowa Chrystusa Pana: „Ojciec odpuść im bo nie wiedzą co czynią“⁵⁴, jak też nauka św. Pawła wyrażona w słowach: „*Misericordiam consecutus sum, quia ignorans feci*“⁵⁵. W myśl słów Zbawiciela, św. Ambrożego⁵⁶, św. Augustyn⁵⁷ ustalają zasadę, że działanie lub zaniechanie nie może być poczytane za winę, jeżeli po stronie sprawcy zachodzi brak woli naruszenia przepisów prawnych. Nieznajomość przepisu prawnego powoduje oczywiście brak woli naruszenia go, dlatego powinna usprawiedliwiać. Św. Augustyn, uznając słuszność samej zasady, dochodzi jednak do wniosku, że zastosowanie tej zasady w praktyce może mieć miejsce tylko wówczas, gdy *nieświadomość jest niezawiniona*; w wypadku zawinionej nieznaną prawa odpowiedzialność istnieje, jest tylko mniejsza, niż gdyby to miało miejsce przy zupełnej świadomości⁵⁸.

⁵³ Por. Roberti, *De delictis et poenis*, 107; Glaser, *Ignorantia iuris*, 8;

⁵⁴ Łuk. XXIII, 34;

⁵⁵ I Tym. I, 13.

⁵⁶ „Non est quod cuiquam nostram ascribamus culpam, nisi nostrae voluntati. Nemo nostrum tenetur ad culpam, nisi voluntate propria deflexerit. Non habent crimen quae inferunter reluctantibus. Voluntaria tamen commissa sequitur delictorum invidia, quam in alios derivamus. Voluntarium sibi militem eligit Christus, voluntarium sibi servum diabolus actionatur“, De Jacob. Lib. I, c. 3, nr. 10; także c. 10, C. 15. q. 1. Nadmienić tutaj należy, że zdanie powyższe św. Ambrożego (umarł 397), często było przypomniane w wiekach następnych, odgrywało dużą rolę i zażywało z szeregiem analogicznych opinii innych autorów, wprost powagi przepisu prawnego. Zamieszczano je w wielu zbiorach prawnych, aż do czasów Gracjana, który przejął je do swego Dekretu, C. 15, q. 1. c. 10.

⁵⁷ *Peccatum voluntarium malum est, ut nisi sit voluntarium nullo modo sit peccatum, et hoc quidem adeo manifestum est, ut nulla hinc doctorum paucitas, nulla indoctorum turba dissentiat*“, De vera religione c. 14. p. t. c. 13. „*Peccatum est voluntas retinendi vel consequendi, quod iustitia vetat unde liberum est arbitrare*“, tamże c. 15; *Quaest. veteris ac novi testamenti. Qu. 2. i. fine; Ep. 93 Vincentio Donatistae § 8.*

⁵⁸ „Non omnis ignorans est immunis a poena. Ille enim ignorans po-

Na nieznaną prawo zwracają uwagę, przy ocenie odpowiedzialności „*pro foro interno*“, jak i „*externo*“, papież: Siricjusz, w pouczeniu przesłanym w 385 roku biskupowi Himerowi⁵⁹, Innocenty II w 405 r., powołując się zresztą na Siricjusza, w liście do biskupa Toledo⁶⁰.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli można śmiało wyciągnąć wnioski, że w okresie przed Gracjanem obowiązywała w Kościele zasada, aczkolwiek nie zawsze w jednakowy sposób wyrażana: 1) do popełnienia przestępstwa umyślnego koniecznym była świadomość bezprawności; 2) nieznaną prawo uznana była za okoliczność wyłączającą lub zmniejszającą winę⁶¹. Obok tej

test excusari a poena, qui quod disceret non invenit. Illi autem hoc ignosci non poterit, qui habentes a quo discerent, operam dederunt“, *Quaest. vet. ac novi testamenti*, Q. 67; Gracjana c. 16, D. 37. Por. także, *De lib. arbitr.* L. 3, c. 18.

S. Augustinus, *De adulterinis conjugis*, L. 1, c. 9 = c. 10, C. 32, q. 7. Tę samą naukę znajdziemy w liście św. Mikołaja, pap. do Hinkmara (*Epistola S. Pontificis Nicolai ad Hincmarum*) między rokiem 864 i 867 (Mansi, XV, col. 389): „...et quia docta divinitus Sanctitas tua valde novit, aliud esse ex necessitate, aliud ex ignorantia, atque aliud, quod studio delinquitur, istudque posterius duobus prioribus strictius esse puniendum, idcirco sollenter invigilet, et cauta districtione singulorum modos dijudicet, quatenus hi qui ex necessitate vel ignorantia delinquant auctoritate nostra per te absolvantur: si tamen eorum ignorantia, vel necessitas vera, non simulata, vel non ex voluntatae processerit; quia, ut bene nosti, sunt plerique qui possunt quidem, sed nolunt recta nosse“. Por. także c. 41, C. XXIV, q. 1; Ivo, *Decr.* XIV. 46; Ivo *Pan.* V, 106; *Coll. tr. P. I.* 62, 34.

⁵⁹ „Quia aliquanti de quibus loquimur (ut tua sanctitas retulit), ignorantia lapsos se esse deflent, his hac conditione misericordiam dicimus non neganda“, Jaffé-Wattenbach I. nr. 255 (65); Dionisius *Exig. Collectio decr. Pont. Rom.* (Migne. P. L. 67), str. 231, 238 *Ep. decret. P. Siricii* c. 7, często powtarzamy w różnych zbiorach, zamieszczony także u Gracjana c. 4. D. 82.

⁶⁰ Jaffé-Wattenbach I, nr 293 (90); *Coll. Anselmo ded.* IV. 87; Regino I, 94; Burhard II, 117; Anselmus VIII. 8; Ivo *Decr.* VI, 57; c. 2. D. 82.

⁶¹ List pap. Mikołaja do arc. Hinkmara, napisany między rokiem 864 a 867 „aliud esse ex necessitate, aliud ex ignorantia, atque aliud quod studio delinquitur... qui ex necessitate vel ignorantia delinquant auctoritate nostra per te absolvantur“.

zasady obowiązywała i n n a wprowadzona wyłącznie ze względów praktycznych, mianowicie, że *nieświadomością prawa nikt się nie mógł zastaniać, jeżeli znajomość prawa była obowiązkowa (obligatoria)*. Obowiązek zapoznania się z ustawą wpływał niekiedy z samej ustawy; miał więc charakter przedmiotowy, np. poznanie prawa Bożego, niekiedy uzależniony był od kwalifikacji osobistych sprawcy, a więc ujęty był podmiotowo. Zwracano uwagę, czy to był duchowny, czy świecki; jeśli duchowny, to czy święceń mniejszych, czy wyższych, kapłan, czy biskup. Zasada powyższa, która w stosunku do poprzedniej stanowi wyjątek, wprowadzona została, jak już zaznaczono wyżej, ze względów praktycznych. Kościół uznając od początku stan subiektywny za rozstrzygający przy ustalaniu winy oraz przyjmując zasadniczo usprawiedliwienie z powodu nieznajomości przepisów, zdawał sobie sprawę, że nie można postępować abstrakcyjnie; zdawano sobie sprawę, że nieodzownym jest praktycznie unormowanie tej kwestji, o ile z jednej strony ma stać ono na straży dobra społecznego, z drugiej strony sprzyjać subiektywizmowi, przyjętemu w kanonistyce. Z tej racji, wcześniej zwrócono uwagę na okoliczności towarzyszące nieznajomości prawa i usiłowano ustalić, jakie im nadać znaczenie prawne. Trzeba przyznać, że znaleziono tu naogół praktyczne i celowe rozwiązanie ⁶².

Wśród tych okoliczności, na pierwszy plan wysuwają się *okoliczności przedmiotowe*, mianowicie, do jakiej kategorii należy niezachowany przepis prawny, czy do prawa Bożego, czy tylko kościelnego, a ponadto *okoliczności podmiotowe*, to znaczy, czy w tym konkretnym wypadku sprawca obowiązany był znać przepis prawny? Należy więc tu uwzględnić stan sprawcy i zapytać się, czy ze względu na stopień wykształcenia, zawodu itd. wolno mu było nie znać prawa? Wszystkie te okoliczności należy uwzględnić. Są one ważne. Od nich zależy, czy nieznajomość ustawy stanowić będzie okoliczność wyłączającą winę, a więc powodującą także i bezkarność przekroczenia, czy tylko okolicz-

⁶² Por. Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 16.

ność winę zmniejszającą⁶³, a może nawet jako przestępstwo *sui generis*, jak je określa VI Sobór Powszechny w roku 692⁶⁴.

Przepisy prawa Boskiego pozytywnego i naturalnego muszą znać wszyscy. Ma to zastosowanie także do przepisów liturgicznych, potrzebnych do sprawowania duszpasterstwa, jeśli chodzi o duchownych. Tutaj nieświadomością prawa nikt się nie może zasłaniać. Inaczej jednak, gdy ma się na względzie przepisy prawa ludzkiego. Nieświadomość co do tych przepisów jest dopuszczalna, coprawda nie u wszystkich osób. Z tej racji należy rozróżnić, czy chodzi o biskupów, a z czasem także o te kategorie duchownych, od których wymaga się większego wykształcenia, a więc i większej znajomości przepisów prawnych, czy też o zwykłych duchownych lub świeckich. U zwykłych duchownych, a tym więcej świeckich, można i to nie raz w szerokiej mierze uwzględnić nieznajomość prawa ustawowego, przyczym, zależnie od okoliczności czasu i miejsca, rozmaicie się postępuje⁶⁵.

⁶³ S. Augustinus, *De adulterinis coniugiis*, L. I. c. 9: „Sunt enim etiam peccata ignorantium, quamvis minora quam scientium“.

⁶⁴ S. Augustinus, *Lib. de nat. et grat.* c. 67: „Quidam per ignorantiam poccent“. Także przy omawianiu I Tim. 1. 3 „quaedam per ignorantiam facta recte improbantur“. Podobnie się wyraża św. Ambroży: „gravissime peccas si ignorans“, cyt. Halban, jak wyżej, 18 dop. 2.

⁶⁵ Jeśli chodzi o poziom wykształcenia duchowieństwa w pierwotnym Kościele, to synod kartagiński z 397 roku uzależnił udzielenie święceń od nabycia odpowiednich wiadomości, nie wymienia natomiast jakich. Postanowienia jego są ogólnikowe i właściwie na ich podstawie trudno się zorientować, czego naprawdę wymagano. Wedle kapitułarza wydanego przed r. 822 przez biskupa Ahytona dla kleru Bazylei duchowni winni znać: „sacramentorum liber, lectionarius, antiphonarius, bapstisterium, computus, canones penitentiales, psalterium, omeliae per circulum anni dominicis diebus et singulis festivitatis aptae. Ex quibus omnibus si unum defuerit, sacerdotis nomen, vix in eo constabit, quia valdepericulosae sunt evangelicae minae, quibus dicitur: Si cecus ceco ducatum praestet, ambo in foveam cadunt“, Mansi, XIV, Ahytonis ep. Basiliensis Capitulare, col. 393—398, c. 6. Ustęp ten znajdujemy w Dekrecie Gracjana, c. 5 D. 39; oraz z pewnymi wariantami w szeregu innych zbiorów. Przypisywano go św. Augustynowi. Czy św. Augustyn był jego autorem jest kwestia sporna, w każdym bądź razie zaliczyć go należy do

W zasadzie przyjmuje się, że wyższy stan społeczny i wykształcenie łączy się z większą i dokładniejszą znajomością ustaw kościelnych, a nawet do ich poznania zobowiązuje. Brak znajomości ustaw zależnie od okoliczności, może powodować większą lub mniejszą winę ⁶⁶. Stąd, nie należy wobec wszystkich postępować jednakowo, wedle stałego i ogólnie obowiązującego szablonu, aczkolwiek uznaje się w zasadzie równą wartość każdej jednostki ⁶⁷. Zgodnie z powyższym dokładniejszego zaznajomienia się z ustawodawstwem kościelnym wymaga się od duchownych, niż od świeckich. Wyraźnie wskazują na to papieże i synody, jak np. trzeci Synod Kartagiński w r. 397 ⁶⁸, domagając zapoznania

bardzo dawnych. Por. Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 20.

Od VI wieku na skutek gwałtownych przewrotów i zamieszek wymagania zmalały jak to możemy stwierdzić na podstawie synodu w Toledo z r. 633, c. 26: „Quando presbiteri in parochiis ordinantur libellum officialem a sacerdote suo accipiant ut ad ecclesias sibi deputatas instructi succedant, ne per ignorantiam etiam in ipsis divinis sacramentis offendan ita ut quando ad litanias vel ad concilium venerit, rationem episcopo suo reddant, qualiter susceptum officium celebrant vel babsant“; Mansi, X col. 612 sq.; Bruns, I, str. 231, c. c. 25, 26; Hefele, III, 2, str. 271; c. l, 2, D. 38.

Przeciw takiemu obniżeniu poziomu naukowego duchowieństwa przez ustawodawstwa partykularne, zmuszone koniecznością życiową, wystąpiły sobory powszechne, jak np. VII sobór powszechny z r. 787 c. l. (Mansi, XIII, col. 747/48; Hefele, III, 2, str. 776), domagając podniesienia go dla ogółu duchowieństwa, a szczególnej dla biskupów, dla których to ostatnich omawiano oddzielnie zakres niezbędnych wiadomości, co możemy stwierdzić z c. 2, wyżej wzmiankowanego soboru nicejskiego z roku 787. Por. c. 6. D. 38; Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 21.

⁶⁶ Por. Halban, *Zwiększenie odpowiedzialności karnej w prawie kanonicznym, z powodu wyższej społecznej godności winowajcy w Przeglądzie Teologicznym*, Lwów 1928 r., zeszyt I, 1—21; Michiels, *De delictis et poenis*, I, 224—227; Roberti, *De delictis et poenis* I. n. 137.

⁶⁷ Por. Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 16. Halban, *Idealy społeczne chrześcijaństwa w pierwszych wiekach*, Poznań, 1929, rozdział III — Stanowisko jednostki i stosunek człowieka do człowieka.

⁶⁸ c. 3: „Item placuit, ut ordinandis episcopis vel clericis prius ab

się przed święceniami z ustawodawstwem kościelnym oraz Synod w Toledo w 533 r.⁶⁹. Na znajomość ustaw kościelnych przez duchownych, odrzucając nawet możliwość zasłonięcia się nieznajomością przepisów prawa ogólnie obowiązującego, wskazują papież: Celestyn, w 429 roku⁷⁰, Leon Wielki, w 450 roku⁷¹. Gelazjusz, w liście między rokiem 492 a 496⁷², Mikołaj, w słynnym liście do Focjusza z roku 862⁷³. Jednakże i w stosunku do duchownych nie postępuje się szablonowo. Rozróżnia się, o jaki przepis prawny chodzi i jakie stanowisko duchowny zajmuje w hierarchii kościelnej. Przeciętny duchowny mógł w swoim zakresie spełniać wysoce pożyteczną pracę, ale nie znać szczegółowo wszystkich przepisów prawa kościelnego. Gdyby go, w wypadku nie dającej się pokonać niewiedomości, pociągano do odpowiedzialności za mimowolne uchybienia, to łamanoby wobec niego naczelną zasadę sprawiedliwości; odpowiadałby za czyny niezawinione. Było to niewskazane i dlatego ustalono, iż przeciętny duchowny może tłumaczyć się nieznajomością prawa kościelnego, nigdy natomiast Boskiego⁷⁴. Inaczej natomiast, jeśli chodzi o biskupów. Biskupi, jako kierownicy społeczności chrześcijańskiej, mieli obowiązek znać nie tylko prawo Boże, ale i kościelne. Stąd nieznajomość prawa po ich stronie mogła być poczytana za okoliczność zwiększającą, a nie zmniejszającą winę.

ordinatoribus suis decreta conciliorum auribus eorum inculcentur, ne se aliquid contra statuta concilii fecisse asserant“, *Mansi*, III, col. 733; *Bruns*, I, 123; *Histoire des Conciles* (wyd. Paryż 1908) II, 1, 10 sq. W Dekrecie Gracjana c. 7, D. 38.

⁶⁹ c. 2, D. 38; *Mansi*, X, col. 612 sq.

⁷⁰ c. 4, D. 38; *Jaffé-Wattenbach*, I, nr 371 (154).

⁷¹ c. 3, D. 38; *Jaffé-Wattenbach*, I, nr 447 (225).

⁷² c. 24, C. 12, q. 2; *Jaffé-Wattenbach*, I, 733 (450).

⁷³ U Gracjana rozbity na kilka części, c. 14, D. 16, interesujący nas tu ustęp w c. 2 D. 20: „Si decreta Romanorum Pontificum non habetis de neglectu atque incuria estis aequendi. Si vero habetis et non observatis, de temeritate estis corripiendi et increpandi“. *Jaffé-Wattenbach*, I, 2691 (2030).

⁷⁴ Por. *Halban*, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 19—21.

Reasumując co dotychczas było powiedziane, należy stwierdzić, że w Kościele wcześniej ustala się reguła: 1. *przekroczenie przepisu prawnego musi być świadome*; do świadomości konieczna jest znajomość przepisu prawnego; stąd reguła 2: *nieznajomość (ignorantia iuris) przepisu prawnego uwalnia od winy*. Co do tej reguły istnieją jednakże ograniczenia, mianowicie, gdy istnieje obowiązek znajomości przepisu prawnego. Obowiązek znajomości przepisu może istnieć w większym lub mniejszym stopniu, zależnie od natury przepisu prawnego (prawo Boskie lub ludzkie), albo od stanu jednostki (świecki, czy duchowny, niższy duchowny lub biskup). Reguła 3: *nieznajomość przepisu prawnego (ignorantia iuris) zmniejsza winę, a więc także i odpowiedzialność, jeśli nie jest umyślną, nawet w wypadku*⁷⁵, *gdy zasadniczo nieznajomość jest niedopuszczalną*⁷⁶. W wypadku umyślnej nieznajomości przepisu prawnego, gdy istniał obowiązek znajomości, czy to ze względu na przedmiot, czy podmiot, stanowi ona odrębne przestępstwo tzw. „*delictum ignorantiae*”⁷⁷.

2. Nieznajomość ustawy karnej w okresie klasycznym prawa kanonicznego

Zapoznaliśmy się z nauką i ustawowstwem kanonicznym w czasach najdawniejszych odnośnie problemu nie-

⁷⁵ Występuje wyraźnie na tle listu, wyżej wymienionego, pap. Mikołaja do arcb. Hinkmara: „Qui ex necessitate vel ignorantia delinquent auctoritate nostra te absolvantur si tamen ipsa eorum ignorantia, vel necessitas vera et non simulata, vel non ex voluntate processerit, quia, ut bene nosti, sunt plerique qui possunt quidem, sed nollunt, sed nollunt recte nosse. Unde Psalmista (psalmo 35 v. 3) de huiusmodi: „Nolluit“, inquit „intelligere, ut bene ageret“. Illos autem, qui studio suo obligantur et contemptu interdicta nostra postponunt, non nisi digna satisfactione preveniente volumus a te prorsus absolvi“.

⁷⁶ Często spotykany fragment i przypisywany Juliuszowi I (341--352), c. 41, C. 24 q. 1; c. 5 listu pap. Mikołaja do arcb. Rudofa z r. 864; Mansi, XV, col. 390; Jaffé-Wattenbach, I, 2765 (2091); c. 6 C. 30 q. 1.

⁷⁷ c. 16. D. 28; por. c. 26 szóstego soboru powszechnego z r. 692, Mansi XI; Hefele, III, 1, 484 sq.: Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 21, 22.

znajomości prawa. Obecnie należy poświęcić kilka uwag temu zagadnieniu w klasycznym okresie prawa kanonicznego, który to okres rozpoczyna Gracjan. Dla ścisłości dodać by tu należało, że zbiory poprzedników Gracjana, zresztą, jak i samo ustawodawstwo, nie wniosły tu nic nowego, poprzestając na powtarzaniu znanych nam tu już szczegółów⁷⁸. Coprawda i Gracjan nie wyrzeka się dawnych wzorów, z tej racji można by powiedzieć, że nic nowego nie wnosi, ale trzeba tu stwierdzić, że Gracjan nie zadawalając się przyjęciem poprzedniego materiału, stara się ująć jasno i zwięźle tę następcząca tyle trudności kwestię i to stanowi właśnie odrębność jego Dekretu, od poprzednich zbiorów⁷⁹.

a) Dekret Gracjana.

Wedle Gracjana okolicznością decydującą o przestępstwie, a występującą po stronie sprawcy, jest świadomość i wola przestępcy przekroczenia ustawy. Ujmuje to zwięźle w następujących słowach: „*Non ergo potest probari iste reus criminis, cuius non habuit conscientiam*”⁸⁰. Idąc konsekwentnie po tej drodze rozumowania, Gracjan duże znaczenie przywiązuje do problemu znajomości prawa. Stąd, ustala zasadę, że *dobrowolna nieznajomość prawa jest dla wszystkich szkodliwa*⁸¹. Z tego jednakże nie można wyciągnąć wniosku, że wedle Gracjana, nieznajomość prawa jest *zawsze nieusprawiedliwiona* (*ignorantia iuris nocet*), tak, jak ją pojmują niektóre obecne ustawodawstwa świeckie. Przeciwnie, z Dekretu Gracjana widać, że nieznajomość prawa może być dwojakiego rodzaju: *dobrowolna* (*voluntaria*) i *niedobrowolna* (*involuntaria*). Ta ostatnia jest zawsze niezawiniona i stanowi okoliczność wykluczającą przestępstwo, na skutek braku winy. Dobrowolna (*voluntaria*), która jest wynikiem zawinienia sprawcy, nie usuwa przestępstwa i stąd jest dla wszystkich szkodliwa; w miarę jednak zawinienia stanowi okoliczność zmniejszającą odpowiedzialność. Z tej racji rozważa szczegółowo Gra-

⁷⁸ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 22.

⁷⁹ Halban, jak wyżej, 22; Michiels, *De delictis et poenis*, 187.

⁸⁰ Dictum ad c. 12, C. I, 4; por. także c. 1, D. 5 de poenit.

⁸¹ „*Voluntaria ignorantia omnibus noxia est*”, In princ. D. 38.

cjan, kiedy i w jakim stopniu należy ją uwzględnić. Posługuje się tutaj już wzorem dawniej przyjętym. Zwraca uwagę na naturę prawa, odróżniając prawo naturalne od cywilnego, a także na stan społeczny jednostki i zapytuje, czy wolno jej nie wiedzieć ze względu na naturę prawa lub jej stan społeczny, a 2-o, czy zachodzi wypadek nieznajomości dobrowolnej, a więc zawnionej, jeśli tak, to w jakim stopniu? ⁸². Zgodnie z powyższym, wedle Gracjana, inne skutki prawne powoduje nieznajomość prawa naturalnego, a inne nieznajomość prawa cywilnego. Prawo naturalne każdy dorosły i normalny człowiek winien znać, stąd z reguły nieznajomość prawa naturalnego u wszystkich ludzi dorosłych i normalnie umysłowo rozwiniętych jest niedopuszczalna i wobec tego nie przyjmuje się tłumaczenia nieznajomością prawa naturalnego ⁸³. Znamiennym i godnym zauważenia jest fakt, że *Glossa*, interpretując ten przepis Gracjana, wymienia obok prawa naturalnego, którego nieznajomość z reguły nie usprawiedliwia, prawo zwyczajowe ⁸⁴. Stanowisko *Glossy* da się wytłumaczyć tym, że dla społeczeństwa średniowiecznego prawo zwyczajowe było niezmiernie ważnym, poza prawem Boskim i naturalnym. Prawo zwyczajowe stanowiło ogół norm, wedle których żyły poszczególne grupy narodowe, czy stanowe i stąd słusznie wykluczano nieznajomość tego żywego prawa, jak je za Ehrlichem określa Halban ⁸⁵.

⁸² Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 187; Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 22.

⁸³ Ad c. 12, C. I, q. 4, § 1. Notandum quoque est, quod non omnis ignorantia aliquem excusat. Est enim ignorantia alia facti, alia iuris § 2. Item ignorantia iuris alia naturalis, alia civilis. Naturalis omnibus adultis dapnabilis, ius vero civile aliis permittitur ignorare, aliis non. Iuris civilis ignorantia nemini obest in dampno vitando, si negotium inde contigerit, ut si minor pecuniam dederit filio familias, repetit: im maiore quas delictum est. .“

⁸⁴ *Glossa*, ad c. 3, D. 38.

⁸⁵ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 30; Ehrlich, *Grundlegung des Rechtes*, 393. Por. Fierich Ksawery, *Instytut do badania prawa żywego w Polsce*. Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój, T. I, Warszawa 1918, 329—332; René Werhélé, *De la coutume dans lex droit canonique*, Paris 1928.

Inaczej się sprawa przedstawia, gdy chodzi o prawo cywilne, przez które rozumie zarówno Gracjan⁸⁶, jak i Glossa⁸⁷, prawo świeckie i prawo kanoniczne. Tutaj dopuszczalna jest niezawiniona niezajomość prawa (*ius vero civile allis permittitur ignorare*)⁸⁸. Z powyższą tezą zdają się stać w sprzeczności fragment, wyjęty z listu Leona W., do kleru w Konstantynopolu z r. 450, a zamieszczony w Dekrecie Gracjana, który brzmi: „*Si in laicis videtur intollerabilis inscientia, quanto magis in his, qui praesunt, nec excusatione est digna nec venia*“⁸⁹. Fragment powyższy, bez bliższego omówienia, a przy zastosowaniu li tylko interpretacji gramatycznej, mógłby wywołać wrażenie, że niezajomość prawa nie usprawiedliwia, a wobec tego stać w sprzeczności z wyżej wymienioną zasadą, iż w pewnych przypadkach i dla pewnych osób dopuszcza się usprawiedliwioną niezajomość prawa kanonicznego. Na tę trudność, ściślej mówiąc pozorną sprzeczność, zwróciła uwagę już Glossa i ażeby nie dopuścić do wyciągnięcia wniosku, sprzecznego z ideologią społecznych i prawnych pojęć Kościoła⁹⁰, poucza, że niezajomość prawa cywilnego, czy też kanonicznego, wówczas nie usprawiedliwia, gdy to prawo jest tego rodzaju, że może być łatwo poznane, bądź bezpośrednio przez sprawcę przekroczenia tego prawa, bądź pośrednio za pomocą biegłych w prawie, o ile tacy są i mogą udzielić potrzebnych wiadomości odnośnie tego prawa i dodaje jeszcze: „*ubi enim de bona fide agitur, non est de iuris appi-cibus disputandum*“⁹¹. Co więcej! Glossa wylicza pewne kate-

⁸⁶ In initio D. 3, Pars I.

⁸⁷ Glossa in dicto can. 12, C. 1, q. 4: „*Ignorantia iuris canonicis sive civilis*“.

⁸⁸ c. 12, C. I, q. 4 §2.

⁸⁹ c. 3, D. 38.

⁹⁰ Halban, *Znaczenie niezajomości prawa w kanonistyce*, 24.

⁹¹ Glossa ad c. 4, C. I, q. 12. „*ignorantia iuris canonici sive civilis neminem excusat hoc intelige cum jus tale est, quod aliquis defacili per se ipsum scire potuit, vel etiam per alios, dum habuerit copiam iuris peritorum*“. Także do C. 15, q. 1 do słowa „*ignorat*“. Glossa komentując słowa Dekretu: „*Si quis ignorat ignorabitur*“, mówi: „*Ignorat, id est, qui appetit ignorare vel qui contemnit scire, vel neglegit scire, vel neglegit scire, cum possit quaerere a peritoribus*“.

gorze osób, jak: żołnierzy, wieśniaków, małoletnich i kobiety, które w zasadzie (regulariter) usprawiedliwia nieznajomość prawa⁹². I odwrotnie. Zgodnie z zasadą „*ius civile aliis permittitur ignorare aliis non*“ Glossa dodaje, że są pewne kategorie osób, co do których w zasadzie niedopuszczalne jest tłumaczenie się nieznajomością prawa kanonicznego, czy cywilnego. Osoby te ze względu na stanowisko społeczne, jakie posiadają, obowiązane są znać prawo. Do nich zalicza Glossa sędziów⁹³ i kapłanów⁹⁴. Dodać tu jeszcze należy, że wyjaśnienie Glossy pokrywa się zasadniczo z zapatrywaniem Gracjana, który D. 38 zaopatrzył na wstępie uwagą: „*Cum itaque voluntaria ignorantia omnibus sit noxia, sacerdotibus periculosa*“. Z uwagi powyższej wynika, jak to słusznie zauważył Halban⁹⁵, że Gracjanowi chodzi nie o ignorancję jako taką, ale dobrowolną (voluntaria), która może być w mniejszym lub większym stopniu poczytana za winę, ewentualnie powodować osobne przestępstwo — „*crimen ignorantiae*“⁹⁶.

Jak się Glossa obawiała, żeby zdanie Leona W. nie zostało zrozumiane w znaczeniu odrzucenia nieznajomości prawa, jako okoliczności usprawiedliwiającej, jest tłumaczenie przez Glossę samego przepisu §. D. 38, gdzie do słów „*Si in laicis*“ dodano chyba, że chodzi o tych świeckich, którzy posiadają znajomość prawa, jakimi są przede wszystkim sędziowie, którzy muszą ferować wyroki na piśmie, albo chodzi o prawo zwyczajowe lub naturalne, których nieznajomość jest dla wszystkich niebezpieczna.

Wyjaśnienie Glossy, w jakim wypadku nieznajomość prawa

⁹² Glossa, ad c. 12, C, I, q. 4; D. 38, I Pars. Por. także Dig. 22, 6, 9 in pr. i §§ 1, 3; Cod. 1, 18, 1, 2, 11, 13; Cod. 2, 21 (22) 8; Cod. 6, 30, 22, 16 in fine; Cod. 9, 23, 5.

⁹³ Glossa ad c. 3, D, 38.

⁹⁴ Dictum Gratiani, initio D. 38.

⁹⁵ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 30.

⁹⁶ Ciekawym i charakterystycznym jest tłumaczenie przez Glossę samego c. 3, D. 38, gdzie przy słowach: „*Si in laicis*“ dodano: „*Videtur ergo quod laici habebunt peritiam iuris, maxime si sint iudices, cum teneantur fere sententiam in scriptis... sed potest intelligi de iure consuetudinario vel de iure naturali, in quo periculosa est ignorantia*“.

kanonicznego, czy też cywilnego jest usprawiedliwiona, jak też i wyliczenie osób, które zasadniczo usprawiedliwia niezna-
 jomość prawa, o ile oczywiście nie chodzi o taką kategorię przepi-
 sów, które z reguły powinny wszystkim dorosłym być znane, za-
 czerpnięte zostało z prawa rzymskiego⁹⁷. Wydawać się stąd
 może, że nauka kościelna, zawarta w Dekrecie Gracjana oraz
 w komentującej go Glossie nie jest oryginalną; powtarza bo-
 wiem dawniejsze wyniki obcego mu prawodawstwa. Tak jednak-
 że nie jest. Przyjmując zdania i postanowienia zawarte w *Corpus
 Iuris Civilis* nie postępuje bynajmniej ślepo, nie naśladuje ich
 niewolniczo. Wypada podkreślić, że recypuje się tylko to, co od-
 powiada już ustalonej nauce, a nadto, w razie potrzeby nagina
 pojęcia rzymskie w sposób wysoce bezceremonialny do swoich
 potrzeb⁹⁸. Uwidacznia się to szczególnie na tle przepisów, oma-
 wiających kategorię osób, mogących się usprawiedliwiać nie-
 znajomością prawa. Prawo rzymskie nieco inaczej potraktowało
 usprawiedliwienie nieświadomością przepisów prawa cywilnego
 i karnego w stosunku do osób uprzywilejowanych. Prawo rzym-
 skie szczególnie ograniczało kategorię osób, mogących skorzystać
 z tego przywileju, przy naruszeniu postanowień karnych. Wpra-
 wdzie restrykcje te nie były tak bezwzględne, jak by to na
 pierwszy rzut oka wynikało z fragmentu Paulusa⁹⁹, w każdym

⁹⁷ „Dig. 22, 6, 9“ Paulus libro singulari de iuris et facti ignorantia, 3: „Sed iuris ignorantiam non prodesse habeo ita accipiendum existimat, si iuris consulti copiam haberet vel sua prudentia instructa sit, ut, cui facile sit scire, ei derimendo sit iuris ignorantia“. Dig. 37, 1, 10. „Paulus... scientiam enim non hanc accipi, quae iuris prudentibus sit, sed eam, quam quis aut per se habeat, aut consulendo prudentiores assequi potest“; podobnie Dig. 38, 15, 2 § 5 Ulpianus.

⁹⁸ Halban, *Znaczenie nieznaomości prawa w kanonistyce*, 27.

⁹⁹ Dig. 22, 6, 9 pr.: „Regula iuris est, quidem ignorantiam cuique nocere, facti vero ingnorantiam non nocere“.

Binding, *Die Normen und ihre Übertretung*, I wyd., 1877, t. II, 300 sq. 2 wyd. 1918, t. III, 33sq. zestawia i omawia szereg źródeł na poparcie twierdzenia, że zasada error iuris nocet była przełamywana w prawie rzymskim w bardzo wielu wypadkach; nie może więc uchodzić za regułę bezwzględnie obowiązującą. Por. też Binding, *Die Schuld im Deutschen Strafrecht*, 1919, 70 sq. Za zdaniem Bindiga poszedł Allfeld,

razie nie ulega wątpliwości, że nieznaną przepiśw kar-nych można się było tłumaczyć tylko, o ile ustawodawca to wyraźnie przewidział. Trzeba nadto pamiętać, że w kryminali-ſtyce rzymskiej wyjątki tego rodzaju nie są zbyt częste, bezwa-
runkowo daleko rzadsze aniżeli w prawie prywatnym¹⁰⁰. Na różnicę w dziedzinie prywatnej i karnej przy uwzględnianiu nieznaną prawa w ustawodawſtwie rzymskim zwrócił uwa-
gę już Donellus, zaznaczając, że różnica ta jest następſtwem dobra publicznego, które domaga się, by przestępſtwa zawsze były ukarane¹⁰¹. Inaczej się przedstawia ſprawa w kanonistyce.

Die Bedeutung des Rechtsirrtums im Strafrecht, 1904, 6; Glaser Stefan, *Ignorantia iuris w prawie karnym*, 1931, 5. Przeciwko twierdzeniu Bindinga wystąpił Heinemann, *Binding'sche Schuldlehre*, 1889, 73 sq.

¹⁰⁰ Halban, *Znaczenie nieznaną prawa w kanonistyce*, 28. Rein Wilhelm, *Das Criminalrecht der Römer von Romulus bis Iustinianus*, Leipzig 1844, zestawia i omawia na str. 215—217 wypadki, w których i prawo karne uwzględnia iuris ignorantiam: nie są one zbyt liczne. Por. także Mommsen, *Römisches Strafrecht*, 92—94. Brinz Alois, *Lehrbuch d. Pandekten* (nowe wyd. Erlangen i Lipsk (1892), t. IV, § 529, 64: „Dies gilt in solcher Allgemeinheit aber nur auf dem Gebiete der erlaubten Handlungen. Die Strafbarkeit des Deliktes ist weithin iuris naturalis s. gentium, dass heisst so selbstverständlich, dass sich so weit auch obige Personen in ihr nicht irren dürfen“. Ze ta presumpcja nie zawsze była ściśle przestrzegana i uważana za konieczną, wykazał Mommsen, 94. Cyt. Halban, jak wyżej, 28, dop. 2.

¹⁰¹ Donellus Hugo, *Commentari de Iure civili* (wyd. norymberskie 1801) t. I, § 8: „postremo, si in aliis damnis amittendae rei nostrae omnibus hoc servatur, ne iuris error noceat; cur in delictis non idem placuit? Quia aliud utilitas privatorum, aliud rei publicae postulat. Publice autem interest, impunita maleficia non esse w §§ 4—7 wymienia wypadki w których ignorantia iuris była uwzględniana.

W nauce starano się wykazać, iż nie uzasadnionym zdaje się być pogląd, jakoby prawo rzymskie traktowało zasadniczo odmiennie błąd prawny w zależności od tego, jakiej dotyczył dziedziny prawa: czy prawa karnego, czy też innych postanowień prawnych. Glaser. *Ignorantia iuris w prawie karnym*, 5.

W tym przedmiocie por. Kahn, *Der ausserstrafrechtliche Rechtsirrtum*, 1900, 10. Autor opierając się na źródłach, wykazuje bezpodstawność twierdzenia, że błąd nie prawno-karny był w prawie rzymskim zawsze uwzględniany. Zwraca uwagę na to, że odnośne ustępy,

Tutaj czynnikiem decydującym jest nie natura przepisu prawnego (prawo prywatne, czy karne), ale stan psychiczny i moralny sprawcy, który decyduje w konkretnym wypadku, czy czyn sprawcy może być mu poczytany za grzech, czy nie. Podstawą usprawiedliwienia „*pro foro externo*“ jest usprawiedliwienie „*pro foro interno*“. Stąd niezawiniona nieznajomość przepisu prawnego bez względu na jego charakter, czy to będzie prawo cywilne, czy karne, wyłącza odpowiedzialność. Mając na względzie jedynie stan subiektywny sprawcy, prawo kanoniczne nie zacieśnia kręgu osób uprzywilejowanych, mogących się powołać na nieznajomość prawa, jak to czyni prawo rzymskie, odnośnie do przepisów karnych, ale przeciwnie, krąg ten rozszerza, stosując w zasadzie w dziedzinie karnej postanowienia rzymskie, odnoszące się do prawa prywatnego. Prawo prywatne rzymskie odpowiadało bardziej tendencji Kościoła, stąd mogło być naogół przyjęte. Nie odpowiadało natomiast rzymskie prawo karne w dziedzinie nieznajomości prawa. Dlatego Kościół nie przyjmuje odnośnie ignorancji rzymskiego prawa karnego, ale stosuje tutaj swoją własną, już w poprzednich wiekach ustaloną, doktrynę¹⁰². Naukę tę popiera się, obok powag w Kościele, także prawnikami rzymskimi, nie zwracając uwagi, że ci ostatni, usprawiedliwiając nieznajomość prawa, mają na myśli z reguły stosunki prywatno-prawne. Generalizuje się ich twierdzenia, a nawet przechodzi się do porządku dziennego nad postanowieniami Corpus Juris Civilis, w razie niezna-

przytaczane na poparcie tej tezy, dotyczą wyłącznie błędu prawnocywilnego, a nie każdego błędu poza prawno-karnego, a nawet w obrębie prawa cywilnego chodzi tutaj zawsze o błąd tego samego rodzaju, mianowicie o mylne przyjęcie prawa własności, opierające się na błędnym pojęciu owoców lub testamentu. Te ustępy więc nie mogą stanowić dostatecznej podstawy dla twierdzenia, jakoby prawo rzymskie traktowało odmiennie błąd prawno-karny i błąd dotyczący innej dziedziny prawa, tym bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę, że zasada *error iuris nocet* także w zastosowaniu do prawa karnego nie miała znaczenia bezwzględnie obowiązującego¹⁾ Cyt. Glaser, *Ignorantia iuris w prawie karnym*, 5, dop. 9.

¹⁰² Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 29, 30.

odpowiedniego argumentu¹⁰³. „Zasadnicza różnica między prawem rzymskim, a kanonicznym uwidacznia się już odrazu, gdy zestawimy, kanony i dicta Dekretu, oraz komentujące je wywody Glossy tak obficie czerpiącej z prawa rzymskiego. W Dekrecie chodzi głównie o ustalenie, kiedy działanie lub zaniechanie, wobec zachodzącej nieświadomości może być w ogóle, lub w jakim stopniu poczytane za winę¹⁰⁴, określenie obowiązku znajomości przepisów¹⁰⁵, sprecyzowanie w pewnych wypadkach „peccatum“, względnie „delictum ignorantiae¹⁰⁶, a wreszcie zasadniczego podziału prawa na kategorię, z których jedne zawsze i wszystkim muszą być znane¹⁰⁷, inne natomiast nie“¹⁰⁸. W prawie rzymskim chodzi o ustalenie, czy dana osoba może usprawiedliwić się nieznajomością prawa, czy nie, to znaczy, czy należy do kategorii osób uprzywilejowanych, czy też nie?

Istnieje różnica między prawem rzymskim i kanonicznym na tle przepisów cywilnych. Uwidacznia się ona szczególnie przy omawianiu osób uprzywilejowanych, którym, w myśl obu ustawodawstw, przysługuje powołanie się na nieznajomość prawa, którym wolno prawa nie znać. Do tych uprzywilejowanych, ze względu na ich stan, należą: żołnierze, wieśniacy, małoletni i kobiety¹⁰⁹. Glossa, jak już wyżej było zaznaczone, powtarza tu przepisy prawa rzymskiego. „Uderza, że koło osób mogących się tłumaczyć nieznajomością przepisów z tytułu swego stanu jest niesłychanie szerokie, bo przecież pomijając już małolet-

¹⁰³ Halban, jak wyżej, 29.

¹⁰⁴ c. 15, 16 D. 37; c. 42, 43, D. 50; c. 2, D. 82; c. 102, C. 11, q. 3; C. 15, q. 1; c. 1 i 2 C. 15, q. 1; c. 5, C. 15, q. 1; c. 37, C. 23, q. 4; c. 3, C. 26, q. 7; c. 6, C. 30, q. 1; c. 1, D. 5 de poenit; c. 3, D. 2 De consecratione.

¹⁰⁵ c. 2, D. 20; D. 38; c. 3, C. 1, q. 1; c. 24, C. 12, q. 2; c. 3, D. 2. De consecrat.

¹⁰⁶ c. 16. D. 28; c. 10, C. 32 q. 7.

¹⁰⁷ c. 12, C. 1. q. 4.

¹⁰⁸ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 28.

¹⁰⁹ Glosa c. 12, C. 1, q. 4: „milites, rustici, minores et mulieres istos enim excusat iuris ignorantia“. D. 38, I Pars. por. Dig. 22, 6, 9 in pr. i §§ 1, 3; Cod. 1, 18, 1, 2, 11, 13; Cod. 2, 21 (22), 8; Cod. 6, 30, 16 in fine; Cod. 9, 23, 5.

nich, jeżeli się ten przywilej przyznaje wojskowym, wieśniakom i wogóle ludziom niewykształconym oraz kobietom, to mamy do czynienia z przeważającą częścią społeczeństwa. Do tego należy dodać, że ignorantia iuris „*nulli noceat in damno vitando*“¹¹⁰, oraz wszelkie wypadki, których zachodzi „*ignorantia invincibilis*“¹¹¹. Od tej zasady istnieją wyjątki. Przewiduje je zarówno ustawodawstwo rzymskie, jak i kanoniczne. I tutaj zaznacza się różnica między obu ustawodawstwami. Prawo kanoniczne stara się tę zasadę jak najwięcej rozszerzyć, a ograniczyć wyjątki, podczas, gdy prawo rzymskie, ścieśnić zasadę, a rozszerzyć wyjątki. Usprawiedliwienie nieznajomością przepisów jest w prawie rzymskim dopuszczalne w ciśniejszych daleko granicach, aniżeli w prawie kościelnym. Szczególniej praktyka rzymska interpretowała przywileje nieznajomości prawa restrykcyjne¹¹². Uwidoczniło się to na przykładzie kobiet. Prawo rzymskie ustaliło zasadę: „*omnibus iuris error in damnis amitendae rei suae non nocet*“, zaznacza przy tym: „*iuris autem error nec feminis in compendiis prodest*“¹¹³. Jak ściśle, w praktyce, ten ścieśniający przepis stosowano dowodzi fakt, że kilkakrotnie okazało się koniecznym wydanie wyjaśniającego zarządzenia, iż przepis ten nie odnosi się do kobiet małoletnich¹¹⁴. Zarządzenia wyjaśniające wskazują, iż mimo obowiązywania ogólnej reguły, głoszącej, „*quod minoribus viginti quinque annis ius ignorare per-*

¹¹⁰ Glossa, c. 12, C. 1. q. 4; Dig. 22, 6, 7: „*Iuris ignorantia non prodest acquirere volentibus, suum vero petentibus non nocet.*”

¹¹¹ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 25.

¹¹² Halban, jak wyżej, 26.

¹¹³ Dig. 22, 6, 8: „*... iuris autem error nec feminis in compendis prodest: ceterum omnibus iuris error in damnis amittendae rei suae non nocet*“; *Basilicorum* II, 4, VIII... „*Ignorantia iuris in lucro quidem neque feminis prodest*“.

¹¹⁴ *Cod.* 1, 18, 11; *Basilicorum* II, 4, XX... „*Etiam si plerumque iuris — ignorantia feminis lucrari volentibus non prosit, tamen ad aetatem imperfectam haec lex locum non habet: idque non modo iuniorum, sed et veterum principum constitutionibus cautum est*“.

¹¹⁵ Dig. 22, 6, 9 in pr.; *Cod.* 1, 18, 2; Por. Halban, jak wyżej, 25, 26.

missum est“¹¹⁵ powyższy przepis ścieśniający stosowano do kobiet małoletnich.

Odwrotnie w kanonistyce. Tutaj nie tylko nie stosuje się zasady restykcyjnej, ale jeszcze podkreśla się, że zawsze na nieświadomość prawa mogą się powołać kobiety, wieśniacy, małoletni i żołnierze, a więc, w wypadku nie tylko uniknięcia szkody, ale i osiągnięcia korzyści, chyba, że prawodawca wyraźnie inaczej postanowi¹¹⁶.

Co prawda i w kanonistyce przewidywano wypadki, w których nawet „*in dammo vitando iuris ignorantia nocet*“, np. przy przedawnieniu, ale były to wyjątki wyraźnie przez prawodawcę przewidziane i w interesie ogółu wprowadzone, albowiem „*praescriptio introducta est ad rigorem iuris conservandum*“¹¹⁷.

b) Dekretały.

Omówiliśmy zagadnienie nieznanomości prawa w Dekrecie Gracjana. Widzieliśmy, że zasada ustalona już w pierwszych wiekach Kościoła odnośnie nieznanomości prawa utrzymała się w Dekrecie Gracjana. Obecnie należy poświęcić kilka uwag dalszemu ustawodawstwu kanonicznemu okresu klasycznego — **D e k r e t a ł o m**, a szczególnie zwrócić uwagę, czy w czasach kiedy redagowano *Liber Sextus*, promulgowany przez papieża Bonifacego VIII (1294—1303), nauka pierwotna nie uległa zmianie. Wśród reguł prawnych, zamieszczonych w *Liber Sextus*, znajduje się, jako reguła 13, znany fragment prawa rzymskiego: „*Ignorantia facti non iuris excusat*“. Na podstawie tej reguły, Katz¹¹⁸ doszedł do wniosku, że prawo kanoniczne w tym okresie

¹¹⁶ Jak zaznacza Hugucius, *non concedo quod mulieribus et rusticis noceat in lucro, nisi ubi expresse invenitur*“. Podobnie: „*militibus et minoribus ubique subvenitur, nisi ubi expressum invenitur, quod non sit subveniendum*“. Cyt. Halban, *Znaczenie znajomości prawa*, 25.

¹¹⁷ Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 25.

¹¹⁸ Katz Edwin, *Ein Grundriss des kanonischen Strafrechts*, Berlin 1881, 10: „Die Grundsätze, welche das römische Recht aufgestellt hat über ignorantia facti und ignorantia iuris, sind in kanonischen Recht prägnant *iuris neminem excusat*. Die aus Rechtsirrtum begangene Handlung wird aber milder gestraft“.

nie uznaje usprawiedliwienia z powodu nieznamośći prawa. Przeciwno twierdzeniu Katza wystąpili: Hinschius¹¹⁹, Hollweck i inni¹²⁰.

Trudno jest stwierdzić, dlaczego redaktorowie „Liber Sextus Bonifacy VIII“ uznali za wskazane przyjęcie fragmentu prawa rzymskiego do „*Regulae Iuris*“, tym więcej, iż on jest w jawnej sprzeczności z dalszą regułą 23, w myśl której do wymierzania kary konieczna jest wina: „*Sine culpa, nisi subsit causa, non est aliquis puniendus*“, a także, że sam Bonifacy VIII w jednym ze swych dekretów, zamieszczonych w drugim tytule pierwszej księgi, wyraźnie powiedział: „*ligari nolumus ignorantes, dum tamen eorum ignorantia crassa non fuerit aut supina*“¹²¹. Z tekstów powyższych widać jednakże, że nie można powyższej reguły 13 tłumaczyć dosłownie, a tym bardziej wyciągnąć takiego wniosku, do jakiego doszedł Katz, mianowicie, że prawo kanoniczne nie uznaje usprawiedliwienia z powodu nieznamośći prawa. To też na ogół wszyscy kanoniści regułą 13 interpretowali w sensie procesowym, mianowicie, jako domniemanie prawne (*praesumptio iuris*), iż ustawa ważnie ogłoszona jest wszyskim znana. Obalenie tej presumpcji należało do powołującego się na nieznamość prawa. Tego bowiem wymagał porządek prawny. W przeciwnym bowiem razie każdy przestępca mógłby uniknąć kary, zastawiając się właśnie nieznamośćią przekroczonego prawa. Dzisiejsze ustawodawstwo kanoniczne jasno reguluje tę sprawę w kan. 16 § 2: „*Ignorantia vel error circa legem aut poenam aut circa factum alienum notorium generatim non praesumitur*“. Prawo Dekretów nie znało tak jasnego przepisu, jaki obecnie posiada Kodeks prawa kanonicznego, stąd też kanoniści starali się

¹¹⁹ Hinschius, *System des katholischen Kirchenrechts*, V Bandt, Berlin 1895, § 342, 922/23; Michiels. *Normae Generales*, J. C. I., 458, dop. 2; Caron, S. G., „*L'ignorantia*“ en droit canonique, *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, nr 1—2, 30—32;

¹²⁰ Hollweck J., *Die Kirchlichen Strafgesetze*, Mainz 1899, §§ 15, 28; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, nr. 21, str. 30.

¹²¹ c. 2, I, 2 in VI. Por. Halban, jak wyżej, 34; Romani S., *De ignorantia legis*, *Acta Congr. Iur. intern. Romae 1934*, IV, 64, sq.

nadać sens procesowy, wyżej wymienionej regule 13. Dodać tu jeszcze należy, iż w myśl prawa Dekretałów, domniemanie znajomości prawa naturalnego dla wszystkich osób dorosłych i normalnie rozwiniętych oraz prawa kanonicznego i cywilnego dla pewnej kategorii osób, które ze względu na swój stan społeczny winne je znać, było kwalifikowanym, iż nie dopuszczało zwykłego przeciwdowodu, stanowiło ono „*praesumptio iuris et de iure*“; żeby obalić tę presumpcję trzeba było podważyć fakt, na którym się ona opierała, mianowicie **normalny rozwój swego umysłu**, ewentualnie nabycie koniecznych znajomości prawa ¹²².

Przeciw teorii Katza przemawia także i Glossa, interpretująca, wyżej wspomnianą regułę 13. Glossa, omawiając to zdanie, nie porusza wcale nieznajomości prawa (*ignorantiam iuris*), a ogranicza się wyłącznie do nieznajomości faktycznej (*ignorantiam facti* ¹²³). Jeśliby w tym czasie obowiązywała w Kościele zasada, iż nieznajomość prawa nie usprawiedliwia (*ignorantia iuris nocet*), to oczywiście Glossa by tego faktu nie pominęła, tym więcej, iż on jasno wynikał z omawianej reguły 13. Pominięcie przez Glossę nieznajomości prawa, przy omawianiu wyżej wymienionej reguły, wskazuje, iż zasada, głosząca usprawiedliwienie z powodu nieznajomości praw, przy zaistnieniu okoliczności prawem przewidzianych, była tak oczywistą, iż nie budziła najmniejszych wątpliwości i nie wymagała stąd dodatkowego tu wyjaśnienia. Nadto inna reguła, a mianowicie 47, ustalona już po ogłoszeniu *Liber Sextus* stwierdza utrzymanie się zasady, w teorii i praktyce, uwalniającej od kary, jeśli nieznajomość prawa była niezawiniona. Reguła Prawa brzmi: „*Praesumitur ignorantia, ubi scientia non probatur*“. „Interpretując

¹²² Por. Suarez, *De legibus*, 1. V, c. 12; *De censuris*, Disp. IV, s. 9; s. 8, n. 11; Reiffenstuel, *Jus canonicum*, Parisiis 1864—1870, lib. V, tit. 39, n. 29, Schmalzgrueber, *Jus ecclesiasticum universum*, Dillingae 1717—1727, lib. I, tit. 2, n. 40; lib. V, tit. 39, n. 78 sq.; Hollweck. §§ 15 i 17; Lega, *De delictis et poenis*, Romae 1910, n. 42, ad. 3, 61—62; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 21. 30—31; Michiels, *De delictis et poenis*, 188.

¹²³ Por. Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 34,

i to szczegółowo tę regułę Glossa przypomina znany nam już materiał, a nadto zaznacza: „*ignorantia iuris praecipue naturalis non excusat, de tali ignorantia non loquitur haec regula, cum ibi par sit scienti et ignorantii*“. Następnie, nie wdając się w dalsze wywody odsyła do postanowień i tłumaczeń Dekretu Gracjana¹²⁴.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, iż zarówno w Dekretach Grzegorza IX¹²⁵, w Liber Sextus Bonifacii VIII¹²⁶, Extravagantes Communes¹²⁷ utrzymana jest w całości pierwotna nauka o nieznajomości prawa, w myśl której niezawiniona nieznajomość prawa stanowi okoliczność wykluczającą winę, a więc i odpowiedzialność; nieznajomość dobrowolna uznana jest za okoliczność zmniejszającą winę, a więc i odpowiedzialność wedle stopnia zawinienia. Ta sama nauka utrzymana jest i w dalszym ustawodawstwie kanonicznym, aż do czasów Kodeksu prawa kanonicznego, to jest do roku 1917. Zasada ta nie była jednak bezwzględna. Dopuszczała ona wyjątki. Wyjątki te musiał prawodawca kościelny w sposób wyraźny zaznaczyć, ilekroć chciał absolutnie wykluczyć tłumaczenie się nieznajomością prawa. Z wyjątkiem takim spotykamy się w *Klementynach*¹²⁸ odnośnie sprawców, naruszających „*privilegium canonis*“. Tutaj nikt się nie mógł tłumaczyć nieznajomością prawa, podobnie jak też w konstytucji *Benedykta XIV* „*Sacramentum poenitentiae*“, z dnia 1 czerwca 1741 r., odnośnie

¹²⁴ Halban, jak wyżej, 34.

¹²⁵ c. 9, X, 5, 27; c. 9, X, 5, 36; c. 32, X, 5, 39;

¹²⁶ c. 2 in. VI, I, 2; c. 2, in VI, I, 9;

¹²⁷ c. 2, in Extrav. com., 3, 12.

¹²⁸ c. 8, in Clement., 5, 8: „ne tamen aliquis in hoc ex ignorantia iuris se satagat excusare, hoc expresse praemissis duximus adnectendum“.

¹²⁹ Const. Benedicti XIV „*Sacramentum poenitentiae*“ 1 Junii 1747, §§ 7, 8 (*Codex Juris Canonici*, Doc. V.): „Ut autem praesentes Litterae ad omnium notitiam facilius deveniant et nemo illarum ignorantiam allegare valeat, volumus illas, seu earum exempla... omnes et singulos, quos illae concernunt, perinde arctare et afficere ac si unicuique eorum nominatim et personaliter intimatae fuissent“. § 8: „sanctionis, praecepti, mandati et derogationis infringere, vel ei ausu temerario contraire“

przestępstwa solicytacji¹²⁹, jak też w konstytucji *Piusa IX* „*Ad universalis*“, z dnia 7 lutego 1862 roku¹³⁰. Wyjątki powyższe świadczą niezbicie o istnieniu zasady przeciwnej — zasady — dopuszczającej usprawiedliwienie z powodu nieznamości prawa.

Wyjątki powyższe wskazują także, iż zasada subiektywizmu, jakiej hołduje prawodawstwo kanoniczne od najdawniejszych czasów nie została przeprowadzona w Kodeksie w stu procentach. Są one dowodem odstępstwa od subiektywizmu na rzecz okoliczności przedmiotowych, do których w danym wypadku zaliczona jest norma prawna, a decydujących o przestępstwie. W myśl bowiem tych szczególnych ustaw, nie musi być objęta zamiarem, ani nawet winą nieumyślną, norma prawna. Wyjątek stanowi reguła 23: „*Sine culpa nisi subsit causa non est aliquis puniendus*“.

B. Nieświadomość przestępczości (*ignorantia poenae*) w dawnym prawie kanonicznym

Omówiliśmy zagadnienie nieznamości prawa, innymi słowy, nieświadomości bezprawności w ustawodawstwie kanonicznym przedkodeksowym. Obecnie zwrócić należy uwagę na nieświadomość przestępczości, innymi słowy, na nieznamość samej kary i zapytać się, jak się do tej kwestii ustosunkowało prawodawstwo kanoniczne przedkodeksowe? Odpowiedź jest tu krótka. Nieznamość kary, czyli nieświadomość przestępczości nie stanowi w zasadzie okoliczności usprawiedliwiającej; nie znosi więc ona przestępstwa, ani też nie uwalnia od kary, przewidzianej w ustawodawstwie za takie przestępstwo. Kto bowiem świadomie popełnia czyn bezprawny, tym samym daje podstawę do wymierzenia kary za to

¹³⁰ Michiels, *De delictis et poenis*, 188, dop. 5; Caron, „*L'ignorantia*“ *en droit canonique*; *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, nr 1—2, 56—56; nr. 3—4, 201—223;

Myrcha M., *Skutki nieznamości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym polskim*, *Collectanea, Theologica, Varsaviae* 1952, Fasc. I—II, 115—163;

bezprawie; tak argumentowali czołowi kanoniści, jak np. Wernz, Lega, Suarez, Reiffenstuel, Schmalzgrueber¹³¹. Do pojęcia kary należy, by ją wymierzano sprawcy wbrew jego woli. Skoro sprawca niekoniecznie ma się zgodzić na karę (obejmować ją wola), to też niekoniecznym jest by ją obejmował i świadomością. Stąd nieświadomość przestępczości, nie wyklucza ani przestępstwa, ani też odpowiedzialności. Powiedziałem wyżej, w zasadzie. Wyjątkowo nieświadomość przestępczości (nieznajomość kary) stanowiła okoliczność usprawiedliwiającą, jeśli zakresem swym obejmowała i nieświadomość bezprawności, powodując przekonanie, że ustawa, co do której sprawca nie uświadamiał sobie sankcji karnej, jest tego rodzaju, że nie obowiązuje pod grzechem ciężkim (sub gravi)¹³². Wyjątkowo do popadnięcia w cenzury (kary poprawcze), konieczną była świadomość przestępczości. Cenzury bowiem są tego rodzaju karami, które są wymierzane na opornych, celem złamania ich upor. Opornym może być ten, kto jest świadom swego postępowania. Nieświadomość, nie tylko bezprawności, ale i przestępczości, wyklucza upór¹³³.

C. Leges inhabilitantes et irritantes

Zasady prawa kanonicznego w kwestii usprawiedliwienia z powodu ignorancji, jeśli chodzi o „*leges inhabilitantes et irritantes*“ przedstawiały się następująco. W wypadku, gdy ustawa w ścisłym słowa znaczeniu „*irritans*“, to jest, gdy miała na celu jedynie dobro ogółu, wówczas żadna ignorancją, nawet niezawinioną, nie usprawiedliwiała. Inaczej tę kwestię rozstrzygano, gdy ustawa była jednocześnie „*irritans et poenalis*“, to

¹³¹ Wernz, VI, n. 21; Lega, n. 42, ad. 1, str. 61; Suarez, *De legibus*, l. V, c. 12, n. 11; Reiffenstuel, lib. V. tit. 39, n. 29, 32; Schmalzgrueber, lib. I, tit. 2, n. 40.

¹³² Michiels, *De delictis et poenis*, 189; Hinschus, V, 922 sq.; Schiappoli, *Diritto penale canonico*, Milano 1905, n. 64.

¹³³ Wernz, VI, n. 21, str. 32, dop. 81; Lega, n. 42, ad 1.

Caron, „*L'ignorantia*“ en droit canonique, *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, nr. 3—4, 201—223;

Myrcha; *Skutki nieznanomości prawa...* *Collectanea*, 1952, Fasc. I—II, 134—143;

znaczy, miała na celu nie tylko ochronę dobra ogólnego, ale jednocześnie dążyła do odwetu za popełnione przestępstwo. W tym wypadku rozróżniano: 1) gdy w pierwszym rzędzie była „Irritans“, a pośrednio (secundario), tylko karna (poenalis), wówczas żadna ignorancja nie usprawiedliwiała; 2) jeśli natomiast w zasadzie była karą (poenalis), a drugorzędnie (irritans) unieważniającą, wówczas nieświadomość prawa unieważniającego usprawiedliwiała, jeśli ignorancja nie była zawiniona. Dopuszczano także usprawiedliwienie z powodu ignorancji zawinionej w niedużym stopniu. Panowała pod tym względem zgodność poglądów. Rozbieżność natomiast zdań istniała, co do odpowiedzi na pytanie: czy usprawiedliwia zawiniona ignorantia przestępczości (ignorantia poenae), w wypadku gdy dotyczy samej nieważności aktu? Sanchez¹³⁴, Schmalzgruber¹³⁵, Ballerini-Palmieri¹³⁶, utrzymywali, że nieświadomość przestępczości, a więc nieświadomość nieważności skutków, jakie powoduje „lex irritans“, usprawiedliwia, albowiem unieważnienie jest tu potraktowane jako kara, która w prawie kanonicznym jest przyrównywana do kar poprawczych (cenzury). Tych ostatnich nie można zaciągnąć bez świadomości, nie tylko bezprawności, ale i przestępczości czynu. Wynika stąd, że nieświadomość przestępczości „leges irritantes“ usprawiedliwia. Inni natomiast, jak: Suarez¹³⁷, Salmanticenses¹³⁸, D’Annibale¹³⁹, Wernz¹⁴⁰, oraz większość kanonistów, byli zdania przeciwnego. Wedle opinii tychże autorów nieświadomość przestępczości (ignorantia solius poenae in casu irritationis) nie usprawiedliwia; nie uwalnia więc od winy, nie uwalnia także w zasadzie i od kary, a więc od nieważności aktu. Mówię, w zasadzie, albowiem wedle powyższych autorów ignorancja prze-

¹³⁴ Sanchez, *De matrimonio*, lib. IX, disp. 32, n. 17.

¹³⁵ Schmalzgrueber, *Jus Ecclesiasticum*, lib. V, tit. 37, n. 105.

¹³⁶ Ballerini-Palmieri, *Opus theologicum morale*, t. I, n. 316, 317, Pratti 1892.

¹³⁷ Suarez, *De legibus*, l. V, c. 22, n. 5 et c. 15, n. 10.

¹³⁸ Salmanticenses, *Tract. XI*, c. 1, n. 78.

¹³⁹ D’Annibale, *Summula theologiae moralis*, I, n. 216 ss.

¹⁴⁰ Wernz, *Jus Decretalium*, I, n. 110 et nota 120.

stępczości usprawiedliwia wyjątkowo, gdy chodzi o cenzury „latae sententiae“¹⁴¹.

Po zapoznaniu się z nauką o nieświadomości bezprawności i przestępczości w prawie kanonicznym przedkodeksowym, możemy obecnie dać odpowiedź na pytanie postawione na początku tego rozdziału: jakie okoliczności normatywne i faktyczne muszą być objęte świadomością, a następnie wolą (zgoda) przy przestępstwach umyślnych? Innymi słowy, jakie okoliczności normatywne względnie faktyczne obejmować musi zły zamiar? Jeśli chodzi o stronę normatywną odpowiedź jest tu prosta. Sprawca świadomością i zgodą ma, wedle prawa kanonicznego przedkodeksowego, obejmować bezprawność, niekoniecznie natomiast ma zdawać sobie sprawę z przestępczości. Sprawca musi wiedzieć, że czyn jego jest bezprawny, musi znać normę prawną, natomiast niekoniecznie ma zdawać sobie sprawę z kary, dołączonej do tej ustawy przez prawodawcę. Prawo kanoniczne przedkodeksowe hołdowało zasadzie *ignorantia vel error iuris non criminalis exculpat; ignorantia vel error criminalis nocet*. Wyjątek stanowiły przestępstwa zagrożone cenzurami, gdzie sprawca musiał objąć świadomością bezprawność i przestępczość czynu.

D. Nieświadomość bezprawności a wina w nauce kanonicznej

Celem uzupełnienia wiadomości naszych o nieznanomości prawa w kanonistyce przedkodeksowej, kilka słów należy poświęcić nauce.

¹⁴¹ Michiels, *Normae Generales C. J. C.*, I, 455—457. Por. także: Suarez, *De legibus*, I, V, cap. 22.

Sanchez, *De matrimonio*, lib. III, disp. 17, n. 10 sq.

Bouquillon, *Theol. moral. fundam.*, n. 167.

Maroto, *Institutiones Juris Canonici ad normam novi Codicis*, I, n. 231 ad 1.

Caron, „*L'ignorantia*“ en droit canonique, *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, nr. 1—2, 5—56; nr. 3—4, 201—223;

Romani, *De ignorantia legis*, *Acta Congr. jur. intern. Romae* 1934, IV, 64 sq.

Myrcha, *Skutki nieznanomości prawa w karnym ustawodawstwie*

Nieznajomość prawa stała się przedmiotem rozważań naukowych w Kościele, już w XII w., a szczególnie w XIII wieku. Pierwszym koryfeuszem tej nauki ex profeso jest Piotr Lombard (Petrus Lombardus), który ze względu na zawinienie rozróżnia 3 rodzaje nieznajomości prawa: „ignorantia eorum, qui scire nolunt, cum possint; ignorantia eorum, qui volunt, sed non possunt; ignorantia eorum, qui quasi simpliciter nesciunt non renuentes vel proponentes scire“. Pierwszy rodzaj niegdy nie usprawiedliwia, głosi Piotr Lombard¹⁴²; drugi — usprawiedliwia (excusat); trzeci — usprawiedliwia częściowo — zmniejsza karalność. Późniejsi autorzy zatrzymują podział nieznajomości prawa, wprowadzony przez Lombarda, starając się drugi rodzaj nieznajomości prawa, ustalony przez Lombarda dokładniej wyjaśnić nadają mu tylko nowe określenia. I tak, określają mianem: ignorantia involuntaria, invincibilis — niedobrowolna, niepokonalna, pierwszy i trzeci — ignorantia voluntaria vel vincibilis — dobrowolna, pokonalna.

Ta ostatnia może być potrójnego rodzaju: 1) — simplex, 2) — crassa aut supina, 3) — affectata. Nieświadomość niedobrowolna (involuntaria) uwalnia od winy i kary; dobrowolna (voluntaria), niewielka (simplex), częściowo usprawiedliwia (excusat a tanto sed non a toto); zawiniona w dużym stopniu (vincibilis, crassa) także zwalnia częściowo, ale w mniejszym stopniu, niż „simplex ignorantia“: umyślnie zawiniona (vincibilis affectata) nigdy nie uwalnia od winy i kary¹⁴³. Z innych podziałów godnych uwagi, to podział ze względu na przyczynowość. Rozróżniano: nieznajomość uprzednią (antecedentem), współczesną (concomitantem) i następną (consequentem). Pierwsza uwalniała od winy, a więc i grzechu,

kanonicznym i polskim, Collectanea Theologica, Varsaviae 1952, fasc. I, II, 116—146;

¹⁴² Petrus Lombardus, *Libri IV Sententiarum*, Quaracchi 1916, 3 Sent., d. 22, n. 9, 10;

¹⁴³ Tak: Petrus a Poitiers, Petrus a Capua, Stephanus Langton, Alexander Halensis, Johannes a Trevisio, cyt. Michiels, *De delictis et poenis*, 186, dop. 2;

druga — nie, trzecia — zwiększa winę¹⁴⁴. Ponadto rozróżniano jeszcze nieświadomość, pochodzącą z winy uprzedniej, np. z pijaństwa (*ignorantium ex culpa procedente*) i nieświadomość nie pochodzącą z winy uprzedniej (*ignorantium non ex culpa procedente*)¹⁴⁵.

Św. Tomasz poświęcił temu zagadnieniu dość dużo uwagi¹⁴⁶. Rozpatruje je pod kątem widzenia odpowiedzialności za czyny, będące następstwem nieznanomości prawa¹⁴⁷. Z tej racji różni: *ignorantium involuntarium et voluntarium*; tą ostatnią dzieli znowu na: *ignorantium directe voluntarium seu affectatum*, *ignorantium indirecte voluntarium seu ignorantium negligentiae*, a więc umyślną i na skutek zaniedbania oraz trzeci rodzaj — *ignorantia per accidens*, przypadkową¹⁴⁸ „*Ignorantia involuntaria*“ uwalnia od winy i kary. „*Ignorantia voluntaria affectata*“, nie uwalnia ani w całości, ani w części, raczej zwiększa odpowiedzialność¹⁴⁹. Nieświadomość dobrowolna z zaniedbania (*ignorantia voluntaria negligentiae*), która zachodzi wówczas, gdy ktoś obowiązany był znać i mógł poznać ustawę, jednakże nie poznał na skutek zaniedbania; czynność, a więc sprzeniewierzenie się prawu na skutek takiej nieznanomości jest dobrowolne, z tej racji ciąży odpowiedzialność na sprawcy. Odpowiedzialność jest tu jednakże zmniejszona na skutek braku całkowitej świadomości bezprawności swego czynu, jaka istnieje przy dokładnym uświadomieniu sobie ustawy. Stąd „*non excusat actum sequentem a toto, sed a tanto*“.

Nauka św. Tomasza, pogłębiona przez teologów XVI i XVII wieku, stała się podstawą rozważań o nieznanomości prawa po dzień dzisiejszy.

Suarez (1548—1617) w dziele „*De legibus*“¹⁵⁰ zajmuje się zagadnieniem usprawiedliwienia z powodu ignorancji. Na py-

¹⁴⁴ Tak głosili: Praepositinus, Odo Rigaldi, cyt. Michiels, 186, dop. 3.

¹⁴⁵ Michiels, 186;

¹⁴⁶ *Summa Theologica*, I—II, q. 76, a. 4.

¹⁴⁷ *De malo*, q. 3, a. 8; *Summa theologica*, I—II, q. 76, a. 4.

¹⁴⁸ *De malo*, q. 3, a. 8;

¹⁴⁹ *Summa theologica*, I—II, q. 76, a. 4.

¹⁵⁰ Suarez, *De legibus*, l. V, cap. 12.

tanie, czy ignorancja uwalnia od kary, odpowiada, iż należy rozróżniać: czy ignorancja dotyczy prawa, czy kary, ponadto, czy chodzi o usprawiedliwienie „in foro conscientiae“, czy „in foro externo“ Jako zasadę naczelną wysuwa tutaj następującą tezę: ignorancja uwalnia od kary, gdy uwalnia od winy. Usprawiedliwia od winy, gdy wyklucza grzech ciężki, a tym samym przestępstwo. Uzasadnienie powyższej zasady podaje następujące: sprawiedliwa ustawa przewiduje karę tylko w wypadku istnienia winy. W braku winy kara nie może być wymierzona. Ignorancja znosi winę, a tym samym usprawiedliwia od kary¹⁵¹. Zasada powyższa ma zastosowanie do nieświadomości prawa (ignorantia legis), jak i nieświadomości faktycznej, byleby wykluczała przestępstwo, bez zaistnienia którego, żadna kara nie może być wymierzona. Zasadę: „ignorantia facti non iuris excusat“¹⁵² należy, zdaniem tegoż autora, tłumaczyć w sensie procesowym, w znaczeniu niedopuszczenia usprawiedliwienia z powodu nieświadomości prawa. Reguła powyższa oznacza domniemanie znajomości prawa i jeżeli chodzi o forum wewnętrzne, to tłumaczenie się niezajomością prawa będzie tu rzadko stosowane, albowiem ignorancja prawa najczęściej będzie tu zawinioną, gdyż każdy winien znać prawo naturalne oraz prawo pozytywne, które dotyczy jego osoby¹⁵³. W zakresie zewnętrznym tłumaczenie się niezajomością prawa jest dopuszczalne. Niezajomość prawa musi być jednak udowodniona, albowiem zgodnie z regułą: „ignorantia facti non iuris excusat“ istnieje domniemanie znajomości ustawy formalnie ogłoszonej przez prawodawcę.

Nieświadomość kary (przestępczości) nie stanowi okoliczności usprawiedliwiającej, z wyjątkiem cenzur, co do których ko-

¹⁵¹ Suarez, *De legibus*, l. V. cap. 12, n. 2. „lex iusta non imponit poenam nisi ut poenam; sed ablata culpa non habet locum poena ut poena; ergo ned debitum eius; ergo haec ignorantia, quae tolit culpam, excusat omnino a poena“.

¹⁵² Reg. J. 13 in VI.

¹⁵³ Suarez, *De legibus*, l. V, c. 12, n. 3 in fine.

nieczna jest znajomość u sprawcy także sankcji karnej — cenzury¹⁵⁴.

Kilka uwag poświęcić należy autorom klasycznym. Pierwszy z nich Pirhing¹⁵⁵ (1606—1679), który na pytanie, czy ustawa obowiązuje także nieznających prawa (ignorantes), a więc, czy ma zastosowanie w kanonistyce zasada: „ignorantia iuris semper nocet“, odpowiada: ustawa, po formalnym ogłoszeniu przez prawodawcę oraz po upływie czasu, od którego zaczyna obowiązywać (vacatio legis) nie wywołuje skutków karnych w stosunku do nieznających jej¹⁵⁶. Nie obowiązuje więc w kanonistyce zasada: ignorantia iuris semper nocet. Przeciwnie, dopuszczalne jest tu tłumaczenie się nieznajomością prawa. Jako uzasadnienie podaje następujące argumenty. Ustawa jest nakazem rozumnym, któremu podporządkować się może ten, kto ją poznał. Jeśli niezaznajomienie się z ustawą nie było dobrowolne, wówczas nie było także i zawinione. Skoro nie było winy, to nie może być mowy i o karze, albowiem wina i kara są pojęciami koleratywnymi. Zasada powyższa nie ma jednak zastosowania do „leges irritantes“, albowiem nieważność aktów nie stanowi tutaj kary, która suponowała by uprzednią winę, ale stanowi szkodę (damnum), którą winien ponieść nawet działający w niezawinionej nieświadomości prawa. Tłumaczenie autora, że nieważność aktów nie stanowi kary, jest z punktu widzenia dzisiejszej nauki słuszne. Mniej jednak przekonującym jest drugi argument, o znoszeniu szkody dla słusznej przyczyny, nawet przez nieznających prawo. „Leges irritantes“ z natury swej dążą do ochrony dobra publicznego, dla osiągnięcia którego winny być zawsze przestrzegane¹⁵⁷.

Nieświadomość kary nie stanowi jednak okoliczności uspra-

¹⁵⁴ Suarez, *De censuris*, disp. 4, sect. 5, nn. 5, 9, 19.

¹⁵⁵ Pirhing, *Jus canonicum*, Lib. I, tit. 2, sect. 1, § 6; por. 4, nn 26 ss. de promulgatione.

¹⁵⁶ Por. Reg. Jur. 23 in. IV: Et sine culpa non est aliquis puniendus“.

¹⁵⁷ Por. Michiels, *Normae Generales J. C. I.*, 457—462; ,

Sylvius Romani, *De ignorantia legis*, art. w *Acta congressus iuridici internationali*, 1927, IV, 87, 88.

wiedliwiającej za wyjątkiem cenzur, przy których musi być stwierdzony upór, wynikły z pogardy władzy kościelnej, ustalającej prawo, pod rygorem sankcji cenzury ¹⁵⁸.

Oryginalne jest wyjaśnienie przez autora c. 2, I, 2 in VI: „*Ut animarum periculis obvietur... ligari nolumus ignorantes, dummodo eorum ignorantia crassa non fuerit aut supina*“. Wedle Pirhinga przepis powyższy odnosi się do cenzur ustanowionych przez ordynariuszy. Te ostatnie, skoro w diecezji zostały opublikowane, o wiele szybciej mogą być poznane, niż ustawy papieskie, ogłoszone w Rzymie. Co do ustaw diecezjalnych, zachodzi więc mniejsze prawdopodobieństwo ich niezajomości, niż ustaw papieskich, a więc także zmniejsza się możliwość usprawiedliwienia z powodu ignorancji. Niezapoznanie się z ustawami diecezjalnymi, stanowić będzie „*ignorantiam crassam et supinam*“, która zgodnie z c. 2, I, 2 in VI, nie usprawiedliwia.

W kwestii dopuszczenia tłumaczenia się z powodu niezajomości prawa, autor wyjaśnia, że ten kto powołuje się na ignorancję, jako okoliczność usprawiedliwiającą od winy lub kary, winien ją udowodnić, gdyż istnieje domniemanie prawne znajomości ustaw, po ich formalnym ogłoszeniu ¹⁵⁹. Domniemaniu znajomości ustaw nie sprzeciwia się reguła prawna 47 in VI: „*Ignorantia praesumitur ubi scientia non probatur*. Reguła powyższa nie odnosi się do faktów publicznych, jakim jest promulgacja prawa; nie dotyczy także i czynów własnych, co do których istnieje domniemanie ich znajomości, jak też i faktów, które ktoś winien znać z urzędu. Z łaskawości jednak, prawodawca dopuszcza niezajomość prawa u kobiet, żołnierzy, małoletnich przed 25 rokiem życia, wieśniaków i u prostych i niewykształconych ludzi ¹⁶⁰.

Nauka Reiffenstuela ¹⁶¹ w kwestii ignorancji nie odbiega, w punktach zasadniczych, od poglądów wyżej wymienionych.

¹⁵⁸ Pirhing, *Iuris Canonici*, Lib. I, tit. 2, sect. 1, § 6, n. 2;

¹⁵⁹ Pirhing, jak wyżej, n. 53; Por. Sanchez, *De matrimonio*, l. 9. disp. 32, n. 4.

¹⁶⁰ Pirhing, jak wyżej, n. 54.

¹⁶¹ Reiffenstuel, *Jus canonicum universum*, lib. I, tit. 3, § 5.

Więcej uwagi poświęca Reiffenstuel samej promulgacji prawa. Stwierdza, że prawo przed publikacją nie może wywoływać żadnych skutków. Nikt nie jest obowiązany do jego zachowania. Konieczność publikacji uzasadnia faktem, że „lex est commune praeceptum“, wskutek tego koniecznie musi być podane do publicznej wiadomości, w przeciwnym bowiem wypadku ignorancja usprawiedliwiałaby zawsze poddanych. Jeśli chodzi o czas obowiązywania prawa po promulgacji, to stwierdza tenże autor, iż w Kościele nie jest on ściśle określony. Nie ma tu zastosowania przepis prawa cywilnego, o dwumiesięcznym okresie wejścia w życie prawa po publikacji. Papieże przed upływem dwóch miesięcy od dnia publikacji egzekwowali prawo nie tylko w stosunku do tych, którzy z nim się zapoznali, ale także i w stosunku do nieznających prawa, przyjmując, iż jest dómniemanie, że ustawę winni znać, chyba, gdyby udowodnili, że po ich stronie występuje ignorantia niezawiniona¹⁶². Zastanawia się dalej nad zagadnieniem, czy wystarczy publikacja w Rzymie, jeśli chodzi o prawo powszechne, czy też konieczna jest także publikacja regionalna, w poszczególnych okręgach? W odpowiedzi stwierdza, że ścierają się tu dwa sprzeczne poglądy. Rozpatrując sprawę teoretycznie Reiffenstuel przychyliła się do poglądu, utrzymującego, iż wystarczy publikacja w Wiecznym Mieście, aby ustawa miała moc obowiązującą w całym chrześcijańskim świecie. Nie wyklucza to jednak możliwości powołania się na ignorancję, celem usprawiedliwienia swego czynu sprzecznego z prawem¹⁶³. Dla praktyki podaje jednakże następujące wskazówki: promulgacja poza Rzymem nie jest konieczna, gdy ustawa papieska precyzuje prawo naturalne, albo pozytywne Boskie. W wypadku, gdy ustawa jest w ścisłym słowa znaczeniu „lex ecclesiastica“, należy promulgować i w poszczególnych okręgach, chyba, że prawo zwyczajowe odmienne by tę sprawę regulowało¹⁶⁴.

¹⁶² Reiffenstuel, *Jus Canonicum*, lib. I, tit. 3, § 5. n. 116.

¹⁶³ Reiffenstuel, jak wyżej, n. 134.

¹⁶⁴ Por. Sylvius Romani, *De ignorantia legis*, Acta Congressus iuridici internationalis, Romae 1937, vol. IV. 89, 90.

Poglądy Schmalzgruber'a ¹⁶⁵ w kwestii ignorancji dają się ująć w krótkości, w następujący sposób: a) niezawiona ignorancja uwalnia od winy, albowiem czyn nieuświadomiony jest także niedobrowolny; uwalnia także od kary z braku winy; b) zawiniona ignorancja nie uwalnia ani od winy ani od kary; c) żadna ignorancja nie uprawiedliwia, jeśli chodzi o „leges irritantes“, chyba, że nieważność aktu stanowiła by sankcję karną (poenae); e) w zasadzie usprawiedliwia tylko ignorancja „legis“, a więc nieświadomość bezprawności. Wyjątek stanowią cenzury, do których zaciągnięcia konieczna jest świadomość bezprawności i przestępczości. Nieświadomość przestępczości usprawiedliwia ze względu na konieczność stwierdzenia kontumacji. Co się zaś tyczy innych kar, to w każdym wypadku należy badać wolę prawodawcy; nieświadomość kary (przestępczości) będzie usprawiedliwiać, jeśli wyraźnie prawodawca to postanowi. Nie stanowi okoliczności usprawiedliwiającej ignorancja przy nieprawidłowościach (irregularitates), albowiem one nie stanowią kar, ani poprawczych, ani odwetowych, a są przewidziane przez prawodawcę ze względu na ochronę dobra publicznego.

Poglądy następnych kanonistów w niczym się zasadniczo nie różnią od nauki wyżej przytoczonej. Drobne różnice powstają przy omawianiu wpływu ignorancji na usprawiedliwienie przy przestępstwach, karach oraz nieprawidłowościach (irregualitates) ¹⁶⁶. Nie ma więc potrzeby szerzej je omawiać ¹⁶⁷.

E. Wpływ nauki kanonicznej na Glosse

do *Corpus Juris Civilis*

Omawiając wyżej Dekret Gracjana zwróciliśmy uwagę, iż Glossa do Dekretu Gracjana w dużej mierze posiłkowałą się

¹⁶⁵ Schmalzgrueber, *Jus Ecclesiasticum universum*, pars I, tit II, § 6, n. 40.

¹⁶⁶ Lega, *De delictis et poenis*, 237, 239.

¹⁶⁷ Zagadnieniu ignorancji poświęcili więcej uwagi: De Luca *Theatrum*, lib. XII, p. I, beneficii, disc. 76.

D'Annibale, (1815—1892), *Summula*, I, 297, 318, 334, 409.

Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 21, 150, 158.

Lega, *De delictis et poenis*, 1910, 42 ss.

prawem rzymskim. Zaznaczyliśmy przy tym, że to częste powoływanie się na prawo rzymskie nie było ślepym naśladownictwem obcego ustawodawstwa, ale rozmyślnym popieraniem nauki kanonicznej argumentami, zaczerpniętymi z ustawodawstwa rzymskiego i prawników rzymskich.

Obecnie należy zwrócić uwagę, czy odwrotnie, nie możnaby dostrzec jakiegoś wpływu nauki kanonicznej, na *Glossę do Corpus Iuris Civilis*, w związku z zagadnieniem nieznanomości prawa? Innymi słowy, jak się ustosunkowała *Glossa do Corpus Juris Civilis* do nauki kościelnej, w materii przez nas omawianej?

W odpowiedzi na to pytanie należy stwierdzić, że stosunek *Glossy do Corpus Iuris Civilis*, jak w ogóle romanistów do nauki kanonicznej, odnośnie zagadnienia nieznanomości prawa, był negatywny. Widać to z samej *Glossy*, która jest bardziej rygorystyczną, niż *Glossa do Dekretu Gracjana*¹⁶⁸, a ponadto z wywołów romanistów, jak np.: Andreas Alciatus¹⁶⁹, Ludovicus Vitalis¹⁷⁰, Antonius Guibertus Costanus¹⁷¹, Gulielmus Rauchinus¹⁷², Petrus Burgius¹⁷³, M. Antonius Mureti¹⁷⁴, Antonius Fabrii¹⁷⁵, Desiderius Heraldus¹⁷⁶, Donellus¹⁷⁷ i innych. Autorzy wymie-

¹⁶⁸ Por. Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 34.

¹⁶⁹ *Operum*, Tom II. In Pandectarum seu Digestorum I. C. septimae partis titulos aliquot commentaria continens, Frankfurt 1617, 65, 66. De verborum obligationibus, nr. 39—40.

¹⁷⁰ *Lectionum variarum Iuris civilis libri duo* (Turyn 1573, przedruk w *Thesaurus Juris Romani etc.* Louvain 1726, tom II), L. 1, cap. 24, 3.

¹⁷¹ *Quaestionum iuris memorabilium, liber singularis* (Tulusa 1557), cap. XVI, 6—7, Lex coerces etiam per ignorantiam deliquentes, quoties in culpa sunt.

¹⁷² *Variarum lectionum libri tres* (Paryż 1597), lib. III, c. 5, De conditione indebiti per errorem soluti et de iuris et facti ignorantia.

¹⁷³ *Electorum liber, quo varios iuris locos illustrandi, conciliandi, sanandi ratio tentatur* (Paryż 1585, przedruk *Thesaurus Juris Romani* 1725, tom I), cap. V.

¹⁷⁴ *Commentarius de legibus, senatusque consultis et longa consuetudine* (pierwsze wydanie podobno w XVI w. w Rzymie, przedruk *Thesaurus* 1729, tom. IV). Lex I. Papinianus lib. I. Definitionum.

¹⁷⁵ *Rationalia i. Pandectas* (1 wyd. 1604, wyd. Lyon 1659), T. I, Lib. I, Tit. 3.

¹⁷⁶ *De rerum iudicatorum auctoritate libri duo* (Paryż 1650), Lib. II,

nieni dokładnie wykazują antynomię między obu systemami i ideologiami prawniczymi. Uczą, że ignorancja nie uwalnia od sankcji karnych, przyczym to swoje twierdzenie starają się czasem w sposób wyraźny przeciwstawić powagom Kościoła, jak to np. czyni Antonius Fabrius, zbijając zdanie św. Augustyna: „*nemo ignorans deliquit*“¹⁷⁸. Usiłują, wbrew nauce Kościoła, ograniczyć usprawiedliwienie z powodu nieznamomości ustaw, nawet w dziedzinie prawa prywatnego. To stanowisko romanistów nie może nas dziwić. Byli oni wyznawcami i propagatorami teorii omnipotencji państwa, której to teorii znowu bardzo sprzyjało, jeśli chodzi o ignorancję prawa, zasada przez nich głoszona: „*in delictis iuris ignorantia semper nocet*“. Mając na uwadze tę ostatnią zasadę, szczególną uwagę zwracają na nią i przeciwstawiają się nauce kanonistów, starając się rozszerzyć i generalizować, postanowienia zawarte w Corpus Iuris Civilis, a odnoszące się przede wszystkim do stosunków prywatnoprawnych, na przepisy zagrożone sankcją karną¹⁷⁹. Stąd, romanisci szczególnie tej zasadzie kanonistów przeciwstawiają się, opierając się na zdaniu, sformułowanym przez Donellusa Constantusa: „*etiamsi animum delinquendi non habeat, plecti nihilominus debet*“¹⁸⁰.

Jednakże i wśród romanistów pojawiły się dążności do ograniczeń zasady: „*in delictis ignorantia iuris semper nocet*“. Za

cap. 22 § 6; Observationum et emendationum liber, cap. 35, cyt. Halban, *Znaczenie nieznamomości prawa w kanonistyce*, 35, dop. 1—8.

¹⁷⁷ Donellus, *Commentarii de iure civili* (wyd. norymberskie 1801), t. I, L. I, c. 23, § 2. cyt. Halban, jak wyżej, 27, odp. 1.

¹⁷⁸ Feber, jak wyżej, Lib. III, Tit. 2, De his qui notantur infamia 11. „Error iuris numquam est probalis et eam causam stulti dicuntur omnes, qui in iure errant“. Tom II, Paris I (1 wyd. 1618, Lyon 1659), Lib. V. Tit. 3 ad § 6 Scire. „Error iuris neminem excusat, non quod praesumendus sit quilibet scire iura, quae nec sciunt fere qui totam aetatem in iis addiscendis consumpserunt, sed quia liberum sit imperito cuilibet consulere peritior“. Tom II, P. II (Lyon 1659), Lib. VII, tit. 4; Tit. III (1 wyd. 1624 w Orleanie), lib. XII, Tit. 6; Lib. XVI, Tit. 1 i n. cyt. Halban, jak wyżej, 35, dop. 7.

¹⁷⁹ Halban, *Znaczenie nieznamomości prawa w kanonistyce*, 35, 36.

¹⁸⁰ Cap. XVI, 6—7. cyt. Halban, jak wyżej, 36, dop. 2.

ograniczeniem częściowym wypowiedziała się przede wszystkim *Glossa do Corpus Iuris Civilis*, o ile nie chodzi o „*ius naturale*“, lub „*quasi naturale*“ oraz o „*constitutiones*“¹⁸¹. W ostatnim wypadku opierano się na postanowieniu cesarza Teodozjusza i Arkadiusza¹⁸², z r. 391. „Również na pewne wyjątki godził się Caiacius, o ile „*crimen descendat ex iure civili*“ i jeżeli ustawa wyraźnie to dopuszcza¹⁸³. Podobnie zapatruje się Mureti¹⁸⁴. Wedle Decjusza „*iuris ignorantia excusat a dolo*“¹⁸⁵. Faber niezajomość prawa uznaje za okoliczność łagodzącą karę, jednak tę bardzo skromną koncesję zaopatruje uwagami, które ją niemal niweczą, a poprzedza twierdzeniem:¹⁸⁶ „*Lex est commune praeceptum, virorum prudentium consultum, delictorum quae sponte, vel ignorantia contrahuntur, coercitio*“¹⁸⁷.

Te drobne zresztą odstępstwa od zasady: „*in delictis iuris ignorantia semper nocet*“, zarówno Glossy, jak i autorów — romanistów zdają się świadczyć o pewnym wpływie nauki Kościoła, odnośnie zagadnienia niezajomości prawa. Wpływ ten, jak widzimy, był minimalny. Romanistom więcej chodziło o realizowanie zasady omnipotencji państwa, niż o urzeczywistnienie naczelných postulatów prawa i porządku społecznego, zawartych w zniosłych zasadach sprawiedliwości i w ich teoretycznym i praktycznym ujęciu przez chrześcijaństwo¹⁸⁸.

¹⁸¹ Dig, 22, 6. 9. v. Regula est.

¹⁸² Cod. 1, 18, 12.

¹⁸³ L. IX, kol. 1127, cyt. Halban, jak wyżej, 36, dop. 5.

¹⁸⁴ Jak wyżej, Lex. I, Papin. Lib. I, defin.

¹⁸⁵ Philippus Decius, *In tit. de Regulis Iuris, cum additionibus D. Domini Hieronimi Cuchalon Hispani etc.* (Lyon 1545), 373—374, cyt. Halban, jak wyżej, 36, dop. 7.

¹⁸⁶ Halban, jak wyżej, 36.

¹⁸⁷ J. w. Lib. I, Tit. 3, 1.

¹⁸⁸ Halban, *Znaczenie niezajomości prawa w kanonistyce*, 37: „Zresztą nie jest wykluczone, iż mogli się łudzić i przeceniać znaczenie przeprowadzenia swego programu dla dobra ludzkości. Mogli sądzić, że ostateczny wynik nie tylko wyrówna, ale wynagrodzi z nawiązką ujemne skutki przyjęcia zasady: „*iuris ignorantia in delictis semper nocet*“.

§ 2. Kodeks prawa kanonicznego.

Kodeks prawa kanonicznego, w kwestii ignorancji i błędu, nie zrywa z wiekową tradycją, ale normuje to zagadnienie zgodnie z nauką ustaloną uprzednio w Kościele. Sprawie tej poświęca kanony: 16, 2202, 2218, 2229, 2199, w których ustala zasady co do dopuszczalności tłumaczenia się ignoracją w zakresie zewnętrznym (in foro externo)¹⁸⁹, jak i usprawiedliwienia z powodu nieświadomości bezprawności w ustalaniu winy sprawcy oraz przy wymiarze kar¹⁹⁰.

A. Dopuszczalność tłumaczenia się nieświadomością.

Kwestii dopuszczalności ignorancji lub błędu, jako okoliczności usprawiedliwiającej w zakresie zewnętrznym, poświęca prawodawca kan. 16, ustalając w § 2 tegoż kanonu ogólną zasadę, w myśl której: „*ignorantia vel error circa legem aut poenam... generatim non praesumitur*“.

Zgodnie z powyższą zasadą, ażeby sprawca mógł się powołać na nieświadomość prawa, czy też błąd, w celu usprawiedliwienia swego czynu, musi zgodnie z przepisami prawa kanonicznego udowodnić zarówno istnienie samej nieświadomości, jak i jej niezawinienie. Naogół „*generatim*“ — usprawiedliwienie z powodu ignorancji jest dopuszczalne tylko w razie udowodnienia, w konkretnym wypadku, niezawinionej ignorancji.

¹⁸⁹ Zagadnieniem ignorancji w prawie kanonicznym zajmuje się Stanisław Pławski w pracy: *Nieświadomość przestępności a wina*, Lwów 1939, 17. Autor omawia dość pobieżnie tylko kan. 16, pomija całkowicie pozostałe kanony, poświęcone temu zagadnieniu.

Problem ignorancji w kodeksie prawa kanonicznego omawiają także: Halban w pracy: *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, Lwów 6—14, 1929, Glaser, *Ignorancja iuris w prawie karnym*, 1931, 8, 9.

¹⁹⁰ Dopuszczalności i skutkom nieświadomości czy też błędu w sprawach cywilnych poświęca prawodawca następujące kanony: jeśli chodzi o czynności prawne i zobowiązania kan. 104, zrzeczenie się urzędu lub beneficium kościelnego, kan. 185, odnośne reskryptów, kan. 47, w sprawach małżeńskich, kan. 1083, 1084, dyspens od przeszkód małżeńskich i powinowactwa, kan. 1052, wyroków sądowych, kan. 1878.

Niekiedy natomiast przewiduje prawodawca istnienie nieświadomości i to niezawinionej z samego prawa. Jest to domniemanie prawne nieświadomości (kan. 1825). Powołujący się na nieświadomość domniemaną przez prawo zwolniony jest, w myśl kan. 1827, od obowiązku udowodnienia ignorancji i jeśli fakt przeciwny nie zostanie mu udowodniony, może korzystać ze skutków ignorancji, przewidzianych przez prawo¹⁹¹.

Odnosnie zagadnienia nas tu obchodzącego, to jest ignorancji ustawy (legem) i kary (poenam) prawodawca stanowi zasadę, w myśl której, *nieświadomości ustawy naogół (generatim) nie domniemywa się*; dopuszcza się jednak dowód nieznanomości ustawy. Przyjmuje więc prawodawca, że nieznanomością ustawy naogół nie można się tłumaczyć, czyli domniemywa prawodawca znajomość ustawy po jej formalnym ogłoszeniu. Domniemanie to jest jednak zwykle dopuszcza dowód przeciwny. Tak sformułowana zasada pociąga za sobą duże konsekwencje.

Przede wszystkim nie zezwala naogół na powoływanie się na nieznanomość ustawy, w celu usprawiedliwienia swego czynu niezgodnego z prawem. Stanowisko to jest podyktowane względami natury społecznej. Dobro ogółu domaga się, by ustawy ogłoszone były przez wszystkich, których dotyczą, przestrzegane. Zachować ustawę może ten, kto ją zna. Stąd wniosek, że dobro ogółu domaga się znajomości ustaw, formalnie ogłoszonych przez prawodawcę, jako prawo obowiązujące.

Poznania ustawy domaga się sama natura ustawy. Ustawa jest regułą czynów ludzkich. Regułę można zastosować wtedy, kiedy się ją zna. Obowiązek zapoznania się z ustawą wypływa także ze strony osób, których ustawa dotyczy, w myśl zasady: „*qui obligatur ad finem obligatur ad media, sine quibus finis ipse attingi nequit*“. Cel zamierzony przez ustawę nie może być osiągnięty, jeśli sama ustawa, która jest środkiem do osiągnięcia

¹⁹¹ Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 451—457; Caron, „L'ignorantia“ en droit canonique, *Ephemerides iuris canonici Romae* 1946. nr. 3—4, 201—223; Myrcha, *Sutki nieznanomości prawa* „Collectanea, Varsovie 1952, 133—148.

tego celu, nie będzie poznana przez ludzi, których obowiązkiem jest, cel wyznaczony przez ustawę, realizować. Stąd można powiedzieć, że dopuszcza się bezprawia nie tylko ten, kto świadomie łamie ustawę poznaną przez siebie, ale także i ten, kto zaniedbuje się w zapoznaniu się z ustawą, a jeśli to zaniedbanie w zapoznaniu się z ustawą podyktowane jest względami łatwiejszego jej przekroczenia, to zaniedbanie to, w skutkach swych przyrównane jest do świadomego i dobrowolnego przekroczenia ustawy (dolus)¹⁹², jeśli chodzi o odpowiedzialność karną.

Ustawy formalnie ogłoszone i po upływie czasu (vacatio legis), przewidzianym przez prawodawcę do jej obowiązywania, nie tylko winne być poznane, ale na ogół dość łatwo mogą być poznane przez tych, których dotyczą¹⁹³. Stąd przypuszcza się, że w czasie, przewidzianym przez ustawę, doszły one do świadomości wszystkich, albowiem sposób promulgacji, jak i czas, od którego ustawa zaczyna obowiązywać, są tak pomyślane przez prawodawcę, że dają podstawę do domniemania znajomości ustawy¹⁹⁴.

Za domniemaniem prawnym znajomości ustawy, po jej formalnym ogłoszeniu, zdaniem niektórych kanonistów¹⁹⁴, przemawia i ta racja, że, jak doświadczenie wykazuje, ludzie gorliwi z reguły znają prawo kościelne. Słusznie więc prawodawca, zgodnie z zasadą zawartą w regule 45 in VI: „*in obscuris inspicimus*

¹⁹² Por. Michiels, *Normae Generales Juris Canonici*, I, 447—451.

Caron, L' „*ignorantia*“ en droit canonique, *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, nr 3—4, 201—223.

Myrcha, *Skutki nieznajomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Collectanea Thologica* 1952, fasc. 1—2, 133—146.

¹⁹³ Por. Reiffenstuel, *Tractatus de regulis juris*, ad R. J. 13 in VI, n. 9.

¹⁹⁴ Por. kan. 9, w myśl którego prawa papieskie są ogłaszane w „*Acta Apostolicae Sedis*“ i obowiązują po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia wydania zeszytu „*Acta Apost. Sedis*“, chyba, że prawodawca dla pewnych ustaw zakreśli inny termin, albo ustawa jest tego rodzaju, iż jej moc obowiązująca powstaje z chwilą ogłoszenia, np. dogmaty. Por. Michiels, *Normae generales J. C.*, I, 149—159.

¹⁹⁵ Opinię powyższą wypowiada Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 447—449.

quod est verosimilius, vel quod plerumque fieri consuevit“, domniemywa znajomość ustaw. Niesłusznie, zdaniem tychże autorów, prawnicy przeciwstawiają się takiemu domniemaniu ustaw, głosząc, iż jest fikcją znajomość ich, przyczym na poparcie swego twierdzenia powołują się na doświadczenie życiowe¹⁹⁶. Opinia ta, zdaniem moim, nie jest słuszna. Doświadczenie wykazuje, iż po formalnym ogłoszeniu ustaw, wiele z nich jest niepoznanych i to przez ludzi skąd inąd gorliwych¹⁹⁷. Z tym stanem rzeczy liczy się prawodawca, czego dowodem jest kan. 2202, w którym zamieszcza klauzulę usprawiedliwiającą, z powodu nieznajomości niezawinionej. Przyznać więc tu należy, że powszechna znajomość ustaw, formalnie ogłoszonych jest fikcją. Fikcję tę przymuje prawodawca kościelny jedynie ze względu na dobro ogółu, które domaga się, by nie dopuścić do tego, aby każdy przestępca, celem uniknięcia odpowiedzialności, mógł się wytłumaczyć nieznajomością ustawy¹⁹⁸.

W kan. 16 § 2 stanowi prawodawca, że ignorancja — *„generatim non praesumitur“*. Słowo „*generatim*“ wskazuje, że prawodawca kościelny nie zrywa z dawną nauką, w kwestii nieznajomości ustaw, ale ją w zasadzie przyjmuje, czego dowodem są postanowienia odnośnie małoletnich, u których domniemywa się, albo przynajmniej łatwo dopuszcza się nieznajomość ustawy. Dowodem tego jest kan. 1687 § 1 nakazujący, w wypadku dotkli-

¹⁹⁶ Por. Renard, *Le droit, la justice et la volonté*, Paris 1927, 140: „Le principe que nul n'est censé ignorer la loi, et, non seulement la loi, mais la multitude de règlements de police des villes qu'il traverse des règlements organiques des services auxquels il s'adresse, c'est le mensonge le plus effronté“.

Tę samą myśl wypowiada: Del Giudice, *Promulgazione e obbligatorietà della lege canonica*, Annuario della Università cattolica del Sacro Cuore, Milano, 1927, 84, 85.

Dereux, *Étude critique sur l'adage „Nul n'est censé ignorer la loi“*, Revue trimestrelle du droit civil, 1907, 529 sq.

¹⁹⁷ Por. Pławski, *Nieświadomość przestępności a wina*, Lwów 1939, 5—14.

Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, Lwów 1929, 1—6; Wernz, *Ius Decretalium*, VI, n. 21.

¹⁹⁸ Por. Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 7.

wego (graviter) pokrzywdzenia małoletnich, przywrócenie do pierwotnego stanu (restitutio in integrum) i to z urzędu (ex officio), kan. 1688 § 2. Co do innych osób, coprawda, prawodawca nie wypowiada się tak wyraźnie, jak to miało miejsce w prawie poprzednio obowiązującym (rustici, milites, feminae), ale nie mniej i tutaj trzeba przyjąć zasadę, że domniemywa się nieznajomości ustawy i to u wszystkich osób, jeśli sama ustawa jest niejasna (ambigua, obscura), a przede wszystkim, jeśli wśród autorów, komentujących tę ustawę, występuje brak zgodności¹⁹⁹.

Tę samą zasadę stosuje prawodawca i do nieznajomości kar (przestępczości): „*Ignorantia vel error circa... poenam... generatim non praesumitur*“. I słusznie. Nieznajomość kary (przestępczości) sprowadza się w zasadzie do nieznajomości ustawy (legem). Stąd mają zastosowanie te same zasady, o których mówiliśmy wyżej²⁰⁰.

¹⁹⁹ Por. S. Rota, in *Recentior.*, decis. 3, n. 10: „*Juris ignorantia praesumitur in masculino (et magis etiam in femina) minoris aetatis*“; Dig. 4, 4, 1; Dig. 22, 6, 9.

Reiffenstuel, *Ttractatus de regulis juris*, ad Reg. J. 13 in VI, n. 20, 21, 22; Barbarosa, ad R. J. 13 in VI, n. 26, 27; Michiels, *Normae Generales J. C.* I, 448—450; Maroto, *Institutiones Juris Canonici*, Matrity, 1919, I, 403, ad 3.

²⁰⁰ Zgodnie z kan. 16 § 2 „*ignorantia vel error circa factum proprium non praesumitur*“. Każdy bowiem człowiek świadom jest swych czynów, wykonanych dobrowolnie i zgodnie z wymogami natury ludzkiej. Por. c. 41, X, I, 3: *De facto suo certus esse debet*; S. Rota, in *Recentior*, decis. 481, n. 6; Dig. 41, 10, 5; Dig. 16, 1, 7;

Przewidziane są tu jednak wyjątki zgodnie z opinią autorów: Reiffenstuel, ad R. J. 13 in VI, n. 11; Barbarosa ad R. J. 13 in VI, n. 20; Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 449—451; Maroto, *Institutiones iuris canonici*, Matrity 1919, I, 403; Ojetti, 130 ad 10. Wernz, *Jus Decret*, VI, 32; przypuszcza się znajomość faktów własnych, o ile one były dokonane w zbyt odległej przeszłości — „*valde antiqua sint, vel quis plurimis negotiis implicatus, aut in extremis existens foret, indeque verisimilis oblivio prudenter praesumi valeret*“, albo przynajmniej łatwiej dopuszcza się udowodnienie nieznajomości, tym więcej o ile czyny nie posiadały większego znaczenia. Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 449.

Non praesumitur ignorantia vel error circa factum alienum noto-

Prawodawca kościelny ustalając, iż w zasadzie (generatim) nie domniemywa się nieznajomości przepisu prawnego lub sankcji karnej, co jest równoznaczne z przyjęciem zasady, że nieznajomością ustawy w zasadzie nikt się nie może tłumaczyć, nie przesądza jednakże o niemożliwości powołania się, w konkretnym wypadku, na nieznajomość ustawy, jako okoliczność wykluczającą lub zmniejszającą winę. Przyjęcie zasady: „*Non praesumitur ignorantia vel error circa legem vel poenam*“, nie przesądza o niemożliwości dopuszczenia dowodu nieznajomości prawa; przeciwnie, dowód ten jest stale możliwy. Domniemanie znajomości ustaw, o którym jest mowa w kan. 16 § 2, jest domniemaniem zwykłym (*presumptio iuris*) przeciwko któremu, zgodnie z kan. 1826, dopuszczalny jest odwód, tj. dowód przeciwny, bezpośredni, obalający w konkretnym wypadku samą presumpcję, jak też dowód przeciwny pośredni, podważający nie wprost samą presumpcję, ale fakt, na którym ta presumpcja się opiera. Zgodnie z powyższym umożliwia prawodawca kościelny w konkretnym wypadku każdemu udowodnienie, że ignorancja miała miejsce i to nieznajomość niezawiniona, to jest taka, jakiej prawo kanoniczne wymaga do uwolnienia się od skutków prawa, szczególnie karnego ²⁰¹.

Porównywując rozwiązanie zagadnienia dopuszczalności ignorancji prawa w kanonistyce, z rozwiązaniem przyjętym w ustawodawstwach świeckich, musimy stwierdzić, iż samo ujęcie problemu dopuszczalności ignorancji w kan. 16 § 2 jest oryginalne ²⁰². Kodeks prawa kanonicznego zrywa z zasadą, przyjętą już w prawie rzymskim — *iuris ignorantia cuique nocet*

rium. Racja jest w tym, że znajomość tych faktów jest tak powszechna, że trudno przypuścić, ażeby nieznajomość tych zdarzeń mogła być niezawiniona. Na znajomość tych wypadków zwrócił uwagę już Tulpianus: „*Quid enim, si omnes in civitate sciant quod ille solus ignorat*“? Dig. 22, 6.

²⁰¹ Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 448; Caron, jak wyżej, 204—223;

Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 449. Reiffenstuel, ad R. J. 13 et ad R. J. 47, n. 10; Barbarosa, ad Reg. J. 10, n. 20, 21.

²⁰² Por. Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 7, 8.

re²⁰³ — a obecnie stosowaną na ogół przez wszystkie ustawodawstwa świeckie, w myśl której, znajomość ustawy stanowi presumpcję niedopuszczającą przeciwdowodu (*praesumptio iuris ac de iure*). Jasnym jest, że inne znaczenie posiada przyjęcie zasady, że nieznaną ustawą nikt się nie może tłumaczyć, a inne — zasady: zasadniczo (*generatim*) nie przypuszcza się nieznaności przepisu prawa lub kary. Ta ostatnia pociąga za sobą ważne następstwa, mianowicie — dopuszczenie dowodu nieznaności prawa²⁰⁴.

Kodeks prawa kan. traktuje nieznaną prawa w sposób nie tylko oryginalny, ale samodzielny. Nie znajduje on nigdzie pierwowzoru, poza prawem kościelnym. Prawodawca kościelny odrzuca „a limine“ presumpcję znajomości ustaw, tak drogą licznym teoretykom i tak często przez tyle ustawodawstw świeckich poczytywaną za konieczną²⁰⁵. Nie uważa się być zmuszony do przyjęcia reguły: nieznaną prawa nikt się tłumaczyć nie może, albowiem reguły tej nie potwierdza doświadczenie codzienne, a ponadto sprzeczna ona jest z zasadą subiektywnej odpowiedzialności, zasadą, pod której panowaniem pozostaje współczesne prawo karne — nie ma kary bez winy. W logicznej konsekwencji tej ostatniej zasady, prawodawca kościelny ustala, że ignorancja, czy też błąd, co do bezprawności własnego czynu, czyli nieświadomość, czy też błąd prawny, za okoliczność wykluczającą winę, a tem samem i karę. Jest to rozwiązanie zagadnienia ignorancji w prawie, samodzielne i oryginalne. Sprzyja ono subiektywizmowi, przyjętemu przez Kodeks prawa kan. odpowiedzialności za winę i w granicach winy, z drugiej strony, chroni grupę społeczną, jaką jest Kościół, przed samowolnym gwałceniem praw. Rozwiązaniem tym jest przyjęcie zasady: „*ignorantia vel error circa legem aut ponem generatim non praesumitur*“. Przy czym traktuje się na jednej płaszczyźnie

²⁰³ Dig. 22, 6, 9.

²⁰⁴ Por. Del Giudice, *Promulgazione e obbligatorietà della legge canonica*, Annuario della Università cattolica del Sacro Cuore, Milano, 1927, 83—86; Cicognani, II, 115; Toso, 50.

²⁰⁵ Por. Halban, *Znaczenie nieznaności prawa w kanonistyce*, 11.

nieznajomość i błąd, co należy uznać za wysoce pożądane i słuszne, jeśli się tę sprawę rozważa pod kątem potrzeb życia, a nie w płaszczyźnie abstrakcyjno-filozoficznej²⁰⁶.

Dopuszczając możliwość obalenia domniemania znajomości ustawy (kan. 16 § 2), pozostawia prawodawca zarówno osobie zainteresowanej, jak i władzom, daleko idącą swobodę w wyborze i ocenie środków dowodowych, o których w szczególności jest mowa w księdze IV, tit. X. Kodeksu prawa kanonicznego²⁰⁷.

Takie rozwiązanie problemu ignorancji przez prawodawcę kościelnego odpowiada wymogom praworządności, to jest utrzymaniu powagi ustaw i porządku prawnego, a jednocześnie pozwala na sprawiedliwe traktowanie osób, w granicach ludzkiej możliwości, czyniąc je odpowiedzialnymi w miarę ich zawinienia. Z tej racji jest ono wysoce oryginalne i daleko odbiega od ustawodawstw świeckich, szczególnie wieku XIX i XX, stojących na stanowisku domniemania znajomości ustawy i nie dopuszczających przeciwdowodu.²⁰⁸

B. Usprawiedliwienie z powodu ignorancji.

Przyjmując istnienie niezawinionej nieznajomości prawa lub błędu, bądź to na podstawie domniemania prawnego, bądź to na skutek udowodnienia istnienia ignorancji w konkretnym wypadku, obecnie poświęcić należy kilka uwag usprawiedliwieniu, będącemu następstwem takiej ignorancji. Zastanowimy się, jakie skutki powoduje ignorancja w prawie kanonicznym, odnośnie bezprawności, przestępczości i karalności. Zagadnieniu temu poświęca prawodawca kanony 2202, 2218 § 2, 2229. W kanonie 2202 § 1, normuje prawodawca sprawę ignorancji w prawie karnym, w kwestji bezprawności, a w § 2 tegoż kanonu, w kwestji przestępczości, natomiast w kan. 2218 § 2 i 2229 ustala prawodawca zasady, jakimi kierować się winien sędzia przy

²⁰⁶ Halban, 11.

²⁰⁷ Michiels, *Normae Gener.* J. C., I, 448, 449.

²⁰⁸ Caron „L'ignorantia“, *Ephemerides iuris canonici*, Romae 1946, 3, 4, 201—223.

wymiarze kar, biorąc pod uwagę wpływ ignorancji na ich wymiar. Kan. 16 § 1 poświęcony jest skutkom, jakie spowodować może ignorancja, odnośnie ustaw „*irritantes et inbilitantes*“, przyczym przepis ten pomyślany jest jako wyjątek od powyższej zasady, w myśl którego, żadna nieświadomość prawa, bez względu na to, czy jest zawiniona czy niezawiniona, nie usprawiedliwia, chyba że prawodawca wyraźnie inaczej postanawia.

1. Nieświadomość bezprawności.

Kodeks Prawa kanonicznego odnośnie zagadnienia nieznajomości prawa, ewentualnie błędu prawnego, postanawia w kanonie 2202 § 1: „*Violatio legis ignoratae nullatenus imputatur, si ignorantia fuerit inculpabilis; secus imputabilitas minuitur plus minusve pro ignorantiae ipsius culpabilitate*“.

Dla dokładniejszego zrozumienia intencji prawodawcy kościelnego, wyrażonej w wyżej podanym kanonie, należy uprzednio uświadomić sobie 3 podstawowe motywy, jakimi kierował się prawodawca kościelny przy ustalaniu reguły, zawartej w kan. 2202 § 1. Motywy powyższe są wynikiem długoletniego doświadczenia Kościoła oraz odpowiadają dobru ogółu²⁰⁹.

1. Ustawa, skoro zostanie przez prawodawcę ogłoszona winna być przestrzegana przez wszystkich, którzy jej podlegają. Zachowanie ustawy wymaga uprzedniego jej poznania. Zapoznanie się z ustawą z reguły jest możliwe przy zastosowaniu odpowiedniej staranności. Jak wielka pilność winna być dołożona do zaznajomienia się z ustawą zależne jest od samej ustawy, osób obowiązujących ją znać oraz innych okoliczności, występujących w konkretnym wypadku²¹⁰.

2. Doświadczenie codzienne wykazuje, że wiele jest ustaw, a zwłaszcza w prawie karnym, które nie zostały poznane przez osoby skąd inąd pilne i obowiązkowe, bądź ze względu na dużą ilość ustaw i częste ich zmiany, bądź też ze względu na konkret-

²⁰⁹ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 190; Michiels, *Normae Generales*, J. C., I, 454 sq.; Roberti, *De delictis et poenis*, I, n. 77; Latini, 115, 116; Montes, *La ignorancia en el derecho penal*, 1927, I, § 27 ad 8, 395 sq.

²¹⁰ Por. Michiels, *Normae Generales* J. C., I, 454—457.

ne okoliczności uniemożliwiająca poznanie ustawy w momencie ich przekroczenia ²¹¹.

3. Do uznania przekroczenia ustawy za przestępstwo, godne kary, nie wystarczy, aby to przekroczenie przedstawiało się, jako czyn społecznie szkodliwy (bezprawny), ale koniecznym jest, by dokonane zostało w sposób zawiniony; to znaczy, by po stronie sprawcy występowała wina moralna i to w dużym stopniu ²¹².

Mając na uwadze powyższe motywy łatwo zrozumiemy zasady, zawarte w kan. 2202 § 1.

a) Jeżeli nieświadomość prawa była niezawiniona, wówczas pogwałcenie nieznanego prawa nigdy nie może być sprawcy poczytane za przestępstwo ²¹³. Zasada powyższa staje się jasną, gdy uświadomimy sobie dwa ostatnie, wyżej wymienione, motywy. Ażeby jednakże w konkretnym wypadku można było zasłonić się nieznanomością prawa, któraby usprawiedliwiała, koniecznym jest udowodnienie nie tylko samej nieznanomości, ale jej niezawinienia; braku winy po stronie sprawcy przy niezdobyciu koniecznych wiadomości o ustawie. To udowodnienie zarówno samej nieznanomości, jak i jej niezawinienia koniecznym jest ze względu na przepis kan. 16 § 2, w myśl którego, „*neque ignorantia ipsa neque, si adsit, inculpabilitas eius praesumitur*“ ²¹⁴. Koniecznym jest także ze względu na zasadę, przyjętą w prawie kanonicznym, że domniemywa się, iż prawo ogłoszone jest wszystkim znane. W praktyce stwierdzenie obu okoliczności, zarówno nieznanomości, jak braku winy, pozostawione jest sędziemu, który przy ich ustalaniu ma wziąć pod uwagę: przedmiot ustawy (jakiego rodzaju jest ustawa, jej ważność i konieczność zachowania dla dobra ogółu), podmiot, to jest stan psy-

²¹¹ Por. Michiels, *De delictis et poenīs*, 190; Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 1—15.

Glaser, *Ignorantia iuris w prawie karnym*, 11—41.

²¹² Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 98 sq., 190.

²¹³ „*Si ignorantia legis fuerit inculpabilis, violatio legis ignorantiae nullatenus imputatur*“, Michiels, *De delictis et poenis*, 190.

²¹⁴ Jeśli chodzi o szczegółowe wyjaśnienie kan. 16 § 2, por. Michiels, *Normae Generales*, J. C., I, 447—462; Halban, jak wyżej, 7 sq.

chiczny samego sprawcy oraz okoliczności konkretne, w jakich sprawca sprzeniewierzył się prawu. Słusznie zaznacza Latini²¹⁵, że nie można przypuścić istnienia niezawinionej niezajomości prawa, jeżeli jego pogwałcenie, ze względu na przedmiot, stanowi zawsze czynność złą samą w sobie i z tej racji jest zabronione przez prawo naturalne.

b) Jeżeli nieświadomość była zawiniona, wówczas ona nie usprawiedliwia. zmniejsza atoli odpowiedzialność w odwrotnym stosunku do stopnia zawinienia w nabyciu błędu, czy niezdobyciu odpowiednich wiadomości²¹⁶.

1. Na podstawie tej zasady, jakakolwiek niezajomość prawa, chociażby *w dużym stopniu zawiniona (graviter culpabilis)*, lub „*crassa*“, a nawet *umyślna (affectata)*, byle tylko w myśl kan. 16 § 2 prawnie została udowodniona, sama przez się zawsze uważana jest, w myśl Kod. prawa kan., za okoliczność zmniejszającą winę, a więc także i odpowiedzialność²¹⁷. Racja jest w tym, że w wypadku przekroczenia ustawy, na skutek jej niezajomości, nawet umyślnej, wykluczone jest istnienie winy umyślnej (*dolus*), która jest konieczna do pełnej poczytalności. Św. Tomasz²¹⁸ ujmuje to zagadnienie w następujących słowach: gdy ktoś nie jest świadom tego co czyni, że jest grzechem, nie można powiedzieć, że wola jego bezpośrednio (*directe*) zmierza do grze-

²¹⁵ Latini, *Juris criminalis philosophici lineamenta*, 116: *inculpabilitatem ignorantiae numquam admitti posse, cum error vel ignorantia cadit in legem poenalem ecclesiasticam, cuius obiectum est actus intrinsece malus, ut talis ab ipso iure naturae prohibitus*“. Por. także O. Lottin, *Le problème de l'ignorance juris de Gratien a St. Thomas d'Aquin*, w *Recherche de Theologie ancienne et medieval*, Louvain, t. 5, 1933, 345—368; Hollweck, § 15 i 17; Hinschius, V, 922—925.

²¹⁶ „*Si ignorantia legis fuerit culpabilis imputabilitas minuitur plus minusve pro ignorantiae ipsius culpabilitate*“, Michiels, *De Delictis et Poenis*, 191; can. 2202 § 1.

²¹⁷ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, 191; Roberti, I, n.77.

Leg a, *De delictis et poenis*, n. 42 ad 5, 64, 65.

²¹⁸ S. Thomas, *Summa Theologica*, I—II, q. 76, a. 4. „*Cum enim aliquid non cognoscitur esse peccatum, dici non potest quod voluntas directe et per se feratur in peccatum, sed per accidens; unde ibi est minor contemptus, et per consequens minus peccatum*“.

chu; zmierza ona do grzechu pośrednio (per accidens); z tej racji mniejsza jest u niego pogarda ustaw, niż u tego, kto świadomie przestępuje prawa; stąd w konsekwencji mniejszy grzech.

2. Stopień zmniejszenia odpowiedzialności zależy od stopnia zawinienia w nieznamomości, to jest od stopnia zaniedbania należytej pilności (staranności) w zdobyciu koniecznej znajomości ustawy²¹⁹. Określenie stopnia koniecznej staranności w zdobyciu wiedzy o ustawie zależne jest od samej ustawy oraz od osoby, mającej obowiązek zapoznania się z daną ustawą, od stanu społecznego danej osoby, jej wykształcenia, zajmowanego stanowiska itp. Stąd określenie stopnia zaniedbania w staranności usunięcia ignorancji uzależnione jest od okoliczności przedmiotowych oraz podmiotowych, których ocena pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu w każdym konkretnym wypadku. Tak obecnie ujmuje to zagadnienie Kodeks prawa kanonicznego. W przeszłości była to kwestia sporna, czy stopień zawinienia w ignorancji ma być mierzony podmiotowo, czy przedmiotowo. Thesaurus²²⁰, Bonacina²²¹, i autorowie u niego cytowani stanęli na stanowisku podmiotowym. Natomiast Suarez²²² — przedmiotowym. Lega²²³ był zdania, że filozoficznie rzecz biorąc, słuszniejsze jest zdanie Suareza. Opinia natomiast Thesaurusa i Bonacini więcej odpowiada prawu kanonicznemu i w pewnym sensie i rzymskiemu uwzględniającym w określaniu winy pierwiastek subiektywny. Stąd zdaniem autora, należy obie opinie połączyć i przy ocenie stopnia zaniedbania uwzględnić zarówno okoliczności podmiotowe, jak przedmiotowe. Opinię Legi wyznawał D'Annibale²²⁴, a obecnie zwyciężyła ona w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

Odpowiedzialność przy zawinionej ignorancji, ewentualnie

²¹⁹ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, I, 191.

²²⁰ Por. Thesaurus, *De poenis ecclesiasticis seu canonicis*, Romae 1760, Lib. I, cap. 18, n. 4.

²²¹ Bonacina, *De censuris in genere*, Disp. I, q. 9.

²²² Suarez, *De censuris*, Disp. IV, sect. 10, n. 10.

²²³ Lega, *De delictis et poenis*, n. 43.

²²⁴ D'Annibale, *Summula Theologiae moralis*, I, n. 297, dop. 13.

błędzie zawinionym, zależna jest od stopnia zaniedbania w jej usunięciu. Kiedy więc zaniedbanie zawinione będzie w małym stopniu (*leviter*), wtedy nieznanomość prawa, w myśl kan. 2218 § 2, uważana jest za przyczynę wyłączającą winę, a więc i karę, w myśl zasady: „*de minimis non curat pretor*“²²⁵. Odwrotnie, kiedy zaniedbanie będzie zawinione w dużym stopniu (*negligentia graviter culpabilis*), wówczas odpowiedzialność istnieje, a jej rozmiar zależny jest od stopnia winy w dopuszczeniu do tej ignorancji, czy też błędu. I tak, jeśli ignorancja była *umyślną* (*affectata*), to znaczy, umyślnie spowodowaną, by tym łatwiej można było przestąpić prawo, to wina prawna, a za tym odpowiedzialność karna, aczkolwiek jest w zasadzie mniejsza niż u tego, kto z pełną świadomością przestępuje prawo, to jednakże, w myśl Kodeksu prawa kanonicznego, ze względu na złą wolę sprawcy przyrównywana jest do pełnej świadomości i wobec tego odpowiedzialności. „*Ignorantia affectata*“ nigdy nie stanowi okoliczności zmniejszającej winę, do tego stopnia, by usprawiedliwiała od wymierzenia pełnej kary, przewidzianej przez ustawodawcę, za przekroczenia tego przepisu prawnego (kan. 2229 § 1)²²⁶. Jeżeli *ignorantia* jest „*crassa aut supina*“, bądź „*simpliciter gravis*“ wina prawna jest tego rodzaju, że zawsze w zasadzie stanowi tytuł do wymierzenia jakiejś kary. Niekiedy natomiast, w myśl kan. 2229 § 2 i § 3 n. 1, uwalnia od kar, przewidzianych przez ustawę. Jest to wyjątek. W zasadzie *ignorancja „graviter culpabilis*“ stanowi podstawę odpowiedzialności karnej, aczkolwiek zmniejszonej.

Uzasadnienie powyższej tezy jest następujące: każdy dorosły i normalnie rozwinięty człowiek obowiązany jest do zaznajomienia się z ustawami go obowiązującymi; tym większy ciężar na nim obowiązek poznania ustaw, im zajmuje wyższe stanowisko w społeczeństwie, sprawuje urząd publiczny; jeżeli w spełnieniu wyżej wskazanego obowiązku zaznajomienia się z prawem kościelnym okaże się niedbałym, lekkomyślnym

²²⁵ Roberti, *De delictis et poenis*, I, n. 76, 107.

Michiels, *De delictis et poenis*, I, 191.

²²⁶ Michiels, *De delictis et poenis*, I, 192.

i to na skutek własnej winy występującej w dużym stopniu, według stopnia winy, winien ponieść odpowiedzialność kar-
ną²²⁷. Konsekwencje karne zależne są więc od stopnia winy
powodującej nieznaną przepisów prawnych²²⁸.

Zwrócić należy uwagę, że w myśl Kodeksu prawa kano-
nicznego nie należy uznać za „*ignorantiam affectatam*“, jeżeli
zaniechano „*debitam inquisitionem*“, a więc taką staranność,
do której jest się zobowiązanym ze względu na swój stopień
wykształcenia, stanowisko itp., chyba, że to zaniedbanie jest
wynikiem umyślności w celu łatwiejszego niezachowania pra-
wa. Nie przyjmując więc w zasadzie „*ignorantiam affecta-
tam*“, praktyce pozostawia się uznanie jej za „*ignorantiam
crassam vel supinam*“, albo też zwykłą pokonalną (*simpliciter
vincibilem*). Pierwszą się przyjmuje, jeżeli nie przedsięwzięto
żadnej lub zastosowano zbyt małą staranność, uwzględniając
oczywiście, w jakim stopniu nieświadomość jest lub nie jest
zawinioną²²⁹.

2. Nieświadomość przestępczości (*ignorantia poenae*).

Kodeks Prawa Kanonicznego zagadnieniu nieświadomości
przestępczości (*ignorantia poenae*) poświęca § 2 kan. 2202, sta-
nowiąc: „*Ignorantia solius poenae imputabilitatem delicti non
tollit, sed aliquantum minuit*“. W kanonie tym zawarte są dwie
zasady:

1. Nieświadomość przestępczości nie znosi przestępstwa,
czyli nieświadomość przestępczości „*ignorantia poenae*“ nie
uznana jest za okoliczność usprawiedliwiającą. Z punktu wi-

²²⁷ Roberti, *De delictis et poenis*, n. 77, 108.

²²⁸ Halban, *Znaczenie nieznaności prawa w kanonistyce*, 9.

²²⁹ Halban, jak wyżej, 14; Michiels, *De delictis et poenis*, I, 182:
„*Quando ex desidia nulla vel fere nulla diligentia ad scientiam debi-
tam sibi aquirendam fuit adhibita*“.

Roberti, *De delictis et poenis*, I, n. 76, 106.

Caron, „*L'ignorantia*“ en droit canonique *Ephemerides iuris cano-
nici*, Romae 1946, nr 3—4, 201—223;

Myrcha, *Skutki nieznaności prawa w karnym ustawodawstwie
kanonicznym i polskim*, *Collectanea Theologica*, Varsoviae 1952 fasc.
1—2, 133—146.

dzenia Kodeksu prawa kanonicznego do popełnienia przestępstwa nie koniecznym jest by sprawca świadomością obejmował przestępczość czynu, wystarczy, by zdawał sobie sprawę z jego bezprawności. Jako uzasadnienie powyższej tezy kano- niści podają następującą argumentację. Sprawca zdając sobie sprawę z bezprawności swego czynu, ujawnia tym samym wolę pogwałcenia porządku prawnego, sprzeniewierzenia się prawu, do którego dołączona jest sankcja karna, nieświadomo- miona przez sprawcę. Wola sprawcy sprzeniewierzenia się po- rządkowi społecznemu, chronionemu przez ustawę, jest dosta- teczny tytułem, z punktu widzenia sprawcy, do wymierzenia mu kary, za ten czyn bezprawny²³⁰; wykazuje ona wszystkie elementy winy prawnej; przesłanką jej jest z jednej strony świadoma bezprawność czynu, z drugiej — wina moralna i to w dużym stopniu.

2. *Nieświadomość przestępczości, aczkolwiek nie uspra- wiedliwia, to jednakże zmniejsza winę.* Prawodawca ujmuje ją w słowach: „*imputabilitatem aliquantum minuit*“. Za zmniejszeniem winy przemawia to, że sprawca, w wypadku nie zachowania prawa, na skutek nieznamomości przestępczości, wy- kazuje mniejszą przewrotność, mniejszą złośliwość woli, niż gdyby to uczynił z pełną świadomością zarówno bezprawności, jak i przestępczości. Sprawca nie uświadamiając sobie prze- stępczości swego czynu (kary), nie dąży wobec tego wprost do wyrządzenia szkody społeczeństwu, na którego straży stoi ustawa karna. Jest stąd mniej niebezpieczny dla społeczeństwa, niż sprawca działający z pełną świadomością bezprawności i przestępczości swego czynu. Będąc mniej niebezpiecznym i wyrządzając społeczeństwu mniejszą szkodę, zasługuje na pe- wne uwzględnienie, które wyraża się w zmniejszonej jego od- powiedzialności, w mniejszej karze.

²³⁰ Por. Michiels, *Normae Generales*, J. C., I, 459; Suarez, *De legibus*, l. V, c. 12, nr 3; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 21; Lega, *De delictis et poenis*, n. 42; Hollweck, *Die kirchlichen Strafgesetze*, § 15, dop. 1; Thesaurus - Giralardi, *De poenis ecclesiasticis seu ca- nonicis*, Romae 1760, Pars, I, cap. 15. c. 3; Sole, *De delictis et poenis*, Romae 1920, n. 30.

W jakiej mierze ulegnie zmniejszeniu jego odpowiedzialność zależy od stopnia winy, objawiającej się w jego niedbalstwie przy usunięciu nieznajomości przestępczości swego czynu. Przy określaniu stopnia winy uwzględnia się okoliczności przedmiotowe, jak i podmiotowe. Mają tutaj zastosowanie te same zasady, o których mówiliśmy wyżej, przy rozpatrywaniu nieznajomości bezprawności czynu, w szczególności będzie miał tu zastosowanie kan. 2229, o którym mowa poniżej ²³¹.

Postanowienie kan. 2202 § 2, specjalnie w odniesieniu do zasady drugiej, zmniejszającej winę w wypadku nieznajomości przestępczości, jest znamienne. Wykazuje ono tendencję szczególnej łagodności, przyświecającej prawodawcy kościelnemu ²³². Ze stanowiska etyki możnaby zasadniczo uznać za słuszne bezwzględne niedopuszczenie tłumaczenia, w wypadku nieświadomości przestępczości. Skoro ktoś zna przepis, wie, że go obowiązuje, to winien go przestrzegać bez względu na to, czy zdaje sobie sprawę z sankcji karnych, dołączonych do tego przepisu, czy też nie. Nadto w wypadku, gdy nie zna sankcji karnej (kary), to przecież może łatwo o niej się dowiedzieć, a jeżeli to zaniedbuje, to trudno przyjąć, żeby brak znajomości był niezawiniony. „Jeżeli jednak ustawodawca poszedł tym razem dalej, aniżeliby tego wymagało ściśle poczucie słuszności, to widocznie przypuszczał, że wyjątkowo mogą zajść w praktyce okoliczności, uzasadniające względniejsze postępowanie. Pragnąc uniknąć nie dającej się nigdy przewidzieć sytuacji, w której mimo największej skrupulatności kodyfikacyjnej, „*summum ius*“ może stać się „*summa iniuria*“, pozostawia się sędziemu możliwość uwzględnienia takiej wyjątkowej okoliczności i uniknięcia zawsze szkodliwego naruszenia poczucia słuszności i sprawiedliwości“ ²³³. Daje się możliwość zmniejszenia odpowiedzialności przy zaistnieniu niezawinionej przestępczości.

²³¹ Por. Michiels, *De delictis et poenis*, I, 192; Roberti, *De delictis et poenis*, I. n. 77, 108; Cheoldi, *Jus poenale*, Tridenti 1935, 31.

²³² Por. Abraham, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego*, odbitka z *Polonia Sacra* Nr. 1, Kraków 1918.

²³³ Halban, *Znaczenie nieznajomości prawa w kanonistyce*, 10.

W prawie kanonicznym jest kwestią bezsporną, że do pojęcia złego zamiaru koniecznym jest świadomość bezprawności, niekonieczna jest natomiast świadomość przestępczości. Wynika to bezpośrednio z określenia złego zamiaru (*dolus*), podanego przez prawodawcę w kan. 2200: „*Dolus heic est deliberata voluntas violandi legem, eique opponitur ex parte intellectus defectus cognitionis et ex parte voluntatis defectus libertatis*“, a pośrednio z kan. 2202 § 2: „*Ignorantia solius poenae imputabilitatem delicti non tollit, sed aliquantum minuit*“, mówiącego o skutkach, jakie pociąga ignorancja przestępczości (*ignorantia solius poenae*). W myśl kan. 2200, do zaistnienia złego zamiaru koniecznym jest uprzednie zdanie sobie sprawy przez sprawcę z bezprawności swego czynu, zanim wola sprawcy wykona akt zgody na dany czyn bezprawny, w myśl zasady, stosowanej w Kościele od najdawniejszych czasów, „*nil volitum nisi praecognitum*“. Ponieważ do zaistnienia przestępstwa umyślnego koniecznym jest istnienie złego zamiaru (*dolus*), stąd wypływa wniosek, że przy przestępstwach umyślnych w prawie kanonicznym sprawca ma objąć świadomością bezprawność czynu; o bezprawności czynu mówi norma prawna, dlatego świadomość sprawcy przy przestępstwach umyślnych ma się rozciągać na normę prawną. Niekoniecznie natomiast sprawca, przy przestępstwach umyślnych, ma objąć świadomością przestępczość czynu. Widać to wyraźnie z wyżej podanego określenia złego zamiaru, gdzie prawodawca nie używa słowa „*przestępczość*“. Mówi tylko o woli pogwałcenia *prawa*, a nie *prawa karnego* — „*de voluntate violandi legem*“, a nie „*legem poenalem*“. Niemniej jasno przedstawia się sprawa na tle kan. 2202 § 2, wskazującego na skutki nieznanomości przestępczości; nieznanomość przestępczości nie zwalnia od odpowiedzialności za przestępstwo. Stąd wniosek, iż w świetle przepisów Kodeksu prawa kan., do przestępstwa umyślnego konieczną jest świadomość bezprawności, niekonieczną jest świadomość przestępczości. Wedle prawa kanonicznego, nie można sobie wyobrazić winy umyślnej bez świadomego (*dolus directus*), lub przewidywanego (*dolus eventualis*) bezprawia. Kto ma odpowiadać za przestępstwo umyślne, ten musiał

chcieć czynu, będącego zaprzeczeniem istniejącego porządku prawnego; kto ma odpowiadać za przestępstwo nieumyślne, ten musiał przewidywać, że czyn jego może nosić znamiona bezprawia, albo jeśli nie przewidywał, to w każdym bądź razie, powinien był przewidywać.

Kodeks prawa kanonicznego, podobnie jak prawo przedkodesowe, przewiduje od tej zasady wyjątek. Są nim przestępstwa zagrożone karami poprawczymi (cenzurami). Do popełnienia przestępstwa umyślnego, za które przewidziana jest kara poprawcza (cenzura), konieczna jest po stronie sprawcy świadomość, nie tylko bezprawności, ale i przestępczości. Wynika to jasno z kan. 2241 § 1 i kan. 2242 §§ 1, 2, łącznie z kan. 2233 § 2. Zgodnie z powyższymi kanonami, cenzurą może być ukarany tylko oporny prawu. Prawodawca ujmuje to w następujących słowach: „*contumacia persistente, censura infligi potest*“ (kan. 2233 § 2). Do stwierdzenia upor, przy wymiarze kar „*ferendae sententiae*“, konieczne jest uprzednie upomnienie, ze strony przełożonego, o bezprawności, jak i przestępczości czynu. Upomnienie zawierać w sobie musi nie tylko przypomnienie sprawcy ustawy zbraniającej, czy nakazującej, a więc w wypadku jej przekroczenia, o bezprawności czynu, ale także sankcję karną — cenzurę — którą sprawca ściągnie na siebie. Świadomość przestępczości jest konieczna u sprawcy, albowiem za opornego uznanym zostanie, w myśl prawa kanonicznego wtedy, gdy pogardzi cenzurą (kan. 2233 § 2)²³⁴. Przy karach „*latae sententiae*“ upomnienie powyższe zawiera się w samym przepisie ustawy, czy też polecenia, zagrożonych cenzurą „*latae sententiae*“ (kan. 2242 § 2). Z przepisem powyższym ściśle się łączy kan. 2229 § 2, w myśl którego do popełnienia przestępstwa umyślnego, polegającego na przekroczeniu ustawy, zawierającej słowa: „*praesumpserit, ausus fuerit, studiose, temerarie*“ itp., za które to przekroczenie przewidziana

²³⁴ Por. Berutti, *Institutiones iuris canonici*, vol. VI, *De delictis et poenis*, 117: *Contumacia dicitur a contemendo, et deliquens habetur contumax quando auctoritatem Ecclesiae monentis ac praecipientis spernere censetur eo quod formaliter vel interpretative contemnit censuram seu legem aut praeceptum cui addita sit comminatio censurae*“.

jest kara cenzury „*latae sensentiae*“, konieczna jest u sprawcy świadomość nie tylko bezprawności, ale i przestępczości czynu. Konieczna jest świadomość cenzury.

Upomnienie, które zawiera się w samej ustawie, (poleceniu) nakazującej, czy zabraniającej pewnej czynności pod sankcją cenzury, nosi nazwę w prawie kanonicznym — „*monitio a iure*“. Jeśli jest dokonane przez kompetentnego przełożonego lub sędziego, zwie się — „*monitio ab homine*“. To ostatnie często określają autorzy „*monitio canonica*“ — upomnienie kanoniczne²³⁵. Zgodnie z kan. 2143 § 1, może ono być dokonane na piśmie lub ustnie. Jeśli ustnie, to wobec kanclerza kurii lub oficjała, albo dwóch świadków. Do zaciągnięcia kar poprawczych wystarczy jedno upomnienie²³⁶.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, iż w myśl Kodeksu prawa kanonicznego, do popełnienia przestępstwa umyślnego w zasadzie konieczna jest świadomość bezprawności u sprawcy przestępstwa, nie konieczną jest natomiast świadomość przestępczości. Wyjątkowo przy przestępstwach, za które przewidziana jest kara poprawcza (cenzura) bez względu na to, czy ona będzie „*latae vel ferende sententiae*“, konieczne jest, by sprawca zdawał sobie sprawę nie tylko z normy prawnej, lecz także i sankcji karnej, jaką w tym wypadku jest cenzura. Sprawca przestępstwa umyślnego ma objąć świadomością nie tylko bezprawność czynu, ale także i przestępczość. Przestępstwa, za które grozi karacenzury, można popełnić tylko umyślnie (*cum dolo*), nie można ich popełnić nieumyślnie (*cum culpa*). Pod tym względem panuje całkowita zgodność Kodeksu prawa kanonicznego z przepisami uprzednio obowiązującymi w Kościele²³⁷.

²³⁵ Por. Berutti, *Institutiones iuris canonici*, vol. VI, *De delictis et poenis*, 118.

²³⁶ Berutti, jak wyżej, 119.

²³⁷ Jeśli chodzi o prawo dawne, por. c. 16, 17, C. XI, q. 3; c. 18, C. XI, q. 3; c. 2, X, I, 31; c. 10, X, II, 1; c. 9, V, 11 in VI; Trydent. Sess. XXV, de ref., c. 3; c. 23, X, V, 40; c. 3, V, 11 in VI; Wernz, *Jus Decretalium* VI, n. 21, dop. 81, n. 150, n. 158; Lega, *De delictis et poenis*, n. 42 ad 1.; Suarez, *De censuris*, Disp. 4, Sect. 8 ss.; De legibus I. V. c. 12,

3. Wpływ nieznanomości prawa na wymiar kar.

W kan. 2202 § 1, 2 jest mowa o wpływie nieznanomości prawa (nieświadomości bezprawności i przestępczości) na poczytanie kryminalno - prawne. Poczytania kryminalno - prawnego, czyli poczytania winy, o którym jest mowa w kan. 2202 nie należy utożsamiać z odpowiedzialnością karną, jaką ma ponieść sprawca przestępstwa (*imputabilitas ad poenam*). O wpływie, jaki wywiera ignorancja na odpowiedzialność kryminalno - prawną sprawcy, jest mowa w kan. 2218 § 2 i 2229. Konieczność szczegółowych przepisów kan. 2218 § 2 i 2229 uzasadnia się tym, że w prawie kanonicznym przestrzegana jest z wielką ścisłością zasada: *nie ma kary bez winy*²³⁸. Przy ustalaniu winy sprawcy wielką rolę odgrywa nieznanomość prawa, jak już wyżej było powiedziane. W pewnych wypadkach nieznanomość prawa, o ile jest niezawinioną, usuwa winę, w innych zmniejsza, w stosunku odwrotnym do stopnia zaniedbania w zaznajomieniu się z ustawą. Skoro nieznanomość prawa usuwa lub zmniejsza winę, to tym samym musi wywierać wpływ na odpowiedzialność sprawcy, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za winę.

Inną racją, przemawiającą za szczegółowym uwzględnieniem wpływu ignorancji przy wymiarze kar, jest wprowadzenie przez prawodawcę kar „*ferendae sententiae et latae sententiae*“. Kary „*latae sententiae*“ ze względu na to, że zawsze dotyczą sprawcę przestępstwa i to z chwilą popełnienia przez niego przestępstwa, są niesłychanie ciężkie. Te ostatnie, ze względu na ich dotkliwość można wymierzyć wówczas, gdy zaistnieją wszystkie kwalifikacje przestępstwa, zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe. Ignorancja, wywierając wpływ na

n. 11; Schmalzgrueber, *Jus Ecclesiasticum* l. I, tit. 2, n. 40; Reifentuel, *Jus Canonicum*, I. V, tit 39, n. 29, 32; Ferraris, *Prompta Bibliotheca*, v. Censura, n. 17 (tom II, str. 181); Hinschius, *System des katholischen Kircherechts*, V, 922 s.; Berardi, *Comment. in Ius Eccl.*, tom IV, P. II, diss. IV, c. 4, (str. 172 Venetiis, 1789).

²³⁸ Por. D'Annibale, *Summula*, I, n. 318, nota 77, gdzie zaznacza: „*ignorantia quae excusat a culpa mortali, ipso iure naturali excusare a poena*“.

podmiotowe kwalifikacje przestępstwa, wywierać musi także wpływ i na wymiar kar, szczególnie „*latae sententiae*“.

Skutki kar „*latae sententiae*“ określa prawodawca w kan. 2232 § 1. „*Poena latae sententiae, sive medicinalis sive vindictiva, deliquentem, qui delicti sibi sit conscius, ipso facto in utroque foro tenet*“. W przytoczonym kanonie wielką rolę odgrywa słowo „*tenet*“. Wyjaśnia ono istotną skuteczność kar „*latae sententiae*“. Na ogół słowu „*tenet*“, którego używa prawodawca i w innych kanonach, nadaje się znaczenie słowa „*obligare*“ — *obowiązywać*. Tutaj jednak słowo „*tenet*“ ma zakres szerszy. Oznacza nie tylko obowiązek podporządkowania się prawu karnemu, jako takiemu, a w wypadku przekroczenia tegoż prawa poniesienia konsekwencji prawnych, lecz coś więcej, mianowicie szczególnie skutki, jakie powoduje „*ipso facto*“ kara „*latae sententiae*“. Tymi szczególnymi skutkami jest moc obowiązująca kary z chwilą popełnienia przestępstwa.

Do nadania słowu „*tenet*“ szerszego znaczenia, niż posiada je słowo „*obligare*“ skłania nas, moim zdaniem, sama natura kar „*latae sententiae*“. Jeśli bowiem przyjęlibyśmy, że słowo „*tenet*“ oznacza to samo co „*obligare*“, wówczas zaciemnilibyśmy pojęcie kar „*latae sententiae*“, których właściwością jest to, że z chwilą popełnienia przestępstwa pozbawiają sprawcę przestępstwa ściśle określonych praw lub dóbr i jednocześnie zobowiązują do wykonania kary i jej przestrzegania (*ad executionem et observationem*)²³⁹ i to w obu zakresach, to jest „*in foro interno et externo*“. O mocy obowiązującej kar „*latae sententiae*“ mówi wyraźnie prawodawca w kan. 2232 § 1: „...*ipso facto in utroque foro tenet*“²⁴⁰. Powoduje więc kara „*latae sententiae*“ skutki prawne w sumieniu, wobec Boga, i wobec społeczeństwa²⁴¹ i to z chwilą popełnienia przestępstwa.

²³⁹ Por. Kurczyński, *De natura et observantia poenarum latae sententiae*, Lublin, 1938, 68—93.

²⁴⁰ Por. Suarez, *De legibus*, l. V, c. 7. n. 1; Hollweck, *Die kirchl. Strafgesetze*, nota ad § 22, 2-o (str. 87); Blat, *De delictis et poenis*, n. 52; Bonacina, *De censuris*, disp. 2, qu. 2—3 punct., § 1, n. 5.

²⁴¹ Niektórzy z dawnych autorów jak Ferraris, *Bibliotheca*, v. „*censura*“, n. 47—48; Thesaurus, *De poenis eccles. praxis absoluta*, index,

Niezmiernie ważnym dla rozważanego przez nas zagadnienia jest słowo „*consciūs delicti*“, odnoszące się do sprawcy przestępstwa („*deliquentem*”), jakiego w kan. 2232 § 1 używa prawodawca. Kara „*latae sententiae*“ spada na sprawcę (*tenet*) i obowiązuje go w obu zakresach (*in foro externo et interno*), jeśli sprawca jest świadom popełnionego przestępstwa (*qui delicti sibi sit consciūs*). Domaga się więc prawodawca u sprawcy, świadomości w popełnieniu przestępstwa. Powstaje pytanie, czy ta świadomość sprawcy ma objąć tylko bezprawność czynu, czy także i przestępczość czynu? Biorąc pod uwagę kan. 2202 § 2, w myśl którego: „*Ignorantia solius poenae imputabilitatem delicti non tollit, sed aliquantum minuit*“, należy wyciągnąć wniosek, że prawodawca domaga się tylko świadomości bezprawności. Do popełnienia przestępstwa, z punktu widzenia kan. 2202, wystarczy świadomość bezprawności, niekonieczna jest świadomość przestępczości. To jest zasada i zasada ta ma zastosowania do kan. 2232. Jednakże od tej zasady dopuszcza prawodawca i wyjątki. Wyjątki takie są przewidziane w kan. 2242 § 1, § 2, w myśl którego, do popadnięcia w kary poprawcze „*latae sententiae*“, konieczna jest u sprawcy świadomość nie tylko bezprawności, ale także i przestępczości. Ponieważ w kan. 2232 jest mowa o karach „*latae sententiae*“, stąd przy rozpatrywaniu znaczenia „*consciūs delicti*“ w kan. 2232 należy mieć na uwadze zarówno samą zasadę, jak i jej wyjątek.

v. „*declaratoria sententia*“, utrzymywali, że kary „*latae sententiae*“ obowiązują po jej zaciągnięciu tylko w zakresie wewnętrznym, w zakresie zewnętrznym (*in foro externo*) dopiero po wyroku stwierdzającym (*post sententiam declaratoriam*). Obecnie Kodeks pr. kan. wyraźnie stwierdza, że kary te obowiązują jednocześnie w obu zakresach. Jeśli chodzi o stare prawo por. Reiffenstuel, *Jus Canonicum*, Lib. I, tit. 2. n. 227 — *quoad poenas externam executionem requirentes*; Schmalzgrueber, *Jus ecclesiasticum*, lib. V, tit. 37, n. 49 — *quoad poenas positivas*; Thesaurus-Giraldi, *De poenis ecclesiasticis*, Paris I, c. 27, c. 5, c. 33, c. 35; Bonacina, *De censuris* disp. II, qu. II, punc. 4. § 2, n. 2; Laurentius, *Institutiones iuris eccles.*, Friburgi-Brigoviae 1914, l. IV, art. 3, n. 526, *quoad poenas vindicativas*; Ferraris, *Bibliotheca*, v. „*lex*“. art. 2, n. 38, *quoad poenas, quae externam executionem requirunt*. Jeśli chodzi o prawo kodeksowe, Kurczyński, *De natura et observantia poenarum latae sententiae*, Lublin, 1938, 89—92.

Całkowitą świadomość, jakiej domaga się prawodawca w kan. 2232, przy popełnianiu przestępstwa, do popadnięcia w kary „*latae sententiae*“, wyklucza, a przynajmniej ogranicza „*ignorantia*“, lub też błąd. Stąd konieczność rozważań wpływu ignorancji, czy też błędu i przy wymiarze kar.

Po tych ogólnych uwagach możemy przejść do szczegółowego omówienia kan. 2218 § 2 i 2229.

Zgodnie z kan. 2218 § 2 ignorancja, zarówno prawa, jak i kary, a więc nieświadomość bezprawności, jak przestępczości, o ile jest niezawiniona (*inculpabilis*), *uwalnia* od jakichkolwiek kar i to zarówno „*ferendae*“, jak i „*latae sententiae*“ nie tylko w zakresie *wewnętrznym* („*in foro interno*“), ale także i *zewnątrznym*, o ile tylko w tym zakresie jest dopuszczalne usprawiedliwienie z powodu ignorancji. To samo należy powiedzieć, jeśli ignorancja jest zawiniona, ale w małym stopniu, w myśl zasady: „*de minimis non curat praetor, et in levia vix animadvertitur*“²⁴².

Ignorancja w dużym stopniu zawiniona (*graviter culpabilis*) czy to prawa, czy też kary, a więc bezprawności, czy też przestępczości:

1. *Nigdy nie uwalnia od kar „ferendae sententiae“* (kan. 2217 § 1, n. 2), bez względu na to, czy to będą kary odwetowe (*poena vindicativa*) kan. 2286), czy kary poprawcze (kan. 2241 § 1, *poenae medicinales*). Zasadę powyższą ustalić możemy z porównania kan. 2218 § 2, z kan. 2229 § 1, 2, 3, n. 1.²⁴³ Jest ona sprzeczna z poglądem, jaki uprzednio utrzymywali D'Annibale i Sanchez²⁴⁴, w myśl którego zawiniona ignorancja bezprawności, czy przestępczości, o ile nie była „*crassa*“ uwalniała od wszelkich kar, a więc i „*ferendae sententiae*“. Obecnie Kodeks

²⁴² Por. c. l. X, V, 39; cap. un., in Clement., V, 4; Caron., „*L'ignorantia*“, en droit canonique, Ephemerides iuris canonici, Romae 1946, nr 4—3, 207—218;

²⁴³ Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 455—457;

²⁴⁴ D'Annibale, *Summula*, I, n. 318, nota 78; Sanchez, *De matr.*, l. IX, disp. 32, n. 3.

S. Alphonsus, *Theologia moralis*, editio nova, Romae 1905—1912, l. VII, n. 203, 205, 348; Suarez, *De censuris*, disp. 31, sect. l. n. 59; D'An-

prawa kan. zrywa z wyżej wymienionym poglądem i podaje zasadę surowszą, w myśl, której *ignoracja w dużym stopniu zawiniona chociaż nie jest „crassa“ nie uwalnia od kar „ferendae sententiae“*. Surowość tej zasady łągodzi prawodawca przepisem kan. 2223 § 2 i 3, w myśl którego, wolno przełożonemu, czy też sędziemu, powstrzymać się od wymiaru kary „ferendae sententiae“, ustalonej przez prawodawcę. Zasada powyższa nie zmusza więc sędziego do wymierzenia kar „ferendae sententiae“, ponieważ zgodnie z kan. 2223 §§ 2, 3 wymiar kary, złagodzenie tejże, a także i powstrzymanie się od ukarania, pozostawione jest sumieniu i roztropności sędziego.

2. Przeciwnie, zawsze *uwalnia od wszelkich kar „latae sententiae“*, jeśli ustawa pogwałcona przez sprawcę na skutek ignorancji, zawierać będzie słowa: „*Praesumpserit* (np. kan. 2312), *ausus fuerit* (np. kan. 2316, 2318), *studiose, temerarie, consulto egerit*“ i tym podobne jak np. „*pertinaciter* (kan. 2317, 2331), *fraude et dolo* (kan. 2361), *malitiose* (kan. 2374), *de industria* (kan. 2351), które wymagają pełnej świadomości i bezwzględnej wolności ze strony sprawcy przestępstwa.

Uzasadnienie wymienionej zasady zawiera kan. 2229 § 2, w myśl którego, słowa powyższe domagają się pełnej świadomości i wolności (*plenam cognitionem ac deliberationem exigunt*) u sprawcy przestępstwa, czyli sprawca przestępstwa musi działać ze złym zamiarem i to doskonałym pod każdym względem ²⁴⁵. Są to przestępstwa umyślne, które można popełnić tyl-

nibale, Summula Theologiae moralis, Romae 1908, I. n. 318, nota 77, gdzie zaznacza: „ignorantia quae excusat a culpa mortali, ipso iure naturali excusare a poena“. To jednakże nie przeszkadza, że w pewnych wypadkach, chociaż nie występowała wina, wymierzano karę, jeśli zachodziła słuszna przyczyna, za którą uważano szkodę, jaką wyrządzono społeczności. Nie uważano tego jednak za karę w ścisłym znaczeniu. W tym sensie tłumaczono R. J. 33 in VI: *sine culpa, nisi subsit causa, non est aliquis puniendus*“.

Por. Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 152, 158; Lega, *Praelectiones in textum iuris canonici, De delictis et poenis, Romae 1899, 61, 65,*

²⁴⁵ Michiels, *Normae Gen.*, J. C., I, 450: „ratio est, ut ait ipse can. 2229 § 2, quia verba adiuncta exigunt plenam omnino cognitionem ac deliberationem, dolum omni ex parte perfectum (can. 2200)“.

ko przy zaistnieniu winy umyślnej (kan. 2200). Ósianięciu pełnej świadomości, której domaga się kan. 2229 § 2, przeszkadza ignorancja; stąd ignorancja uwalnia od kar „*latae sententiae*“. Kodeks prawa kanonicznego w tej materii usankcjonował naukę, poprzednio obowiązującą w Kościele ²⁴⁶.

Zasada powyższa dopuszcza jednak wyjątek. Wyjątkiem tym jest ignorancja „*affectata*“ czy to bezprawności, czy przestępczości. „*Ignorantia affectata legis vel poenae*“ nigdy nie uwalnia od kar „*latae sententiae*“ chociażby ustawa zawierała słowa, o których jest mowa w § 2 kan. 2229 § 2, to jest „*praesumpserit, ausus fuerit*“ itd. Wyjątek ten, w sposób wyraźny, przewiduje prawodawca w § 1 kanonu 2229. Racja powyższego wyjątku jest następująca: przypuszcza się, że zła wola, występująca u sprawcy działającego pod wpływem ignorancji umyślnej spowodowanej (*affectata*), w celu łatwiejszego przekroczenia prawa, jest nie mniejsza, jeśli nie większa, niż u sprawcy działającego z pełną świadomością, więc „*cum dolo*“. Sprawca świadomie przekraczając ustawę działa „*cum dolo formali*“, sprawca dopuszczający się przestępstwa pod wpływem ignorancji umyślnej (*affectata*) popełnia przestępstwo „*cum dolo virtuali*“. Wina sprawcy w obu wypadkach jest jednakowa, jednakowa musi więc być i odpowiedzialność. „*Ignorantia affectata*“ przyrównywana jest więc winie umyślnej (*dolo*), gdy chodzi o odpowiedzialność ²⁴⁷.

Prawodawca kościelny, ustalając w kan. 2229 § 1 zasadę, że „*ignorantia affectata*“ czy to prawa, czy to kary, nigdy nie usprawiedliwia, jeśli chodzi o kary „*latae sententiae*“, położył

²⁴⁶ Por. D'Anibale, *Summula*, I, n. 318, nota 80; Suarez, *De legibus*, I, V, c. 12, n. 13, 14; S. Alphonsus, *Theologia moralis*, I, VII, n. 47; Sanchez, *De matrimonio*, I, IX, disp. 32, n. 32, 38; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 158, nota 71; Lega, *De delictis et poenis*, 61—63.

²⁴⁷ Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 158, nota 72; Michiels, *Normae Gen.* I, 450: „*Praesumptio et temeritas contra legem agentis ex ignorantia studiose quaesita, si non est maior quam in transgrediente legem cognitam, certe non est minor; quodsi in casu violantis legem cognitam dolus est formalis et in casu ignorantiae affectatae dolus est virtualis, cum tamen dolus virtualis in casu non sit coniunctus cum minori malitia, videatur (nunc est) etiam aequiparandus in poena*“.

kres sporom i dyskusjom, jakie na temat wyżej wymienionej ignorancji były prowadzone przez autorów. Z braku wyraźnego przepisu wśród ustawodawstwa poprzednio obowiązującego, co do wpływu, jaki wywiera „ignorancja affectata“ na zaciąganie kar „latae sententiae“, w wypadku, gdy ustawa wymaga świadomego (scienter, consulto) przekroczenia ustawy, opinie autorów były podzielone. Jedni, jak np. *Suarez*²⁴⁸ oraz autorowie u niego cytowani, także *Wernz*²⁴⁹, mniemali, że „ignorantia affectata“ nigdy nie usprawiedliwia, nawet i w wypadku, gdy ustawa zawiera słowa: „scienter, consulto“. Jako argument wysuwano następującą rację, podaną przez *Suareza*: ignorancja „affectata“ nie usprawiedliwia, albowiem w prawie przyrównana jest świadomości (scientiae), która powoduje pełną odpowiedzialność. Ignorantia „affectata“ nie zmniejsza winy, raczej ją zwiększa, albowiem zawiera w sobie przynajmniej świadomość niebezpieczeństwa oraz powątpiewania. Św. Tomasz zalicza ją do przyczyn zwiększających grzech²⁵⁰. Inni z *D'Annibale*²⁵¹ i *Legą*²⁵² na czele utrzymywali, iż „ignorantia affectata“ usprawiedliwia w wypadkach, gdy ustawa domaga się świadomego przekroczenia ustawy, aby zaciągnąć kary „latae sententiae“. Tezę tę uzasadniono w następujący sposób: ignorancją „affectata“ nie może być przyrównana do pełnej świadomości. U sprawcy przekraczającego ustawę na skutek „ignorancji umyślnej“ (affectata), uwidacznia się zła wola i pogarda ustaw w mniejszym stopniu, niż u sprawcy, działającego z pełną świadomością. *Legą*, do tych argumentów, wysuniętych przez *A'Annibale*, dołącza dowody wypływające z samej natury ignorancji umyślnej („af-

²⁴⁸ *Suarez*, *De legibus*, I, V, n. 15, 6: „scientiae in iure aequiparatur“. „Istam magis augere culpan quam minuere, cum includat scientiam saltem periculi dubitationis“; *Por. Legą*, *De defectis et poenis*, 65.

²⁴⁹ *Wernz*, *Jus Decretalium*, VI, n. 158: „...imo si in lege ecclesiastica adhibeantur formulae velut scienter, consulto, quae scientiam expresse requirant ipsa quoque vincibilis ignorantia graviter culpabilis saltem crassa vel supina tamquam causa excusans admittitur“; *por.* 166, not. 72. str. 166.

²⁵⁰ *S. Thomas*, 1, 2, q. 6. art. 8, q. 76. art. 3, „De malo, q. 3, art. 8.

²⁵¹ *D'Annibale*, *Summula*, I, n. 312, not. 72.

fectata“), przeciwstawiając ją ignorancji, określanej mianem „*crassa et supina*“²⁵³ oraz polemizuje z twierdzeniem Suareza, w myśl którego „*ignorantia affectata*“ więcej zawiera złego zamiaru (*doli*), niż sama świadomość (znajomość prawa, *scientia*). Wedle Legi sprawca, działający pod wpływem ignorancji umyślnej (*affectata*) grzeszy ciężko, lecz nie tak ciężko i nie tak wielkim jest jego przestępstwo, aby mógł zaciągnąć kary „*latae sententiae*“²⁵⁴.

Prawodawca w kan. 2229 § 1 rozstrzyga kwestię, uprzednio sporną, po myśli teorii Suareza, Wernza, a wbrew opinii D'Annibale i Legi. Zajmuje tu stanowisko wrogie wobec ignorancji umyślnej (*affectata*). I słusznie. Ignorancja „*affectata*“ wywodzi swe istnienie z woli pozytywnej sprawcy niezapoznania się z ustawą w tym celu, aby łatwiej można było tę ustawę przekroczyć. Przy pełnej znajomości sprawca nie śmiałby przeciwstawić się ustawie. Ma jednak nieprzepartą wolę niezachowania ustawy i aby umożliwić sobie tego rodzaju postępowania bezprawne, umyślnie nie stara się zapoznać z ustawą. Sprawca przewiduje przekroczenie ustawy i ażeby ten cel osiągnąć, nie tylko zaniedbuje się w przedsięwzięciu wszelkich środków ostrożności uniemożliwiających sprzeniewierzenie się ustawie, ale co więcej, działa pozytywnie (*studiose*) w celu doprowadzenia do niezachowania ustawy, przez wprowadzenie się w stan ignorancji umyślnej. Z tej racji, słusznie prawodawca zaznacza w kan. 2203 § 1, że wina po jego stronie jest „*proxima dolo*“, a skoro jest „*proxima dolo*“, to ignorancja „*affectata*“, powodu-

²⁵² *Leg a, De delictis et poenis*, 64.: „*Excusare ignorantiam affectatam quia ignorantia etsi affectata nunquam est scientiae aequiparanda et advertit, minus contemnere legem qui hanc ignorare conatur, ne sciens prudens eadem violet*“... „*Exsistimo erga hanc sententiam quia versamur in odiosis tenendam esse... Puto huic sententiae adherendum esse non tantum ex principio reflexo, sed etiam ex intima ratione*“.

²⁵³ *Leg a*, jak wyżej, 64, 65.

²⁵⁴ *Leg a*, jak wyżej, 65, dop. 1: „*Rationem quam reddit Suarez l. c. asserens, ignorantiam affectatam plus doli continere quam ipsam scientiam, siquidem ista includit scientiam saltem periculi et dubitationis, non possum probare nam haec scientia efficit ut graviter peccetur sed non ita graviter delinquatur ad incurrendas latas poenas*“.

jąca tę winę, nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiającej.

Inaczej przedstawia się sprawa przy ignorancji, określanej mianem „*crassa vel supina*“. Tego rodzaju ignorancja, aczkolwiek jest w dużym stopniu zawiniona, to jednakże jest wpływem wielkiego zaniedbania, które czyni, iż nie jest ona umyślna (*directe voluntaria*), jak to ma miejsce przy ignorancji umyślnej (*affectata*). Nie będąc umyślną, stanowi, zgodnie z prawem kanonicznym, usprawiedliwiającą okoliczność w pewnym stopniu ²⁵⁵.

3. Jeżeli ustawa nie zawiera, wyżej wymienionych słów, to zgodnie z kan. 2229 § 3, n. 1. należy różnić:

a) *Ignorancja prawa, czy kary* (nieświadomość bezprawności czy też przestępczości), chociażby w dużym stopniu zawiniona (*graviter culpabilis*), jeżeli nie jest jednak „*crassa et supina*“:

1. *Uwalnia od kar poprawczych „latae sententiae“* (*excusat a poenis medicinalibus seu censuris latae sententiae*). Uzasadnienie powyższej łagodnej reguły jest następujące: z natury kar poprawczych wynika, iż one dążą do złamania upor u przestępcy; mogą więc być wymierzone tylko tym, u których stwierdzony zostanie upór (kan. 2242 § 1). Opornym, w myśl kan. 2242 § 2, jeśli chodzi o wpadnięcie w cenzury „*latae sententiae*“ jest ten, kto świadomie przekroczył ustawę, która przewiduje kary „*latae sententiae*“, czyli kto wzgardził (*contemnit*) samą cenzurą. W ścisłym słowa znaczeniu, nie można uznać za opornego tego, kto, aczkolwiek z wielkiego niedbalstwa, to jednakże pod wpływem ignorancji prawa „*de facto*“ występującej, przekroczył ustawę, chronioną karami „*latae sententiae*“, lub w nieświadomości samej cenzury — „*qui ignorat censu-*

²⁵⁵ Por. Wernz, *Jus Decretalium*, VI., 166, dop. 72: „*Certe non potest negari latum esse discrimen inter ignoratiam graviter culpabilem ex negligentia (ut venit in crassa et supina) et idcirco indirecte tantum voluntariam et ighorantiam directe voluntariam et studiose quaesitam ut quis liberius agere possit contra legem (ut evenit in affectata)*.”

Myrcha, *Skutki nieznanomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Collectanea Theologica* 1952, fasc. 7—2, 140, 141;

ram“ popełnia przestępstwo. Do zaciągnięcia kar poprawczych „*latae sententiae*“ konieczna jest u sprawcy świadomość nie tylko bezprawności, ale także i przestępczości. Stąd, kto nieświadom jest samej kary — cenzury — *qui ignorat censuram* — nie wpada w kary poprawcze²⁵⁶. Słusznie zaznacza tutaj Vermeersch-Creusen²⁵⁷, że przez nieznaną przestępczości należy rozumieć nieznaną kary jako takiej. Nie można powiedzieć, że ktoś jest w nieświadomości przestępczości (kary), jeśli wie, że prawo kanoniczne przewiduje ciężką sankcję karną za pogwałcenie ustawy, ale jest nieświadom natury tej kary, nie wie np. czy przewidziana przez ustawę kara jest ekskomuniką, czy suspensą, albo czy jest zarezerwowana, czy też nie.

Zaznaczyć należy, że powyższa zasada odnosi się tylko do cenzur „*latae cententiae*“, nie dotyczy natomiast cenzur „*ferendae sententiae*“. Powstaje pytanie, dlaczego prawodawca stosuje do cenzur „*latae sen.*“ łagodniejszą zasadę, niż do cenzur „*ferendae sententiae*“. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w naturze tych cenzur. Kary „*latae sentetiae*“ są nadzwyczaj przykre (*maxime odiosae*), stąd słusznym jest, ażeby je trudno było zaciągnąć. Inną racją, jaką tu można przytoczyć, jest praktyczność. Wymiar bowiem cenzur „*ferendae sententiae*“ jest pozostawiony roztropności sędziego (kan. 2223), który rozważywszy wszystkie okoliczności, może wymierzyć karę, może od nałożenia kary się powstrzymać. W wypadku cenzury „*latae sententiae*“ nie występuje sędzia, który mógłby proporcjonalnie do przestępstwa popełnionego w konkretnym wypadku, wymierzyć karę sprawiedliwą. Tutaj sam przestępca musi aplikować do siebie karę, przewidzianą w ustawie. Mogą mu tu nasunąć się różne trudności i wątpliwości. Dlatego też prawodawca, aby

²⁵⁶ Nie wpada w kary poprawcze „*latae sententiae*“ także i ten, kto jest w ignorancji faktycznej (*ignorantia facti*). Ma to miejsce wówczas, kto teoretycznie zna ustawę karną, ale nie zdaje sobie sprawy, że czyn przez niego wykonany jest pogwałceniem tej ustawy. Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 456, 457;

²⁵⁷ Vermeersch-Creusen, *Epitome Juris Canonici*, Mechliniae 1946, III, n. 422; „*Qui sciens gravi poena canonica violationem legis sanciri, naturam istius poenae ignorat*“.

umożliwić przestępcy uniknięcie wszelkich trudności i stąd niepokoju sumienia, ustanawia normy proste i jasne (omnino lucidas) i dostosowane do przeciętnych władz poznawczych, które nawet człowiek mało obeznany z prawem może z łatwością i bez najmniejszych trudności zastosować do siebie ²⁵⁸.

2. *Nie uwalnia zaś od kar odwetowych „latae sententiae“* (non excusat a poenis vindicativis latae sententiae). Kary odwetowe dążą zasadniczo do pomszczenia przestępstwa, a pośrednio — do poprawy delikwenta. Do wymierzania więc kar odwetowych nie potrzebne jest stwierdzenie uporu u sprawcy przestępstwa. Skoro stwierdzenie uporu jest niekonieczne, to jeśli ktoś dopuścił się pogwałcenia prawa w sposób wysoce zawiniony, (graviter culpabilis) nie zachodzi żadna specjalna racja, aby go uwolnić od tych kar, tym więcej, że do zaciągnięcia kar wystarczy w zasadzie duża wina (gravis culpa) ²⁵⁹.

b. *„Ignorancja crassa et supina, sive legis, sive poenae“*, a więc bezprawności, czy też przestępczości, *nie uwalnia od żadnych kar „latae sententiae“*; nie uwalnia więc od kar poprawczych. Racja, dlaczego prawodawca kościelny okazał się tutaj tak surowym i odmówił łaskawości, jaką obdarzył ignorancję, nawet w dużym stopniu zawinioną w innych wypadkach, jest następująca: Ignorancja „crassa et supina“ jest w najwyższym stopniu zawiniona (maxime culpabilis), albowiem jest skutkiem karygodnego niedbalstwa (omnimodae negligentiae) sprawcy. Będąc w najwyższym stopniu zawinioną, przyrównana jest do kontumacji, aczkolwiek w zasadzie (in se) wyklucza upór; stąd nie stanowi okoliczności usprawiedliwiającej przy zaciąganiu kar „latae sententiae“. Zasada powyższa ma zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy nie ma żadnej wątpliwości, że ignorancja jest „crassa“. Dlatego też, ilekroć powstanie poważna wątpliwość, czy w tym konkretnym wypadku zachodzi ignorancja „crassa“, czy tylko „graviter culpabilis modo simplici“, należy rozstrzygnąć kwestię na korzyść ignorancji ostatniej, to jest „graviter culpabilis simpliciter“. Przyjmując ignorancję w du-

²⁵⁸ Michiels, *Normae Generales*, J. C., I, 456, dop. 4.

²⁵⁹ Michiels, *Normae Generales* J. C., I, 457; Chelodi, *Jus poenale*, 32.

żym stopniu zawinioną, ale nie „*crassam*“ musimy ustalić, iż zgodnie z kan. 2229 § 1, w tym wypadku *nie zaciągniętą została cenzura „latae sententiae“*²⁶⁰. Dlatego odrzucić należy, jak to słusznie podkreślił Michiels²⁶¹, opinię wyrażoną przez Noldin-Schöneegger'a²⁶², iż w praktyce można przyjąć, że tylko ignorancja, która nie jest w dużym stopniu zawiniona, zawsze uwalnia od popadnięcia w cenzury.

Reguła powyższa nie czyni zamieszania w zasadach, uprzednio wymienionych, co do usprawiedliwienia od kar „*latae sententiae*“ a tym bardziej nie obala ich. W praktyce zasada powyższa rzadko będzie stosowana, albowiem ignorancja, także i „*crassa*“, na ogół uwalniać będzie od kar „*latae sententiae*“, ponieważ prawie wszystkie ustawy, zawarte w Kodeksie, a zawierające, jako sankcję karę „*latae sententiae*“ posiadają słowa: „*praesumpserit, scienter*“ itp., domagające się pełnej świadomości (*plenam cognitionem*). Zgodnie więc z kan. 2229 § 2, wszelka ignorancja, byleby nie była umyślna (*affectata*) będzie usprawiedliwiać od kar „*latae sententiae*“²⁶³.

Omówiliśmy zagadnienie wpływu ignorancji na wymiar kar, wedle Kodeksu prawa kononicznego. Przy rozpatrywaniu zasad, zawartych w kan. 2218 § 2 i 2229 łatwo zauważyć, że prawodawca silny nacisk kładzie na zawinienie. Od stopnia zawinienia uzależnia w wielu wypadkach wpływ ignorancji, jako okoliczności usprawiedliwiającej. Powstaje pytanie, czy postanowienia Kodeksu prawa kan. są nowe, czy są tylko kontynuacją nauki dawnej obowiązującej w Kościele?

Co się tyczy pierwszej zasady, to jest, gdy ignorancja, czy to prawa, czy to kary jest niezawiniona, lub w małym stopniu zawiniona, wówczas stanowi okoliczność usprawiedliwiającą i to

²⁶⁰ Michiels, jak wyżej, 457: Por. Sylvius Romani, *De ignorantia legis*, artykuł w „Acta congressus iuridici internationalis, Romae 1937, IV, 117.

²⁶¹ Michiels, *Normae Generales*, I, 457, dop. 1

²⁶² Noldin-Schöneegger, *De poenis*, n. 25.

²⁶³ Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 457, dop. 2; Myrcha, *Skutki niezajomości prawa* w *Collectanea Theologica* 1952, fasc. 1—2, 141, 142;

w obu zakresach, bez względu na to, o jakie kary chodzi, czy „latae“, czy „ferendae sententiae“, nie jest nową. Obowiązywała ona w Kościele od najdawniejszych czasów, jak to wyżej widzieliśmy. Ignorancja więc, która usprawiedliwiała od grzechu ciężkiego, jaką była niezawiniona lub zawiniona w małym stopniu, bez względu na to, czy to była ignorancja „legis“, czy „poenae“, uwalniała od wszelkich kar, a więc także i cenzur. Co więcej, aby ktoś mógł ściągnąć na siebie cenzury, winien здаwać sobie sprawę nie tylko z tego, że czyn jego sprzeciwia się prawu Bożemu, ale, że zabroniony jest także przez prawo kościelne, a nadto wiedzieć winien, że prawo kościelne zabrania go pod sankcją cenzury.

Sprawca przy przestępstwach, za które groziła kara poprawcza (cenzura), winien objąć świadomością bezprawność, jak i przestępczość czynu. Jeśli świadomość sprawcy nie objęła tych dwóch warunków, nie można go było uznać za opornego (contumax) ²⁶⁴. Do wymierzenia cenzury koniecznym jest uprzednio stwierdzenie upor. Opornym jest ten, kto świadom kary, lekceważy ją ²⁶⁵. Rozstrzygającą jest zatem świadomość jednostki. Wyklucza ją nieświadomość prawa, względnie kary. Takie pojmowanie rzeczy jest słuszne i nie podlega żadnej dyskusji. Jeśli bowiem powszechnie i w prawie świeckim przywiązuje się wielkie znaczenie do pytania, czy działający posiadał świadomość swego czynu, to nie można przejść obojętnie nad ignorancją, która wyklucza tę świadomość. Nie pominęło jej prawo przedkodeksowe, a obecnie prawodawca usankcjonował naukę poprzednio ustaloną i obowiązującą w Kościele, uznając ignorancję za okoliczność usprawiedliwiającą w wypadku niezawinięcia jej, lub, gdy to zawinienie wystąpiło w niewielkim stopniu.

Oдноśnie drugiej zasady, to jest, gdy ignorancja jest w dużym stopniu zawiniona, Kodeks prawa kan., aczkolwiek w zasadzie przyjmuje dawną naukę, to jednakże wprowadza pewne zmiany. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim usankcjono-

²⁶⁴ Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 158.

²⁶⁵ Lega, *De delictis et poenis*, 61.

Vermeersch-Creusen, *Epitome*, III, 254, n. 422;

Berutti, *Institutiones iuris canonici*, IV, 91, 92.

wanie podziału ignorancji w dużym stopniu zawinionej (graviter culpabilis) na: „simpliciter talis“ et „crassa vel supina“ Co prawda, jeśli uwzględnimy przepis Bonifacego VIII, zawarty w c. 2, I, 2, in VI: „*Ut animarum periculis obvietur... ligari nolumus ignorantes, dummodo eorum ignorantia crassa non fuerit aut supina*“, to musimy zauważyć, że powyższy podział znany był już prawu Dekretałów. Stąd należało by mniemać, że Kod. prawa kan. nic nowego nie wnosi. Tak jednakże nie jest. Kodeks prawa kan. nie tylko sankcjonuje powyższy podział, ale przyznaje każdemu z nich odrębną rolę, jaką ma odegrać przy uwzględnianiu ignorancji, jako okoliczności usprawiedliwiającej. Kładzie w ten sposób kres wszelkim dyskusjom i sporom, jakie były poprzednio prowadzone.

Przed Kodeksem, Suarez, a za nim liczni autorzy, jak: św. Alfons, Wernz, Noldin, utrzymywali, że każda ignorancja, o ile jest wpływem dużej winy, czyli w dużym stopniu zawiniona, jest przyrównywana, jeśli chodzi o skutki, ignorancji „crassa“, tak, że przynajmniej w praktyce, żadna nie zachodziła różnica między ignorancją w dużym stopniu zawinioną, a „crassam“²⁶⁶. Jako uzasadnienie wysuwano argumenty natury praktycznej. Nie ma bowiem żadnego kryterium prawnego, na mocy którego moglibyśmy ustalić granice, w jakich ignorancja jest w dużym stopniu zawiniona, a w jakich „crassa vel supina“. Inni natomiast autorzy, jak: Sanchez, Pirhing, Ballerini-Palmieri, D'Annibale, Lega, opowiadali się za wyżej wymienionym podziałem²⁶⁷. Spór powyższy obecnie rozstrzyga Kodeks prawa kan. w kan. 2229 § 3, n. 1, potwierdzając opinię Sancheza²⁶⁸. O zwycięstwie w Kodeksie poglądu Sancheza świadczy następujące

²⁶⁶ Suarez, *De censuris*, disp. IV, sect. 10; S. Alphonsus, *Theologiae moralis*, I. VII, de censuris, cap. 1. dub. IV, n. 45; Wernz, *Jus Decretalium*, IV, n. 21, nota 79 et n. 158; Noldin, *De principiis* n. 49; Noldin, *De poenis ecclesiasticis* Oeniponte, 1905, n. 22.

²⁶⁷ Sanchez, *De Matrimonio*, l. 9, disp. 32, n. 31 ss.; Pirhing, *Jus can.*, I. V, tit. 39, n. 46; Ballerini-Palmieri, *Opus Theologicum morale*, Pratti 1892, VII, n. 99; D'Annibale, *Summula theologiae moralis*, Romae 1098, I. n. 132, nota 45; Lega, *De delictis et poenis*, 63.

²⁶⁸ Michiels, *Normae Generales J. C.*, 455; Cappello, *De censuris*, n. 51; Chelodi, *Jus poenale*, 31, 32.

rozumowanie, przeprowadzone z porównania kanonów: 2218 § 2 i 2229 § 3, n. 1. W myśl kan. 2218 § 2, ażeby ktoś mógł być ukarany, musi wystąpić po jego stronie wina i to w dużym stopniu. Zgodnie z kan. 2229 § 3 n. 1. kary odwetowe „*latae sententiae*“ zaciąga ten, kto popełnia przestępstwo pod wpływem ignorancji, która nie jest „*crassa vel supina*“. Wynika stąd, że ignorancja może być w dużym stopniu zawiniona (*graviter culpabilis*), chociaż nie jest „*crassa*“²⁶⁹. Cechą charakterystyczną dla powyższego podziału jest różny stopień winy prawnej, wynikającej z zaniedbania przedsięwzięcia odpowiednich środków, uniemożliwiających powstanie ignorancji²⁷⁰. Z tej racji, za „*crassa vel supina seu graviter culpabilis cum excessu*“ należy uznać tę ignorancję, którą tak łatwo było usunąć, że tylko zaniedbanie w najwyższym stopniu mogło ją spowodować; kiedy z lenistwa żadna, czy też prawie żadna staranność nie została zastosowana do nabycia odpowiednich wiadomości²⁷¹. „*Graviter culpabilis, sed non crassa*“, kiedy zaniechano takiej staranności, jaką zwykle winno się zastosować przy tego rodzaju sprawach. W praktyce, jeśli zachodzi wątpliwość, jakiego rodzaju jest ignorancja, raczej należy przyjąć, że występuje ignorancja w dużym stopniu zawiniona, a nie „*crassa*“, tym bardziej, że podział powyższy ma zastosowanie praktyczne tylko do cenzur „*latae sententiae*“, a w myśl kan. 2219 § 1 „*in poenis autem benignior est interpretatio facienda*“²⁷².

²⁶⁹ Nie słuszną jest opinia Noldin - Schönegger, De poenis, n. 24, uważającą opinię Sancheza za prawdopodobną.

²⁷⁰ Michiels, *Normae Gen.*, J. C., I, 456; Sanchez, *De matrim.*, l. 9, disp. 32, n. 32; D'Annibale, *Summa* I, n. 132; Lega, *De delictis et poenis*, n. 42; Wernz, *Jus Decretalium*, VI, n. 21, nota 79; S. Alphonsus, lib. VII, n. 42, sq.; Suarez, *Disp. IV*, sect. 10, n. 8 sq.; Bonacina, disp. I, q. 2, p. 1. n. 10; Cappello, *De censuris*, n. 50; Chelodi, *Jus poenale*, 29. 30.

²⁷¹ Niektórzy z autorów odróżniają „*ignorantia crassa*“ od „*ignorantia supina*“. *Supina* ich zdaniem zachodzi wówczas, gdy ktoś długi czas pozostaje w ignorancji. Por. Vermeersch, *Theol. moral.*, I, n. 56 ad 1. Podział ten zgodnie z kan. 2229 § 3. n. 1 należy odrzucić, albowiem w praktyce te same skutki powoduje, ignorancja „*crassa*“ co i „*supina*“. Por. Michiels, *Normae Gen.* J. C., I, 457, dop. 1.

²⁷² Michiels, *Normae Generales*, J. C., I, 457; Berutti, *Institu-*

Inną nowością, jaką w tej materii wprowadza Kokeks prawa kan. w porównaniu z prawem dawniej obowiązującym, jest podanie zasad, określających w sposób jasny usprawiedliwienie, z powodu ignorancji zawinionej w dużym stopniu. W prawie przedkodeksowym panowała w tej materii rozbieżność poglądów. Niektórzy z autorów, jak już wyżej było zaznaczone, mieli, że ignorancja bezprawności, czy przestępczości, aczkolwiek była zawiniona w dużym stopniu, jeśli jednak nie była „crassa et supina“ stanowiła okoliczność usprawiedliwiającą od popadnięcia we wszelkie kary, a więc i „ferendae sententiae“. Zwolennikami tego poglądu byli: Sanchez, D'Annibale i Lega²⁷³. Lega uzasadnia ten pogląd w następujący sposób. Dla zakresu zewnętrznego z mocy c. 2, I, 2 in VI należy ustalić zasadę, w myśl której ignorancja „sive iuris sive facti“, jeśli jest nawet w dużym stopniu zawiniona, usprawiedliwia, byleby nie była „crassa vel supina“; wielkość winy nie należy określać wyłącznie wielkością grzechu śmiertelnego²⁷⁴. Zasada ta wynika z różnicy, jaka zachodzi między zakresem wewnętrznym a zewnętrznym. Suarez, jako kryterium winy występującej w dużym stopniu, a więc także, jako kryterium do popadnięcia w kary, ustalił regułę: „*Omnis ignorantia excusans factum ne peccatum sit, excusat etiam poenam debitam in utroque foro, dummodo lege aliud non exprimatur*“²⁷⁵. Zasada ta jednak nie jest zgodna z pozytywnym prawem kanonicznym, albowiem Bonifacy VIII w c. 2, I, 2 in VI postanawia: „*Ut animarum periculum obvietur... ligari nolumus ignorantes, dummodo eorum ignorantia crassa non fuerit aut supina*“. Wynika stąd jak słusznie to podkreślił D'Annibale²⁷⁶, że ignorancja usprawiedliwia na skutek

tiones Juris Canonici, Taurini-Romae, 1938, t. 26, 27; Salucci, *Il diritto penale secondo il codice di diritto canonico*, Subiaco, 1926, I. 19.

²⁷³ Por. Sanchez, *De matrimonio*, l. IX, disp. 32, 31; D'Annibale, *Summula*, I, n. 318, nota 78; Lega, *De delictis et poenis*, 65, 66.

²⁷⁴ Lega, *De delictis et poenis*. 65: „Pro foro externo, vi cap. 2, De Const. in 6 (I, 2) ignorantia sive iuris sive facti excusat etsi graviter culpabilis dummodo non sit crassa et supina; at gravitas culpae non desumitur exclusive a malitia peccati lethalis

²⁷⁵ Suarez, *De legibus*, l. V, c. 12, n. 6.

²⁷⁶ D'Annibale, *Summula*, I, n. 312, not. 60.

łaskawości prawodawcy, który nie chce zobowiązywać do kary, będących w ignorancji. Natomiast ignorancja, która uwalnia od grzechu ciężkiego (a culpa mortali), usprawiedliwia z mocy prawa naturalnego. Wynika stąd, że zgodnie z wolą prawodawcy usprawiedliwia ignorancja taka, która powoduje grzech ciężki, czyli jest w dużym stopniu zawiniona, a nie jest „*crassa et supina*“. Papież wydając powyższe zarządzenie, uwzględnił przepis prawa rzymskiego, zawarty w 1. 6. ff. De iur. et facti ignorant. mianowicie: „*Nec supina ignorantia ferenda est... nec scrupulosa ignorantia exigenda*“. Stosując tę regułę uniknie sędzia dwóch trudnych do pogodzenia szkopułów: niepozostawienia bezkarnie ignorancji w dużym stopniu zawinionej oraz nie nakładania kar na wiernych, jeśli dobro ogólne tego nie wymaga.

Ten sposób postępowania, jako bardziej odpowiadający wymogom życia społecznego, obrał już Grzegorz VII w konst. „*quoniam*“ (can. 103 caus. 11, q. 3), gdzie postanawia, że w ekskomunikę mniejszą wpada ten, kto „*cum dolo malo*“ utrzymuje stosunki z ekskomunikowanymi²⁷⁷. Pap. Bonifacy VIII przepisowi powyższemu nadał tylko szerszy zakres, stosując go do wszystkich kar, jednocześnie wprowadził pewne ograniczenia w usprawiedliwieniu z powodu ignorancji²⁷⁸.

Przeciwny pogląd reprezentowali: Suarez²⁷⁹, Wernz²⁸⁰ oraz ich zwolennicy. Wedle tego poglądu, ignorancja zawiniona w dużym stopniu nie stanowiła okoliczności usprawiedliwiającej, zarówno przy ustalaniu winy sprawcy przestępstwa, jak i przy wymiarze kar „*ferendae sententiae*“. Uzasadniano ten pogląd w następujący sposób. Sprawca, działający pod wpływem ignorancji w dużym stopniu zawinionej, aczkolwiek nie dąży do popełnienia przestępstwa wprost (*directe*), to jest nie popełnia przestępstwa umyślnego, jednakże dopuszcza się przestępstwa nieumyślnego. Działanie jego jest zawinione, a jako

²⁷⁷ „...pro causa excommunicationis perire quotidie cernimus, partim ignorantia, partim nimia simplicitate... anathematis sententiam... temperamus“, cyt. Lega, *De delictis et poenis*, 66.

²⁷⁸ Lega, *De delictis et poenis* 66.

²⁷⁹ Suarez, *De legibus*, 1. V, c. 12, n. 16, n. 7.

²⁸⁰ Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 31, 32. (n. 21.).

takie podlega karze. Wernz dodaje, że nie usprawiedliwia ignorancja, nawet niezawiniona, o ile kto świadomie przekracza prawo Boże, chronione sankcją prawa kościelnego. Ta ostatnia ma za zadanie, przy tego rodzaju wypadkach, nie tylko spowodować wymiar kary za przekroczenie prawa kościelnego, ale przede wszystkim za sprzeniewierzenia się prawu Bożemu²⁸¹. Wyjątkowo, jeśli prawo kościelne, jako sankcję karną, przewidywało cenzurę, wówczas ignorancja prawa kościelnego, przy świadomym przekraczaniu prawa Bożego, stanowiła okoliczność usprawiedliwiającą. Racją, skłaniającą do przyznania usprawiedliwienia, w tym wypadku, z powodu ignorancji, jest konieczność ustalenia uporu (kontumacji). Do wymierzenia kary poprawczej (cenzury) konieczne jest uprzednie stwierdzenie uporu u sprawcy przestępstwa. Opornym można uznać tego, kto z pełną świadomością nie tylko bezprawia, ale i przestępczości popełnia czyn. Ponieważ w danym wypadku sankcję karną przewiduje prawo kościelne, stąd konieczność jego znajomości przy wymiarze cenzur, a w konsekwencji przyznania ignorancji roli usprawiedliwiającej²⁸².

Pogląd powyższy w porównaniu z poprzednim jest surowym, a surowość jego jeszcze się zwiększy, gdy uświadomimy sobie, że zgodnie z opinią Suareza nie ma różnicy między ignorancją w dużym stopniu zawinioną, a „crassa“, przynajmniej jeśli chodzi o praktykę²⁸³. Każda ignorancja w dużym stopniu zawiniona może być nazwana „crassa“, a jako taka nie stanowi okoliczności usprawiedliwiającej. Wyjątkowo ignorancja „crassa“ usprawiedliwiała, jeśli ustawa karna przewidywała, jako sankcję kary „latae sententiae“ a do popełnienia przestępstwa domagała się pełnej świadomości, wyrażając to w słowach: „c o n s u l t o, s t u d i o s e, p r a e s u m e n t e s s e u a u d e n t e s“. Jednakże i w tym wypadku kara „ferendae sententiae“ mogła

²⁸¹ Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 32.

²⁸² Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 32, dop. 80; Suarez, *De legibus*, 1, V, c. 12. n. 7; Pirhing, *Jus Canonicum*, 1, V, tit. 39, n. 44.

²⁸³ Por. Suarez, *De censuris*, disp. IV, s. 10.

Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 31, dop. 79.

być wymierzona²⁸⁴, której wysokość pozostawiona była swobodnemu uznaniu sędziego, stosownie do winy sprawcy.

Rozbieżności zdań, jaka istniała przed Kodeksem, kładzie kres prawodawca, ustalając normy odpowiedzialności oraz usprawiedliwienia z powodu ignorancji. Z zasad, jakie podaje Kodeks prawa kanonicznego, jedne idą po linii wytyczonej przez Suareza i Wernza, mianowicie, co do odpowiedzialności przy istnieniu ignorancji w dużym stopniu zawinionej (*graviter culpabilis*), inne natomiast uwzględniają pogląd Sancheza, Pirhinga, D'Annibale, co do podziału ignorancji w dużym stopniu zawinionej na „*ignorantiam graviter culpabilem simpliciter et crasam vel supinam seu graviter culpabilem cum excessu*“.

C. Leges irritantes et inhabilitantes.

Oddzielnego omówienia wymaga sprawa usprawiedliwienia z powodu ignorancji, dotyczącej ustaw unieważniających (*irritantes*) lub uniezdalniających (*inhabilitantes*). Konieczność osobnego omówienia powstaje na skutek odmiennego potraktowania ignorancji przez prawodawcę, w prawie karnym, a odmiennego przy „*leges irritantes et inhabilitantes*“.

Kodeks prawa kanonicznego w kwestii, czy dopuszczalne jest usprawiedliwienie z powodu nieświadomości bezprawności, czy przestępczości, odnośnie do „*leges irritantes et inhabilitantes*“ postanawia: „*Nulla ignorantia legum irritantium aut inhabilitantium ab eisdem excusat, nisi aliud expresse dicatur*“ (can. 16 § 1).

Powyższa zasada, zawarta w kan. 16 § 1 różni się pod pewnymi względami od prawa przedkodeksowego. Opinię tę, moim

²⁸⁴ Por. Suarez, *De legibus*, 1, V, c. 12, n. 13; *De censuris*, disp. IV, s. 10, n. 1; 2.

Rozważania powyższe nie odnosiły się jednak do ignorancji umyślnej (*affectata*). Por. Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 31 dop. 79 in fine.

Michiels, *Normae generales*, I, 456, dop. 2;

Myrcha, *Skutki nieznanomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Collectanea Theologica* 1952, fasc. 1—2, 141.

zdaniem słuszną, wyraził Michiels²⁸⁵. Sprzeciwia się ona pogładowi, głoszonemu przez Maroto²⁸⁶ oraz Noldin'a²⁸⁷, jakoby Kodeks prawa kanonicznego nie wprowadził tu żadnej zmiany. Słuszność poglądu Michielsa uwidoczni się w sposób oczywisty, gdy bliżej zapoznany się z zasadą, wyrażoną w kan. 16 § 1, a regulującą skutki ignorancji odnośnie „*leges irritantes et inhabilitantes*“.

Zgodnie z kan. 16 § 1, jako naczelną zasadę o charakterze najbardziej ogólnym, należy przyjąć, że żadna nieświadomość bezprawności (*ignorantia legis*), czy przestępczości (*poenae*), bez względu na to, czy będzie zawiniona (*culpabilis*), czy niezawiniona (*incupabilis*), nie usprawiedliwia, a więc nie uwalnia od skutków, jakie powoduje „*lex irritans vel inhabitans*“. Zasada powyższa ma zastosowanie do wszystkich ustaw „*irritantes et inhabilitantes*“ bez względu na to, czy to będzie ustawa unieważniająca w ścisłym słowa znaczeniu (*lex mere irritants*), czy jednocześnie będzie ustawą zakazującą, nakazującą, czy też karną²⁸⁸.

Wynika stąd, że wszelka czynność, nieodpowiadająca wymogom prawa unieważniającego musi być uznana za nieważną, bez względu na to, czy będzie zawinioną, czy też nie. I tak, nieważnym jest testament, sporządzony w formie nieprzepisanej ustawowo, aczkolwiek tego rodzaju sporządzenie testamentu nie jest zabronione przez ustawę. Nie ważne są zaręczyny, dokonane ustnie, a nie w formie piśmiennej, jak tego wymaga kan. 1017 § 1. Nieważne jest małżeństwo, zawarte z rozrywającą przeszkodą pokrewieństwa. Zawarcie tego rodzaju małżeństwa jest jednocześnie nieważne i zawinione (*culpabilis*), albowiem zabronione jest przez ustawę wzbraniającą, jak i unieważniającą. Nieważną jest czynność, której dokonanie jest wzbronione także i pod sankcję karną nieważności, np. zawarcie małżeństwa z przeszkodą „*criminis*“ (kan. 1075), bądź konkubinatu publicznego i notorycznego (kan. 1078), sprzedaż świadoma dóbr ko-

²⁸⁵ Michiels, *Normae generales* J. C., I, 457—462.

²⁸⁶ Maroto, *Institutiones Juris Canonici*, I, n. 321.

²⁸⁷ Noldin, *De principis*, n. 168, ad 4.

²⁸⁸ Michiels, *Normae generales* J. C., I, 458, 459.

ścielnych bez zgody Stolicy Apostolskiej (kan. 2347, n. 3 i kan. 1532 § 1, n. I) ²⁸⁹.

Z powyższych rozważań wynika, że niesłuszne jest zapatrywanie tych autorów, którzy przy ustalaniu wpływu ignorancji przy „*leges irritantes*“ zwracają uwagę, jak to czyniono przed Kodeksem, czy „*lex irritans*“ et „*poenalis*“ jest w pierwszym rzędzie ustawą karną, a w drugim unieważniającą, czy też przeciwnie? Wedle Kodeksu prawa kan. każda ustawa „*irritans*“, jeśli chodzi o skutki prawne unieważnienia, jest w pierwszym rzędzie ustawą unieważniającą. Z tej racji, nieważność czynności nie może być rozpatrywana jako sankcja karna, w ścisłym słowa znaczeniu, ani też nie można tu stosować zasad, określających usprawiedliwienie z powodu ignorancji od zaciągnięcia kar, przewidzianych w kan. 2218 § 2 i 2229. Przeciwnie, unieważnienie czynności musi tu być rozpatrywane, jako skutek prawny swojego rodzaju, nie mający nic wspólnego z karą, co do usprawiedliwienia którego, mogą być tylko zastosowane zasady, zawarte w kanonie 16 § 1 ²⁹⁰.

Kanoniści podają następujące uzasadnienie zasady, zawartej w kan. 16 § 1. Dobro publiczne domaga się, by niektóre czynności mogły powodować skutki prawne tylko wtedy, gdy będą zachowane wszelkie formalności przewidziane przez ustawę. Stąd unieważnienie (*irritatio*), czy też uniezdolnienie (*inhabilitas*), jako skutki prawne, z natury swej dążą do ochrony dobra publicznego, domagającego się, by były przestrzegane wszystkie warunki, przewidziane przez ustawę do ważności aktów prawnych. Jeśli więc zachowanie jakichś warunków, wymaganych do ważności aktów prawnych, jest obiektywnie konieczne, ponieważ one są jedynym odpowiednim środkiem chroniącym skutecznie, instytucję prawną, przeznaczoną wyłącznie dla dobra publicznego, np. wybory kanoniczne, kontrakt mał-

²⁸⁹ Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 458—460.

²⁹⁰ Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 459, dop. 1.

Ojetti, *Normae Generales*, 129 ad 4.

Toso, *Normae generales*, 48.

Ami du clergé, 1921, 632, 633.

Van Hove, *De legibus ecclesiasticis*, Mechliniae 1930, n. 234.

żeński, profesję zakonną itp., wynika stąd, że w wypadku niezachowania ich musi być czynność prawna uznana za nieważną²⁹¹ i to bez względu na to, czy niezachowanie tych przepisów było zawinione, czy też nie. Mając więc na względzie jedynie dobro publiczne, słusznie prawodawca postanawia że nieznanomość ustawy nie usprawiedliwia, jeśli chodzi o „lex irritans vel inhabilitans“. Nie usprawiedliwia więc ignorancja ani bezprawności ani przestępczości. Nieważnym jest małżeństwo zawarte z przeszkodą występku „criminis“, choćby ten, kto je zawarł nie znał ustawy, zabraniającej zawierania tego rodzaju małżeństw i ta nieznanomość była niezawiniona, albo był nieświadom tego, że zawarcie takiego małżeństwa jest przez ustawę w surowy sposób zabronione²⁹².

Zaznaczyć tu należy, że nieświadomość bezprawności, czy przestępczości nie usprawiedliwia, o ile ona dotyczy samej czynności prawnej, uznanej przez ustawę za nieważną. Nie można tego jednak powiedzieć, jeśli ignorancja dotyczyć będzie faktu, który jest podstawą dla czynności uznanej przez prawo za nieważną. Często bowiem może zdarzyć się, że fakt powyższy może być czynnością przestępczą. Przykładem może być tu przeszkoda występku (criminis). Fakt, na którym opiera się czynność nieważnego zawarcia małżeństwa, z powodu istnienia przeszkody występku (criminis), jest przestępstwo cudzołóstwa. Z zasad wyżej wymienionych wynika, że małżeństwo wtedy można będzie uznać za nieważnie zawarte, gdy fakt, na którym ta nieważność będzie się opierać przedstawiał się, jako czynność przestępcza. Do popełnienia przestępstwa oprócz bezprawia materialnego, koniecznym jest bezprawie formalne. Koniecznym jest, by sprawca świadomie występował przeciwko prawu zabraniającemu wykonania takiej czynności, czyli krótko mówiąc, konieczna jest wina. Mając na uwadze subiektywną stronę przestępstwa uwzględnić należy okoliczności wykluczające winę. Do nich należy ignorancja. Zgodnie więc w kan. 2202 § 1,

²⁹¹ Por. Michiels, *Normae Generales* J. C., I, 459, 460, 461;

Giudice, *Promulgazione e obbligatorietà della legge canonica*, annuario della università cattolica del sacro cuore, Milano 1927, 92.

²⁹² Por. Michiels, *Normae Gen.*, I, 459, 460

nieświadomość bezprawności, o ile jest niezawiniona, wyklucza przestępstwo czyli usprawiedliwia²⁹³. Dlatego też ignorancja, która w myśl kan. 2202 § 1 uwalnia od winy, to jest nieświadomość beprawności, a nie przestępczości (kan. 2202 § 2) niweeczy fakt, na którym opiera się, jako na fundamencie, nieważne zawarcie małżeństwa, przewidziane w ustawie. W przykładzie, wyżej przytoczonym urzeczywistni się, jeżeli zawierający małżeństwo nie będzie świadom ustawy zabraniającej cudzołóstwa (ignorantia legis), albo, że czynność przez niego dokonana stanowi cudzołóstwo (ingorantia facti). Nie usprawiedliwi go natomiast nieświadomość ustawy, choćby nawet niezawiniona, zabraniającej zawierania małżeństw z przeszkodą występku cudzołóstwa (adulterii), ze względu na przepis kan. 16 § 1, w myśl którego nie uprawiedliwia żadna ignorancja ustawy unieważniającej (nulla ignorantia legum irritantium ab eisdem excusat)²⁹⁴.

W kan. 16 § 1 prawodawca przewiduje od powyższej zasady wyjątek. Wyjątkowo więc nieznanomość prawa unieważniającego, czy uniezdalniającego (ignorantia legum irritantium aut inhabilitantium) usprawiedliwia, jeśli wyraźnie to ustawa zawiera— „*si ita expresse caveatur*“. Usprawiedliwia więc ignorancja, jeśli prawodawca „*expressis verbis*“ postanawia, że ustawa nie będzie dotyczyć nieznanających prawa. Taki wyjątek stanowi kan. 1099 § 2, w myśl którego przepis o zachowaniu formy małżeńskiej pod rygorem nieważności małżeństwa, nie dotyczy akatolików ochrzonych, a także zrodzonych przez aka-

²⁹³ Michiels, *Normae Generales* J. C., I, 460. 461.

²⁹⁴ Jako zastosowanie zasady kan. 16 § 1, może być uważany w pewnym sensie przepis kan. 988, quoad irregularitates: „Ignorantia irregularitatum sive ex defectu atque impedimentorum ab eisdem non excusat“. Mówię w pewnym sensie, ponieważ kan. 984 i 985, ustanawiający „irregularitates“, nie są w ścisłym znaczeniu „leges irritantes“, albowiem dotyczą godziwości święceń, a nie ważności. Jeśli natomiast chodzi o usprawiedliwienie, to w prawie przyrównane są przepisom unieważniającym (legibus irritantibus), ponieważ w pierwszym rzędzie mają na celu ochronę stanu duchownego. Por. Michiels, *Normae Gener. J. C.*, I, 461, 462; Gasparri, *Tractatus canonicus de s. ordinatione*, Parisiis, 1893, I, n. 170 et n. 203 sq.

tolików, choćby ochrzczonych w kościele katolickim, jeżeli od dzieciństwa wychłowani byli w herezji, schizmie lub przez nieochrzczonych, albo bezwyznaniowych. Podobnie przepis kan. 209, w myśl którego konwaliduje się akty juryzdykcyjne, wykonane przez osobę niezdolną do ich dokonania, na skutek błędu powszechnego (ob errore communem)²⁹⁵, a także kanon 2247 § 3, mocą którego spowiednik nieświadom zastrzeżenia cenzury ważnie z niej zwalnia, byleby nie była to cenzura „ab homine“, albo „specialissimo modo Sedi Apostolicae reservata“.

Rozdział III w zeszycie 1—2 rocznika 1956 „Polonia Sacra“.

²⁹⁵ Por. Michiels, *Normae Generales J. C.*, I, 462.

Toso, *Normae Generales*, 46.

Ojetti, *Normae Generales*, 129.

Por. także kan. 1114 i 1015 § 4, z których wynika, że Kościół niekiedy udziela osobom działającym w dobrej wierze przeciwko ustawom unieważniającym pewnych przywilejów. (favores.).

Por. Michiels, *Normae generales J. C.* I, 462, dop. 3.

Sylvius Romani, *De ignorantia legis*, Acta Congressus iuridici internationalis, Romae 1937, IV, 118.

Vermeersch-Creusen, *Epitome iuris canonici*, I, 82.

Maroto, *Institutiones*, I, 243.

Halban, *Znaczenie nieznanomości prawa w kanonistyce*, 9, 10.

Myrcha, *Skutki nieznanomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Collectanea Theologica*, 1952, fasc. 1—2, 142, 143.